

SPORY WOKÓŁ SPRAWY ELEKTRYFIKACJI POLSKI (1926—1930)

WSTĘP

Lata 1926—1930 to okres gwałtownych sporów wokół sprawy elektryfikacji Polski, wokół perspektyw tej gałęzi życia gospodarczego i tego źródła energii, którego rozwój stawał się nader istotną przesłanką ogólnego rozwoju gospodarki. Głównym przedmiotem sporu stały się dwie kwestie o znaczeniu praktycznym. Pierwsza — czy elektryfikację i jej modernizację (stworzenie sieci, linie wysokiego napięcia, zakłady wodne elektryczne) przeprowadzać przy pomocy obcego kapitału? I druga — na jakich warunkach udzielać koncesji elektryfikacyjnej obcemu kapitałowi?

Spory wybuchły wkrótce po zawarciu umowy między rządem polskim a American European Utilities Corporation, której poświęcony jest w edycji jedyny dokument¹. Otóż ten to concern amerykański zamierzał elektryfikować Europę na wschód od Niemiec. Nie otrzymał jednak koncesji ani na Węgrzech, ani w Rumunii. W końcu 1925 r. podpisał z nim umowę wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, Stefan Ossowski. Warunkiem koncesji miało być m. in. wybudowanie na Dunajcu zakładu wodno-elektrycznego Szczawnica—Jazowsko oraz przeprowadzenie inwestycji na sumę 20 mln dolarów. W czerwcu 1926 r. American European Utilities Corporation (AEUC) wniósł podanie do Ministerstwa Robót Publicznych o uprawnienie rządowe. Na naradzie przedstawicieli sfer gospodarczych u premiera odniósł się do tego negatywnie przedstawiciel Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, nieco później Państwowa Rada Elektryczna na posiedzeniu, którego protokół znajduje się wśród publikowanych dokumentów. Włączenie tego protokołu podyktowane zostało dwoma względami. Tym, że odsłania on płaszczyznę argumentacji zwolenników i przeciwników koncesji dla American European Utilities Corporation, i tym, że pozwala na porównanie tej argumentacji z późniejszą, wysuniętą w sprawie Harrimana czy Syndykatu francuskiego.

Inicjatorom porozumienia z AEUC, do których należał również Wydział Elektryczny Ministerstwa Robót Publicznych, zarzucano w głosach publicznych przede wszystkim nieliczenie się z interesami gospodarczymi państwa². Publikowany protokół ujawnia silne obawy kapitałów

¹ Kwestii tej nie poświęcamy więcej miejsca, gdyż wyczerpująco została ona przedstawiona w broszurach H. Tannenbauma, Skomercjalizowana racja stanu, i inż. M. Kuźmickiego, Tajemnica Państwa o elektryfikacji Polski.

² W myśl porozumienia z American European Utilities Cor. ciężar inwestycji nierentowych przyjął państwo, zapewniając Towarzystwu dochody z tych inwestycji, gwarantowano 14% zysk i dość wysoką cenę prądu, wykup przez państwo miał nastąpić dopiero po 60 latach.

zaangażowanych w elektryczności przed nowym groźnym konkurentem. Krytyka zwracała się również personalnie przeciwko dyr. Ossowskiemu, zarzucając mu działanie pod kątem interesów osobistych³.

Sprawa koncesji dla AEUC upadła ostatecznie w r. 1927. Opcja nie została przez to towarzystwo wyzyskana i wygasła⁴.

Wkrótce potem pojawia się na horyzoncie firma W. A. Harriman and Co Inc. New York. Już na początku 1926 r. utworzone zostało towarzystwo holdingowe Silesian-Delaware, w którego rękach znalazło się 100% akcji sp. akc. Giesche w Katowicach. Kontraktowi temu towarzyszyły koncesje rządu polskiego — rezygnacja z wywłaszczenia stosownie do przepisów konwencji genewskiej, moratorium podatkowe pod warunkiem wybudowania zakładów elektrolizy cynku, zwolnienie wytworów Gieschego z ceł importowych i eksportowych. Usankcjonowaniem była ustawa o popieraniu przemysłu cynkowego przyjęta 30 kwietnia 1926 mimo ostrych sprzeciwów lewicy parlamentarnej. Opanowawszy Gieschego, czyli przemysł cynkowy polski, podejmuje Harriman kroki, by zdobyć dalsze pozycje w przemyśle górniczo-hutniczym Górnego Śląska. W połowie 1929 r. założone zostało w Nowym Jorku towarzystwo holdingowe Consolidate Silesian Corporation, na czele którego stanął sam W. A. Harriman. Zdaniem J. Popkiewicza i F. Ryszki⁵, było to największe w Polsce pionowe zrzeszenie monopolistyczne w przemyśle ciężkim i jedno z największych w Europie Środkowej, obejmujące „wspólnotą interesów” huty Laura, Królewska, Bismarck, Flawa, Zgoda, Hubertus, Silesia, łącznie około 50% produkcji żelaza i 20% produkcji węgla. Dominowali w nim Fr. Flick — niemiecki potentat przemysłowy i W. A. Harriman.

Zdaniem prasy niemieckiej zainteresowania Harrimana polskim przemysłem hutniczym wynikły z możliwości zbytu na rynek ZSRR, gdzie uzyskał on koncesję na rudy manganowe. Przemysł ten miał mu ułatwić penetrację na rynek radziecki. Równocześnie miał zapewnić wysokie zyski. Punktem wyjściowym ku temu stał się proces wzmożonej racjonalizacji.

Z dążeniem firmy W. A. Harriman do opanowania przemysłu hutniczego zbiega się inne — do uzyskania uprawnienia rządowego na elektryfikację Polski południowo-zachodniej. Firma ta zajmowała już określone potężne pozycje w życiu gospodarczym Polski w momencie, gdy ważyły się losy przyznania jej koncesji elektryfikacyjnej w 1929 r. Rokowania w tej sprawie wszczęte zostały przez Ministerstwo Robót Publicznych w drugiej połowie 1928 r., a formalne podanie koncesyjne złożyła firma W. A. Harriman 14 stycznia 1929 r.⁶ Opublikowanie tekstu uprawnienia w maju 1929 r. rozpętało burzę protestów w sferach gospodarczych kraju i w prasie. Motywy protestów były wielorakie. Propozycje towarzystw amerykańskich czy późniejsze — Syndykatu francuskiego i szwajcarska (zrewidowana) — potraktowały Polskę w sposób nazbyt przypominający

³ Opinia komisji wydelegowanej uchwałą Rady Ministrów z 8.IV.1927 o zarzutach postawionych wiceprezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego S. Ossowskiemu w Tannenaubau, op. cit.

⁴ Towarzystwo zostało wówczas zlikwidowane.

⁵ J. Popkiewicz i F. Ryszka, Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922—1939), Opole 1959, s. 212.

⁶ Monitor Polski nr 110 z 14.V.1929.

traktowanie krajów kolonialnych, godziły w jakimś stopniu w pojęcie suwerenności narodowej. Z kolei polityka rządu polskiego wobec Harrimana nosiła znamiona polityki kraju kolonialnego, udzielającego specjalnych ulg i immunitetu od podatków i ceł przedsiębiorstwu zagranicznemu, gotowego wydać mu koncesję elektryfikacyjną na 60 lat na ogromnej polaci kraju i na warunkach w Polsce bez precedensu. Dalej nie brakło obaw, uzasadnionych silnymi powiązaniem kapitału niemieckiego z Harrimanem, iż bezimienne akcje polskiej spółki elektrycznej, którą miał utworzyć Harriman, mogą przejść z rąk amerykańskich w niemieckie. Trzeba było wielu argumentów, by przekonać licznych przedstawicieli sfer technicznych zafascynowanych śmiałością rozwiązań projektu Harrimana (stworzenie sieci, linie wysokiego napięcia, zakłady wodno-elektryczne) o przewadze negatywnych skutków polityczno-gospodarczych, wypływających dla Polski z ewentualnej realizacji tego projektu.

Endecja wykorzystywała oburzenie na zamiar przekazania Harrimanowi koncesji elektryfikacyjnej dla celów politycznych. Do polemiki prasowej stanęły takie autorytety tego stronnictwa, jak prof. Rybarski, sen. Głębiński i bliski temu obozowi St. Grabski. Byłoby jednak błędem sprowadzenie ujemnego stosunku do sprawy Harrimana do opozycji politycznej wobec rządu. Wśród przeciwników koncesji znaleźć można również czynniki i pisma prorządowe.

Część przeciwników koncesji harrimanowskiej kierowała się bardziej przyziemnymi celami. Uchwytne są one na przykład w sprzeciwie Zrzeszenia Elektrowni Kopalnianych — spółki, do której w latach 1927—1928 przystąpiło 8 towarzystw górniczych⁷. Prowadziła ona badania, z czasem miało powstać przedsiębiorstwo eksploatacyjne. Celem spółki nie było opracowanie programu racjonalnej elektryfikacji, lecz raczej zamiar zdobycia faktycznego monopolu na zasilanie energią Zagłębia Dąbrowskiego i na korzystanie z bazy wytwórczej, jaką stanowi zagłębie węglowe. Sprzeciw Zrzeszenia w sprawie udzielenia Harrimanowi prawa wyłączności na terenie węglowym znalazł poparcie w radzie Zjazdu Przemysłowców Górniczych i w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Konkurencja Harrimana groziła Zrzeszeniu pokrzyżowaniem planów kartelowych. poza tym obawiało się ono konkurencji siły wodnej. Hłasko — przemysłowiec ze Lwowa i Olszewski, będący właśnie przedstawicielem Zrzeszenia Elektrowni Kopalnianych, domagający się na posiedzeniu Związku Izby Przemysłowo-Handlowych kategorycznie odrzucenia wniosku Harrimana o uprawnienie elektryfikacyjne (dok. nr 6) wystąpią w 1930 r. do ówczesnego ministra robót publicznych prof. M. Matakiewicza o poparcie dla inicjatywy francuskiej (dok. nr 11). Okazało się później, że projekt francuski zawiera jeszcze gorsze dla kraju warunki aniżeli harrimanowski.

Nafta, przemysł górniczo-hutniczy i elektrownie, to były te gałęzie życia gospodarczego, w których udział kapitału zagranicznego w kapitale spółek akcyjnych na 1 stycznia 1931 sięgał lub przekraczał $\frac{3}{4}$ ⁸. Charakter spuścizny po okresie zaborów nosiły silne pozycje kapitału niemieckiego

⁷ Sprawa Harrimana. Głosy publiczne i dokumenty, zob. M. Kozłowski, Warszawa 1929, s. 182—184.

⁸ R. Gradowski, Polska 1918—1939. Niektóre zagadnienia kapitalizmu monopolistycznego, Warszawa 1959, s. 186.

w elektrowniach (41% kapitału) skupionych na Górnym Śląsku. Równie silną pozycję zajmował kapitał belgijski, mniej zbadana jest rola kapitału angielskiego i francuskiego. Ten ostatni dostarcza przykładu bezwzględ- nego dążenia obcego kapitału do największej dochodowości, ze szkodą dla miasta Warszawy, przykładu skrajnie egoistycznych metod gospodarowania. Elektrownia Warszawska pozostająca w ręku francuskiej spółki akcyjnej Towarzystwo Elektryczności w Warszawie osiągnęła w latach 1925—1933 wysokość płaconych dywidend od 47—50% na akcję opłaconą w całości i 170—185% na akcję opłacaną w $\frac{1}{4}$ ⁹. Równocześnie notujemy w tym czasie oplakany stan urządzeń tej elektrowni, brak troski o jej rozwój, wysokie ceny za prąd. To wszystko wywarło niemały wpływ na wysokość zysków z jednej strony i na zacofanie konsumpcji energii elektrycznej w Warszawie z drugiej.

Ustawa elektryfikacyjna z 21 marca 1921 r., uzupełniona rozp. Min. Robót Publ. z 20 marca 1923 r., dała rządowi pełną swobodę przeprowadzania elektryfikacji w kierunku najwłaściwszym. Tymczasem korzystny okres poprawy koniunktury gospodarczej lat 1924—1929 nie został wykorzystany przez władze polskie, które nastawiły się na scedowanie zagranicznym kapitalistom zadań w zakresie rozwoju elektryfikacji. To nastawienie uderza najbardziej w posunięciach min. J. Moraczewskiego, chociaż pęd do inwestowania w Polsce nigdy nie był za duży. Kryzys zmienił sytuację na gorsze. Kapitałiści niechętni byli inwestycjom zagranicznym, na rynku krajowym wciąż brakowało środków kapitałowych na ten cel. Co gorsza ogólny regres gospodarczy zaczął oddziaływać na stan elektryfikacji. Jakkolwiek może się to wydać paradoksem, okazywało się to jednak w okresie kryzysu, że tempo spodziewanego wzrostu zapotrzebowania energii elektrycznej było wolniejsze od poczynionych nader skromnych inwestycji elektryfikacyjnych. Ta sytuacja stawała się tym bardziej niepokojąca, że Polska coraz bardziej odstawała od swych sąsiadów: Niemiec i Czechosłowacji.

W tym samym czasie niezwykle ambitne cele w zakresie elektryfikacji zaczął realizować wschodni sąsiad Polski — Związek Radziecki. Już Lenin podniósł kwestię elektryfikacji do rangi wręcz pierwszoplanowej. Teraz w 1928/29 r. podjęta została *piatiletka* elektryfikacyjna, którą wykonano z sukcesem, wbrew wszelkim pesymistycznym prorocstwom.

*

Publikowane dokumenty nie stanowią całości. Raczej bardzo istotnie uzupełniają trzy publikacje z roku 1929. Jedną z nich jest *Sprawa Harrimana*, drugą *Memoriały firmy W. A. Harriman and Co Inc w sprawie zarzutów przeciwko projektowi uprawnienia elektryfikacyjnego tej firmy*, trzecią wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie pt. *Związek Izby Przemysłowo-Handlowych w sprawie projektowanego uprawnienia elektrycznego na rzecz firmy W. A. Harriman and Co Incorporated*. Pierwsza zawiera prawie wyłącznie materiały prasowe. Przeważają artykuły, polemiki prasowe, informacje o zebraniach, ustosunkowujących się do projektu uprawnienia dla firmy W. A. Harriman. Wśród

⁹ Inż. T. Klarnier, *Elektrownia Warszawska. Zarys historyczny sporu gminy m. st. Warszawy z Towarzystwem Elektryczności w Warszawie*, Warszawa 1936, s. 43.

głosów prasy uderzająca jest przewaga pism endeckich, z nich na czoło wysuwa się „Gazeta Warszawska” i „Lwowski Kurier Poranny”. Uwzględniono w pewnej mierze i organy prorządowe, głównie „Kurier Poranny”, „Epokę”, „Ilustrowany Kurier Krakowski” oraz centralny organ PPS — „Robotnik”.

Wśród dokumentów znalazły się w *Sprawie Harrimana*: deklaracja Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, fragmenty tekstu projektu uprawnienia, skrót memoriału Związku Miast, interpelacja Narodowego Koła Gospodarczego w Radzie Miejskiej Warszawy oraz wywiad z min. Moraczewskim. Publikacja Izby Przemysłowo-Handlowej obejmuje: memoriał Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w sprawie uprawnienia elektrycznego firmy Harriman skierowany do prezesa Rady Ministrów, ministra robót publicznych i ministra przemysłu i handlu z 19 września 1929 r., dalej opinie 3 ekspertów — inż. G. Sokolnickiego, inż. K. Straszewskiego i inż. Kuźmickiego oraz porównanie normalnego wzoru uprawnienia z tekstem uprawnienia firmy W. A. Harriman. Odpowiedzią na te głosy krytyki i memoriały, przesłane różnym władzom przez organizację gospodarcze, było opublikowanie przez przedstawicieli firmy W. A. Harriman treści memoriałów, złożonych przez nią różnym władzom państwowym.

Publikowane teraz dokumenty, jakkolwiek stanowią uzupełnienie istniejącej dokumentacji do sprawy Harrimana, to jednak reprezentują inny jej typ. Do głosów publicznych dorzucamy dokumenty będące wyrazem opinii wewnętrznej zainteresowanych sfer. 1 dokument dotyczy sprawy umowy rządu polskiego z AEUC, 10 — udzielenia uprawnienia elektryfikacyjnego firmie W. A. Harriman, 1 — francuskiego Syndykatu dla elektryfikacji w Polsce, pozostałe 3 — ogólnych założeń polityki elektryfikacyjnej rządu. Dobór dokumentacji zdeterminowany został fragmentarycznym zachowaniem akt dotyczących kwestii elektryfikacji i zainteresowaniem nie kwestiami technicznymi, lecz aspektami polityki gospodarczej. Jakkolwiek w doborze tym wysuwa się na czoło dokumentacja w sprawie koncesji dla Harrimana, to jednak wydaje się, iż nie należało się do niej ograniczyć. Przecież do pewnego stopnia może być ona pomocna historykowi w wyjaśnieniu innego zagadnienia — jak doszło do sprecyzowania programu elektryfikacji kraju, bazującego na krajowych środkach kapitałowych?

Publikowane dokumenty pochodzą przede wszystkim z Archiwum Akt Nowych, nadto z Państwowego Archiwum w Bydgoszczy, z Państwowego Archiwum m. Poznania i Woj. Poznańskiego oraz z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wprowadzono drobne poprawki stylistyczne, ujednotwiono skróty.

Czesław Madajczyk

Nr 1

Protokół posiedzenia Państwowej Rady Elektrycznej z 30 października 1926 r. w sprawie udzielenia koncesji na elektryfikację kraju przez American European Utilities Corporation

Obecni: członkowie P[aństwowej] R[ady] E[lektrycznej] pp. F. Krańnicki², G. Sokolnicki³, K. Gnoiński⁴, B. Michelis⁵, A. Ebenberger⁶, A. Hoffman⁷, T. Sułowski⁸, A. Chełmoński⁹, S. Bieliński¹⁰, T. Baniewicz¹¹, S. Biedrzycki¹², C. Ratajski¹³, L. Tołłoczko¹⁴, E. Opęchowski¹⁵, S. Wysocki¹⁶, L. Stankiewicz¹⁷; przedstawiciele Ministerstw Przemysłu i Handlu — O. Bendek; Spraw Wojskowych — W. Günther i Komunikacji — R. Madeyski, oraz Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów — Z. Strassburger; Ministerstwa Robót Publicznych pp. Siwicki, Berson, Herdin, Nowicki¹⁸ i Lubiński.

Przewodniczący — p. L. Tołłoczko, p.o. przewodniczącego PRE, protokół prowadzi — p. H. Lubiński.

¹ Państwowa Rada Elektryczna została powołana do życia rozp. Ministra Robót Publicznych w 1922 w celu wydawania opinii w przedłożonych jej przez ministra sprawach elektryfikacji kraju i gospodarki elektrycznością.

² Felicjan Krańnicki, dyrektor sp. Polskie Elektrownie, prezes koła warszawskiego Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich.

³ Gabriel Sokolnicki, inżynier, profesor elektrotechniki na Politechnice Lwowskiej.

⁴ Ksawery Gnoiński, inżynier-elektryk, działacz społeczny i techniczny. Od 1913 prowadził własne biuro porad i projektów.

⁵ B. Michelis, prezes koła Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich w Łodzi.

⁶ Adam Ebenberger, inżynier-elektryk, dyr. lwowskiego oddziału Polskich Zakładów Siemens, przewodniczący sekcji elektrotechnicznej Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie od 1928.

⁷ Alfons Hoffmann, inżynier, dyrektor Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek”, wiceprezes Związku Elektrowni Polskich, przedstawiciel Stowarzyszenia Inżynierów, Techników i Architektów w Poznaniu i Stowarzyszenia Techników na województwo pomorskie w Toruniu.

⁸ Tadeusz Sułowski, inżynier, 1919—1924 prezes Związku Elektrowni Polskich, naczelny dyrektor Towarzystwa „Siła i Światło” w Warszawie i dyrektor Banku Ziemiańskiego. W PRE reprezentował Centr. Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, w którym piastował funkcję wiceprezesa zarządu.

⁹ Adam Chełmoński, prawnik, w 1927 radca Państwowej Rady Prawniczej i radca Związku Elektrowni Polskich.

¹⁰ Stanisław Bieliński, inżynier, dyrektor elektrowni miejskiej w Krakowie. 1925—1926 prezes Związku Elektrowni Polskich.

¹¹ Tadeusz Baniewicz, inżynier, dyrektor Elektrycznych Kolei Dojazdowych, przedstawiciel Związku Przedsiębiorstw Tramwajowych i Kolei Dojazdowych w Polsce.

¹² S. Biedrzycki był w PRE przedstawicielem Związku Polskich Organizacji Rolniczych.

¹³ Cyryl Ratajski, prawnik, 1921—1924 prezydent m. Poznania, 1924—1925 minister spraw wewnętrznych. W PRE reprezentował Związek Miast.

¹⁴ Ludwik Tołłoczko, inżynier, 1919—1920 i 1924—1925 minister poczty, następnie dyrektor elektrowni w Łodzi. Tołłoczko mianowany został członkiem PRE przez ministra robót publicznych.

¹⁵ Edward Opęchowski, inżynier, wicedyrektor Elektrowni Miejskiej w Warszawie.

¹⁶ Stanisław Odrowąż-Wysocki, profesor katedry urządzeń elektrycznych Politechniki Warszawskiej, przedstawiciel Warszawskiej Elektrowni Tramwajowej, mianowany członkiem PRE przez ministra robót publicznych.

¹⁷ Leon Jan Bolesław Staniewicz, inżynier-elektryk, od 1920 profesor zwyczajny katedry elektrotechniki Politechniki Warszawskiej.

¹⁸ Inż. K. Siwicki był naczelnikiem samodzielnego Wydziału Elektrycznego Min. Robót Publicznych, inż. Zygmunt Berson jego zastępcą, adw. Wincenty Herdin konsultantem prawnym, a inż. Leon Nowicki radcą ministerialnym. Poza tym K. Siwicki był od XII.1926 prezesem zarządu PAST, należącej do kapitału szwedzkiego.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z IV posiedzenia PRE z dn. 14 listopada 1925 r.

2. Sprawozdanie Komisji PRE do nowelizacji ustawy elektrycznej.

3. Stan pertraktacji i zamierzenia rządu w sprawie udzielenia uprawnienia rządowego firmie American European Utilities Corporation na elektryfikację kraju.

4. Wolne wnioski.

Pod nieobecność p. Ministra Robót Publicznych, któremu pilne sprawy nie pozwalają przybyć na posiedzenie, przewodnictwo obejmuje p. L. Tołłoczko, otwierając posiedzenie o godz. 10 min. 18 rano: uprasza on, aby wszelkie wolne wnioski do p. 4 porządku dziennego zgłoszone były zawnazsu na piśmie, po czym przechodzi do porządku dziennego.

p. 1. Protokół z IV posiedzenia PRE z dn. 14 listopada 1925 r., rozesłany przy piśmie MRP z dn. 2 grudnia 1925 r. Nr XVI-1905, zostaje jednogłośnie przyjęty¹⁹.

p. 2. Pod nieobecność przewodniczącego Komisji PRE do nowelizacji Ustawy Elektrycznej, p. Kühna, zast. przewodniczącego p. Chełmoński składa sprawozdanie z przebiegu prac Komisji, z którego m. in. wynika, że nie uzgodniono przepisów o funduszu elektryfikacji, o wykupie, o księgach elektrycznych i o formalnościach zależnych od Ustawy Przemysłowej.

Przewodniczący proponuje, aby — wobec nieukończenia prac Komisji — nie przeprowadzać na obecnym posiedzeniu szczegółowej dyskusji, a ograniczyć się do przyjęcia do wiadomości wysłuchanego sprawozdania, z tym że Komisja przedłoży rezultat swych prac następnemu posiedzeniu PRE — co jednogłośnie przyjęto.

p. 3. Przewodniczący streszcza genezę podpisania wniosku do p. Ministra Robót Publicznych z żądaniem postawienia na porządku dziennym obrad PRE sprawy koncesji²⁰ dla grupy amerykańskiej i proponuje wysłuchać p. Naczelnika Wydziału Elektrycznego MRP.

P. Siwicki uważa, że sprawa będzie najlepiej wyjaśniona przez odczytanie interpelacji posłów ze Związku Ludowo-Narodowego w Sejmie w sprawie udzielenia Amerykanom koncesji, a także odpowiedzi Rządu udzielonej interpellantom²¹. — — a

P. Sułowski. W interpelacji, jak i w odpowiedzi poruszono wyłącznie stronę formalną sprawy, natomiast meritum pozostaje zupełnie niewyjaśnione. Wobec prywatnych informacji i pogłosek, które wywołują zaniepokojenie, oczekuje otrzymania bardziej konkretnych i dokładnych informacji.

P. Sokolnicki. Odczytane przez p. Naczelnika Wydziału Elektrycznego akta wyjaśniają wyłącznie stronę formalną, pożądane byłoby otrzymać wyjaśnienia co do meritum.

a *Opuszczono tekst interpelacji poselskiej oraz odpowiedzi Rządu z 13.IX.1926. Pierwsza opublikowana została w wyd. Sprawa Harrimana (s. 17/18) oraz w publikacji dyrektora Związku Elektryczności Polskich inż. M. Kuźmickiego, Tajemnica Państwa o elektryfikacji Polski (s. 13/14). Publikacja Kuźmickiego zawiera również odpowiedź rządu (s. 21).*

¹⁹ Protokół z IV posiedzenia PRE, podobnie jak i poprzednie, opublikowano w wyd. Związek Elektryczności Polskich. Gospodarka Elektryczna w Polsce 1926 r. Natomiast protokołu z V posiedzenia z 30.X.26 nigdzie nie opublikowano. Posiedzenie to zwołano na żądanie członków PRE, zaniepokojonych tekstem umowy rządu polskiego z American European Utilities Corporation opublikowanym 15.VIII.1926 na łamach Przeglądu Gospodarczego.

²⁰ Tekst umowy zob. M. Kuźmicki, op. cit., s. 31—67.

²¹ Odpowiedzi na interpelację udzielił W. Broniewski, który w czasie 15.V—13.IX.1926 był ministrem robót publicznych.

P. Gnoiński. PRE — jako przedstawicielka szerszych kół społeczeństwa, pragnie być pomocną Rządowi: pragnęłaby wiedzieć, jakie zobowiązania przyjął na siebie Rząd, którego obowiązkiem jest zapytać o opinię sfery kompetentne, reprezentowane przez PRE.

P. Opęchowski. Pragnie usłyszeć autorytatywne wyjaśnienia wobec obiegujących pogłosek, że pierwotne zamierzenia Amerykanów są zasadniczo zmienione i zmniejszone, że ograniczają się oni jedynie do Chorzowa, pozostawiając na uboczu wykorzystanie sił wodnych, że bez wielkiego nakładu kapitału chcą uzyskać jak największe przywileje, ograniczając rozwój elektryfikacji. Jeżeli otrzymają oni pewne prawa, to winni zobowiązać się spełniać pewne obowiązki.

P. Sokolnicki. Pogłoski, jakie do niego doszły, nie wzbudzają niepokoju: chciałby usłyszeć od autorów pisma do Ministra Robót Publicznych, jakie to były groźne dla przemysłu krajowego pogłoski.

P. Siwicki. Proponuje, aby inicjatorzy obecnego posiedzenia PRE umotywowali swe pismo i postawili konkretne pytania, na które w miarę możliwości udzieli odpowiedzi.

P. Bieliński. Związek elektrowni pragnąłby wiedzieć, jak przy pertraktacjach z Amerykanami traktowane są interesy istniejących przedsiębiorstw elektrotechnicznych, uprawnionych lub nieuprawnionych, względnie takich, które już wniosły podania o uprawnienie; wiele podań o uprawnienie zalega w Wydziale Elektrycznym, zapewne w związku z pertraktacjami z grupą amerykańską.

P. Sułowski. Rada powinna by wiedzieć bliżej, jaki jest zakres pertraktacji — ze względu na powagę sprawy dla gospodarki krajowej: czy siły wodne będą należycie wyzyskane? Czy tylko nastąpi skup istniejących przedsiębiorstw? Proponuje zacząć od wyjaśnień zasadniczych kwestii, nie mówiąc o plotkach — oczywiście bez ujawnienia szczegółów, które mogłyby zaszkodzić pertraktacjom.

P. Gnoiński. Podkreśla również konieczność zapewnienia należytego wyzyskiwania sił wodnych. Proponuje zarządzenie przerwy w posiedzeniu, aby autorzy pisma do p. Ministra Robót Publicznych mogli się porozumieć i sformułować konkretne zapytania.

P. Sokolnicki. Autorzy pisma powinni przecież wiedzieć, o jakie wyjaśnienia im chodzi, przerwa jest przeto niepotrzebna.

P. Chełmoński. Wyjaśnia motywy, jakie powodowały autorami pisma do Ministra, zastrzegając się, że sam jako delegat Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów nie we wszystkim motywy te podziela. Urzędowe dane o stanie pertraktacji z Amerykanami udzielane na zewnątrz były dotychczas bardzo szczupłe. Informacje udzielone obecnie przez p. Siwickiego są bardzo powierzchowne i niedostateczne: wynikałoby, że ogół nic się nie dowie, aż do wyłożenia akt sprawy w Województwach. Oczekuje wyjaśnień, czy interesy istniejącego przemysłu elektrownianego będą należycie zabezpieczone i uszanowane. Jako przedstawiciel Centralnego Związku może tylko wyrazić podziękowanie przemysłu polskiego dla poczynań Ministerstwa Robót Publicznych, umożliwiających przyspieszenie elektryfikacji kraju, a także za obietnicę zawartą w odpowiedzi Rządu na interpelację sejmową zakomunikowania sprawy PRE. Uważa jednak za konieczne uprzednie zbadanie sprawy przez PRE, bez naruszania oczywiście poufności pertraktacji, jednak w takim momencie, aby Rada a także Ministerstwo Przemysłu i Handlu mogły efektywnie na samą sprawę wpłynąć, ponieważ w chwili wyłożenia akt w Urzędach Wojewódzkich główne podstawy uprawnienia będą już przesądzone. Rozumie, że szczegóły pertraktacji muszą być poufne, chodzi jednak

o to, aby uwagi lub dezyderaty, wypowiedziane przez Radę w odpowiednim momencie — mogły zaważyć na decyzjach Rządu, na biegu pertraktacji.

Zelektryfikowanie tak znacznej połąci kraju i to najbardziej uprzemysłowionej jest jednym z najpoważniejszych zagadnień gospodarczych i państwowych naszego kraju. Wylania się poza dostarczeniem energii przemysłowi polskiemu po cenach konkurencyjnych — w porównaniu z innymi krajami — cały szereg momentów jak: taryfikacja i dyferencjacja taryf (analogia z taryfami kolejowymi), oprocentowanie kapitału, niezależnie od obecnej stopy dyskontowej. Np. w uzasadnieniu projektu Austriackiej Ustawy Elektrycznej przewidziano w zasadzie bardzo małą rentowność przedsiębiorstw elektrownianych. W uprawnieniu wydanym Amerykanom może się okazać, że okresowa rewizja taryf byłaby nawet niemożliwa.

Normalnie powinno się tak układać warunki koncesji, aby była faktyczna możliwość wykupu, gdy tymczasem już wobec tak dużego obszaru zasilania i wielkiego kapitału inwestowanego możliwość wykupu zakładów elektrycznych od Amerykanów może się okazać czysto iluzoryczna.

Interes, który dziś może się przedstawiać świetnie, za lat 40 czy 60 może być wprost skandaliczny. Uprawnienie wydane Amerykanom może *de facto* okazać się monopolem. Opracowanie tak wielkiego uprawnienia wymaga bardzo długich i szczegółowych przedwstępnych studiów technicznych, ekonomicznych i finansowych oraz w bardzo wielkiej mierze czynnika przewidywania na daleką metę. O tym wszystkim ani szerszemu ogółowi, ani zainteresowanym sferom gospodarczym i przemysłowym nie jest wiadomo.

Już przy przedwstępnym rozważaniu warunków uprawnienia należy informować Radę, a także zwrócić uwagę na szerzej ujęte interesy przemysłu i gospodarki państwowej.

Uzasadniony niepokój członków Rady i sfer gospodarczych w ogóle wywołany jest tym, że sprawa uprawnienia dla Amerykanów jest jednym z najpoważniejszych zagadnień gospodarczych w Polsce: takie lub inne rozwiązanie może mieć bardzo poważne konsekwencje dla przyszłości gospodarczej Państwa. Mieliśmy w dotychczasowej gospodarce Rządu sporo przykładów tego, że przeróżne transakcje, które przy zawieraniu zdawały się niesłychanie korzystne, już po kilku latach okazały się złe i szkodliwe dla interesów Państwa (kolejnictwo, monopol zapalczany itd.). To jest prawdziwym źródłem niepokoju — a bynajmniej nie brak zaufania do Ministerstwa Robót Publicznych i czynników, względnie osób, prowadzących pertraktacje z Amerykanami. Jeżeli zachodzi potrzeba ścisłej tajemnicy — zgoda, ale niech interesy przemysłu — całego przemysłu — będą odpowiednio zawarowane przez udział Ministerstwa Przemysłu i Handlu w pertraktacjach z prawem decydującego głosu.

P. Opęchowski. Zbija zarzuty prof. Sokolnickiego przeciw autorom listu do p. Ministra Robót Publicznych, jako niesłuszne. Zasadniczą rzeczą jest, czy kapitaliści zagraniczni, uzyskując koncesje z daleko idącymi przywilejami, dają w zamian dość wysoki kapitał.

P. Sułowski. Spodziewał się usłyszeć konkretne sprawozdanie o zamierzeniach Rządu, po czym dopiero mogłaby się wypowiedzieć Rada.

Prosi o wyjaśnienia co do ochrony praw istniejących przedsiębiorstw elektrownianych, tak praw pisanych, jak i niepisanych: zachodzi obawa, że właśnie te prawa mogą być naruszone. Należy przeto wyjaśnić, w jaki sposób prawa powyższe — jedno i drugie — mogą być ochronione.

Obawia się, że z trudem wielkim powstały przemysł elektryczny wytwórczy w kraju może być narażony na poważne straty wobec popierania konsorcjum amerykańskiego przez grupy finansowe i przemysłowe amerykańskie (a może także i niemieckie).

P. Micheliś. Przyłącza się do wywodów pp. Chełmońskiego i Sułowskiego. Niebezpieczeństwo jest tym większe, że jednostka finansowa, o którą chodzi, jest bardzo duża: już samo powstanie podobnej jednostki jest niebezpieczeństwem dla drobniejszych zakładów przemysłowych, będących odbiorcami prądu. Bardzo korzystny dla pertraktacji byłby bliski kontakt Ministerstwa Robót Publicznych ze sferami przemysłowymi.

P. Sokolnicki. Uważa, że interpelacja jest nieuczciwa, że stawiana jest właściwie przez działający na terenie Polski kapitał elektrowniany zagraniczny, który obawia się powstania nowego, bardzo potężnego konkurenta.

Sprawą nie jest zaniepokojony ani ogół elektrotechników, ani przemysł, mimo że sprawa taryf jest dla przemysłu pierwszorzędnej wagi, co się jednak uzgodni przy udzielaniu uprawnienia, a w ogóle przemysł tylko zarobić może na tak szeroko postawionej elektryfikacji, stracić mogą tylko pośrednicy, operujący obcym kapitałem.

Przemysł elektrowniany działający w Polsce nic sam nie zrobi dla elektryfikacji z braku kapitałów, a jedynie przez dopływ kapitału, zresztą także zagranicznego. Zresztą kapitał amerykański, jako bezpośrednio niezainteresowany politycznie, jest właściwie sympatyczniejszy od innych europejskich kapitałów. Sprawę należy postawić otwarcie przez postawienie Rządowi konkretnych pytań co do grożących przemysłowi elektrownianemu niebezpieczeństw. Po otrzymaniu wyjaśnień od p. Naczelnika Siwickiego zastrzega sobie zgłoszenie odpowiedniego wniosku.

P. Hoffmann. Zbija zarzut p. Sokolnickiego co do nieuczciwości intencji autorów pisma do p. Ministra Robót Publicznych. Przeciwnie, podkreśla zupełną szczerłość intencji autorów tego pisma. Na monopolu zapączanym mamy właśnie przykłady, jak kapitał zagraniczny przychodzi do Polski nie tylko dlatego, żeby samemu zarobić, ale także, aby zabić, może nawet bezwiednie, niewygodnego konkurenta *in statu nascendi*.

P. Gnoiński. Uważa, że trudno jest stawiać konkretne zapytania Rządowi, jeżeli się właściwie nie wie, o co chodzi. Pomimo najlepszej intencji sfer rządowych mogłaby być zrobiona rzecz szkodliwa.

P. Chełmoński. Pewne momenty, na które wskazywał p. Sokolnicki, mogą odpaść, interes może jednak być niekorzystny dla Państwa. Amerykanie zdają sobie sprawę, iż przychodzą do Polski w bardzo ciężkim i nieustalonym momencie naszego życia gospodarczego, toteż za ryzyko każą sobie bardzo zapłacić.

Podkreśla konieczność wciągania do pertraktacji z Amerykanami sfer przemysłowych, chociażby przez udział Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

P. Baniewicz. Uzasadnia szczerłość, słuszność, a nawet konieczność pisma do p. Ministra Robót Publicznych.

Po wyczerpaniu oświadczeń wszystkich mówców udziela wyjaśnień p. Siwicki. „Gdy po raz pierwszy w listopadzie zeszłego roku miałem sposobność w imieniu Ministerstwa powiadomić Państwową Radę Elektryczną o tym, że Rząd przystąpił do rokowań z pewną grupą amerykańską o elektryfikację Polski, wkrótce potem dało się zauważyć cały szereg posunięć ze strony czynników zainteresowanych, które spowodowały to, że rząd zdecydował nie udzielać więcej żadnej informacji. Posunięciami tymi, muszę je wymienić, były: komunikaty Związku Elektrowni

Polskich do swoich członków ostrzegające przed jakąś niewiadomą grupą amerykańską, wystąpienie posła A. Wierzbickiego, naczelnego dyrektora Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów na posiedzeniu zwołanym dla omówienia aktualnych spraw gospodarczych przy współudziale pierwszorzędnych czynników państwowych i społecznych, na posiedzeniu, na które przedstawiciel Ministerstwa Robót Publicznych nie został zaproszony, a na którym p. poseł Wierzbicki w słowach bardzo dotkliwych poruszył sprawę elektryfikacji w związku z rokowaniami z kapitałem amerykańskim²², interpelacja posłów Związku Ludowo-Narodowego w sejmie, artykuły w prasie, wreszcie maksimum tego, czego można się było spodziewać — były to interpelacje państw obcych. Panowie rozumieją teraz, że tego rodzaju posunięcia zainteresowanych czynników nie mogły się przyczynić do tego, żeby Ministerstwo Robót Publicznych miało zachować stosunek zaufania do tych czynników. To jest powód zasadniczy, dla którego cała ta sprawa jest prowadzona bardzo poufnie.

Jestem niezmiernie wdzięczny, że interpelanci, inicjatorzy dzisiejszego posiedzenia, zwrócili się po informacje do jedynego i właściwego źródła, jakim jest Ministerstwo Robót Publicznych, i że na dzisiejszym posiedzeniu dali mi możliwość usłyszeć o niepokojach nurtujących w różnych działach naszej gospodarki społecznej. Szczególnie mogę się podpisać bez zastrzeżeń i bardzo serdecznie pod tym, co był łaskaw powiedzieć p. poseł Chełmoński; mogę zapewnić, że Ministerstwo ani Rząd w tej sprawie innego stanowiska nie zajmował i zająć nie mógł.

Udzielenie Panom wyczerpujących informacji na dzisiejszym posiedzeniu jest dla mnie niemożliwe. Cała sprawa składa się z 3 części: ze strony technicznej, ze strony uprawnieniowej i ze strony finansowej. W sprawie technicznej mogę Panom powiedzieć to, co już Panom jest do pewnego stopnia wiadome. Chodzi tu o obszar zawarty pomiędzy Karpatami i Warszawą, między granicą zachodnio-południową Polski a Sanem i Wisłą. Jest to obszar obejmujący 60 powiatów i 5 województw. Zasadniczym punktem, na którym opierały się studia amerykańskie, był program Ministerstwa Robót Publicznych opracowany w porozumieniu z Ministerstwami, które bezpośrednio tą rzeczą były zainteresowane w pierwszym etapie. Program ten polega na tym, ażeby wyzyskać wszystkie te istniejące elektrownie, które obecnie są nienależycie wyzyskane, a które posiadają bardzo wielkie rezerwy: wyzyskać siły wodne przede wszystkim na Dunajcu, połączyć elektrownie ciepłe z elektrowniami wodnymi i przesyłać otrzymaną w ten sposób całą energię w głąb kraju, a przede wszystkim do okręgu radomskiego. Program został przez grupę amerykańską gruntownie przestudiowany: podobno kosztem około 40 000 dolarów. Cały szereg rzeczoznawców pracował w tej dziedzinie — nie tylko amerykańskich, ale — jeśli chodzi o siły wodne — i włoskich. Program został następnie przesłany do Ameryki, gdzie po raz drugi poddany był badaniu rzeczoznawców i można powiedzieć, że studia obecnie są całkowicie zakończone i poglądy na elektryfikację tego obszaru szczegółowo pod wszystkimi względami ustalone.

To jest strona techniczna, którą w ogólnych zarysach Panom przedstawiłem.

W czerwcu br. grupa amerykańska zgłosiła się do Ministerstwa Robót Publicznych z oficjalnym podaniem o udzielenie jej uprawnienia.

²² Centralny Związek Polski Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (Lewiatan), główna organizacja finansjery w Polsce międzywojennej. W czerwcu 1926 zajął on bardzo krytyczne stanowisko wobec stanowiska Wydziału Elektrycznego Min. Robót Publicznych do American European Utilities Corporation, zarzucał Wydziałowi hamowanie rozwoju polskiego przemysłu elektrycznego. Wkrótce potem delegaci Centralnego Związku zostali usunięci ze składu Rady Elektrycznej (rozp. z 4.III.1927).

W myśl pierwotnie spisanej umowy w Budapeszcie w październiku ub. r. Amerykanie mieli obowiązek przeprowadzenia studiów i zakończenia ich w pewnym terminie. Było wówczas w tej umowie powiedziane, że jeżeli po zakończeniu studiów nie złożą do pewnego terminu podania, to Rząd będzie zwolniony od tych zobowiązań, które na siebie przyjął w opeji. Oświadczam, że w chwili obecnej żadne zobowiązania ze strony Rządu nie istnieją. Podanie grupy amerykańskiej nie zostało przez Ministerstwo do dnia dzisiejszego załatwione, to znaczy biegu urzędowego temu podaniu nie nadano, bo grupa do dnia dzisiejszego nie przedłożyła niektórych załączników, wymaganych przez nasze ustawodawstwo.

Ponieważ żadnych zobowiązań Rząd w tej materii obecnie nie ma, więc nie widzę potrzeby mówienia o tym, co jest bezprzedmiotowe i przedwczesne: sprawa jeszcze nie dojrzała, złożyły się na to różne przyczyny.

Wreszcie, jeżeli idzie o stronę finansową sprawy amerykańskiej — jest ona poza kompetencją Ministerstwa Robót Publicznych, które jest rzeczoznawczą technicznym: strona finansowa jest w rękach Ministerstwa Skarbu, względnie Banku Gospodarstwa Krajowego.

Niektórzy z Panów poruszyli kwestie specjalne. Więc, przede wszystkim, sprawę poszanowania praw zakładów istniejących na mocy uprawnień rządowych, czy też w ogóle istniejących bez żadnych uprawnień siłą samego faktu istnienia. Rzecz jest zupełnie zrozumiała, że ustawy nasze szanowane być muszą i prawa raz nabyte nie mogą być odjęte i pod tym względem żadnych obaw być nie może. Rozumiem obawy Panów; pochodzą one raczej z tego, że niektóre elektrownie obawiają się, żeby po udzieleniu koncesji przedsiębiorstwu amerykańskiemu nie znalazły się one w położeniu bardzo osłabionym i nie były zmuszone do takich posunięć, które naraziłyby je na straty. Pod tym względem rzeczywiście nie jestem w stanie Panom niczego zapewnić — dlatego, że to są rzeczy powtarzające się stale w historii rozwoju przemysłu w ogóle. Wiemy o tym, że z chwilą gdy przychodzą nowe wynalazki lub ulepszenia, cały szereg istniejących urządzeń, które nie są zdolne do konkurencji, musi upaść i upada. I w nowym wypadku będzie musiało nastąpić coś podobnego, jakkolwiek może nie w drastycznej formie. Wyobrażam sobie, że jednak złego interesu przedsiębiorstwa istniejące nie zrobią, gdyż może być dla nich pożyteczne i korzystne finansowo dostarczenie prądu ze swoich zakładów, bo nie będą potrzebowały tracić pieniędzy, których obecnie nie posiadają, na powiększenie swoich urządzeń.

Było tutaj rzucone jeszcze zapytanie, dotyczące składu tego towarzystwa. Wszystko to, co Panowie dotąd słyszeli nie z Ministerstwa Robót Publicznych, wszystko to jest wymysłem, spreparowanym przez kapitały obce, które oczywiście bardzo niechętnym okiem widzą to, że inny konkurent chce im wejść w drogę. W skład American European Utilities Corporation wchodzi następujące przedsiębiorstwa: Chase Securities Co. (pomocnicze towarzystwo drugiego największego banku w Ameryce — The Chase National Bank), Blair et Co., Foreign Corporation, The Westinghouse Electric International Co., Bertron, Griscom et Co., Long Island Lighting Co., P.A. Rockefeller i wybitne osobistości z American International Corporation Aluminium Company of America, American International Mercantile Marine Co., National Security Co., American Car and Foundry Co. i American Locomotive Co.

Gdyby ktoś życzył sobie bliższych informacji, to powołam się na nr 2 „Więści Ekonomicznych” z 26 września tego roku, w którym jest umieszczony spis tych wszystkich firm. Wszelkie pogłoski o rzekomo niemieckim składzie przedsiębiorstwa są wymysłem, który nie ma nic wspólnego z istotą rzeczy.

Według przeprowadzonych obliczeń w pierwszych kilku latach będzie potrzeba około 30 milionów dolarów”.

P. Tolłoczko: „Proszę Panów, w ogólnych zarysach otrzymaliśmy sprawozdanie o tym, w jakim stanie znajduje się elektryfikacja. Panowie w swoich przemówieniach podkreślili, że sprawy rokowań w pewnym stadium muszą być w znacznej mierze poufne. Z tego cośmy słyszeli od p. Naczelnika Siwickiego, możemy wnioskować jedno, że stan rokowań nie wyszedł jeszcze z tego stadium, kiedy ta poufność jest zalecana. Nie myślę, żeby było wskazane jeszcze staranie się o otrzymanie wyjaśnień bardziej szczegółowych, albowiem obawiam się, że ogłaszanie tych szczegółów może być niepożądane, bo przecież rokowania idą między dwiema stronami, jedna strona nie może rozporządzać się w udzielaniu informacji bez wiedzy drugiej. Rokowania są w takim stanie, że przedtem może, jak w wielu wypadkach, trzeba zapytać się, czy tamta strona życzy sobie, ażeby takie informacje były podawane do publicznej wiadomości. Mnie się zdaje, że w obecnej chwili wszystkie te kwestie, które były tu poruszone w ogólnych zarysach są wyjaśnione. Kwestia wody, o którą chodzi p. Gnoińskiemu, była również omówiona.

P. Gnoiński. Chciałby wiedzieć, czy wydaje się nowe uprawnienia w rejonie zarezerwowanym dla Amerykanów.

P. Siwicki. Ministerstwo nie ma żadnych zobowiązań w stosunku do Amerykanów.

P. Sokolnicki. Objasnia swe poprzednie zarzuty co do nieszczerości intencji pisma do p. Ministra Robót Publicznych i zgłasza wniosek, który następuje cofa.

Przewodniczący. Proponuje przyjąć do wiadomości wyjaśnienia p. Naczelnika Siwickiego.

Zebrani jednogłośnie wniosek ten przyjmują.

Przewodniczący. Stwierdza, że żadnych wolnych wniosków nie złożono. Przewodniczący zamyka zebranie o g. 12 min. 15.

Sekretarz posiedzenia:

H. Łubieński

p. o. Przewodniczącego PRE:

L. Tolłoczko

Oryginał, maszynopis.

Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego, Magistrat m. Poznania — Wydż. Ogólny, t. 796, s. 48—56.

Nr 2

25 lutego 1928, Warszawa. Pismo poufne ministra robót publicznych inż. Jędrzeja Moraczewskiego do wicepremiera Rady Ministrów Kazimierza Bartla w sprawie wniesienia na Komitet Ekonomiczny załączonego wniosku¹ w kwestii programu elektryfikacji Państwa.

Przesyłam mój wniosek w sprawie programu elektryfikacji Państwa z prośbą o zaznajomienie się z jego treścią. Zamiarem moim jest wniesienie tego wniosku na Komitet Ekonomiczny.

¹ Na stemplu podano, iż załączników było 4. Z nich odnaleziono w aktach tylko jeden — wniosek. Brak m. in. mapki.

Ze względu na to, że poruszony temat zahacza o interesy istniejących przedsiębiorstw elektrycznych i przedwczesne ujawnienie intencji rządowych może utrudnić ewentualną realizację zamierzeń, mam zaszczyt prosić o zupełnie poufne traktowanie wniosku.

Proszę o odbycie ze mną narady przy udziale zainteresowanych Ministrów.

Minister
inż. Moraczewski

Otrzymują panowie: Wicepremier, Minister Przemysłu i Handlu, Minister Skarbu, Minister Spraw Wojskowych.

Na odbitym pod tekstem stempla Prezydium Rady Ministrów podano datę przyjęcia dokumentu (16.IV.1929), sygnaturę (601/KE) oraz ilość załączników (4).

Pismo — oryginał, maszynopis L. dz. XV-486/28, załącznik — maszynopis powielony.

Archiwum Akt Nowych (AAN), akta Komitetu Ekonomicznego Ministrów (KEM), t. 750, s. 68—78.

Poufne

Wniosek Wydziału Elektrycznego Ministerstwa Robót Publicznych
w sprawie programu elektryfikacji Państwa ^a

Elektryfikacja należy obecnie do tych zagadnień państwowej polityki gospodarczej, które jak koleje, drogi wodne, telegrafy i telefony obejmują całokształt życia społecznego i gospodarczego każdego nowoczesnego państwa. Od mniej lub więcej szczęśliwego rozwiązania tego zagadnienia zależy w znacznym stopniu przyszły rozwój przemysłu miast i wsi.

O roli elektryczności w nowoczesnym ustroju gospodarczym pisano i mówiono wiele przed wojną i w czasie wojny, pisze się i mówi wiele również i obecnie we wszystkich krajach.

Według obliczeń niemieckich nowoczesna wielka gospodarka elektryczna sprawiła, że w ciągu dziesięciolecia od 1913 do 1923 r. wyzyskanie urządzeń maszynowych wzrosło o 60%, przy czym osiągnięto oszczędność na węglu od 15 do 20%, oszczędność na obsłudze około 30% i zmniejszenie kosztów budowy również o około 30%. Jest to tak niesłychany postęp, jakiego nawet w przybliżeniu nie można było osiągnąć przez wyzyskanie tak zwanej energii odpadkowej.

Inne postacie energii, jak mechaniczna, cieplna, wodna sięgają na odległość wału, pasa, przewodów parowych, gazowych czy wodnych. Energia elektryczna przestrzeni już dziś nie zna. Dzięki temu mamy możliwość ukształtowania naszego gospodarstwa społecznego całkiem niezależnie od miejsca, gdzie się znajduje natu-

^a Pominęto podkreślenia w tekście różnymi ołówkami, gdyż nie sposób ustalić, kto ich dokonał.

ralne źródło energii, co jest szczególnie ważne ze względów ogólnogospodarczych i strategicznych.

Zagadnienie elektryfikacji stało się dziś we wszystkich bodaj państwach zagadnieniem narodowym.

Wieloletnie doświadczenie krajów w wielkim stopniu zaopatrzonych w energię elektryczną dowodzi, że najlepsze dla odbiorców tej energii wyniki, a tym samym i dla życia gospodarczego całego kraju, otrzymuje się przez scentralizowanie produkcji elektrycznej w nieznacznej ilości elektrowni o wielkiej mocy, gdyż takie zakłady mają dużą przewagę nad małymi elektrowniami, tak pod względem kosztów budowy, przypadających na 1 kW mocy instalowanych maszyn, jak i pod względem kosztów ruchu. Przewaga ta jest wynikiem następujących momentów: 1) duże jednostki turbinowe i kotłowe kosztują na 1 kW zainstalowanej mocy znacznie mniej niż małe; 2) duże jednostki maszynowe potrzebują na 1 kW mocy znacznie mniej miejsca niż małe jednostki i wskutek tego koszt budynków i urządzeń pomocniczych w dużych zakładach jest bardzo mały; 3) duże jednostki maszynowe są znacznie ekonomiczniejsze w ruchu od małych, gdyż posiadają duże współczynniki wyzyskania na jedną kWh; również koszt 1 kg pary wytworzonej w dużych jednostkach kotłowych o wysokiej prężności i przegrzania pary jest niższy od kosztu pary wyprodukowanej w kotłach małych typów o niskiej prężności; 4) koszt obsługi i utrzymania zespołów maszynowych i jednostek kotłowych jest znacznie niższy od kosztu obsługi i utrzymania małych jednostek w odniesieniu do 1 kWh; 5) urządzenia pomocnicze, służące do oszczędności w ruchu elektrowni, a więc zmechanizowanie narzutu węgla i transportu popiołu, a dalej aparaty kontrolne i pomiarowe ruchu opłacają się bez porównania lepiej w dużych elektrowniach niż małych, które przeważnie nie mogą z nich korzystać; 6) duże zakłady o wielkich terenach zbytu i wielu różnorodnych co do charakteru odbiorcach mogą posiadać znacznie mniejszą moc maszyn w ruchu i w rezerwie, niż zakłady małe, ponieważ korzystają z mniejszego współczynnika jednoczesności maksymalnych obciążeń większej liczby odbiorców, tym samym koszta inwestycyjne przypadające na 1 kWg wyprodukowaną są mniejsze, a stopień wyzyskania zakładu jest wyższy; 7) duże zakłady mogą stworzyć jednolitą i sprawną, a więc tanią organizację.

Wyżej wyłuszczone momenty sprawiły, że rozwój elektryfikacji w krajach zachodnioeuropejskich, w Ameryce i Japonii, szybkim krokiem podąży w kierunku objęcia jednolitym planem całych krajów, do koncentracji produkcji w niewielu dużych zakładach, wybudowanych u naturalnych źródeł energii i do przesyłania tej energii przewodami o bardzo wysokich napięciach do rynków zbytu. Ta — obecnie już konieczność gospodarza — skłoniła nawet kraje już w wysokim stopniu zelektryfikowane, ale posiadające znaczną ilość niezależnych elektrowni (Anglia, Włochy, Niemcy, Francja i inne), pomimo olbrzymich kapitałów tkwiących w zakładach istniejących, do tego, że zdecydowały się — w celu zmniejszenia kosztów produkcji przemysłowej i uczynienia jej zdolną do konkurencji na rynkach światowych — na pokrycie kraju siecią wysokiego napięcia, zasilaną z jak najmniejszych ilości dużych elektrowni i unieruchomienie elektrowni mniejszych pracujących mniej ekonomicznie.

Wprowadzenie w życie tej idei, będącej jedynym środkiem najracjonalniejszego i najoszczędniejszego użycia naturalnych zasobów kraju skłoniło Anglię do ustawowego rozdzielenia tej kwestii na koszt państwa, połączonego z przymusowym wyeliminowaniem elektrowni nieekonomicznych, z budową nowych dużych zakładów, z przymusowym wyzyskaniem istniejących wolnych rezerw maszynowych i z regulacją całkowitej produkcji energii, jak i jej zużycia według jednolitego systemu.

W Polsce jest dość znaczny obszar kraju, dla którego racjonalny, zgodny z nowoczesnymi tendencjami rozwojowymi elektryfikacji program może być urzeczywistniony, a który będzie stanowił zaczątek przyszłego ogólnopaństwowego systemu elektryfikacji.

Program taki został opracowany przez Ministerstwo Robót Publicznych, całkowicie aprobowany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych pismem z dnia 20 marca 1926 r. L. 708/26 III DX Tj.

Ministerstwo Robót Publicznych wychodzi z założenia, że celowej elektryfikacji Państwa nie dokona inicjatywa kapitału prywatnego, że przeprowadzenie programu będzie znacznie utrudnione, jeżeli zostawi się problem kapitałowi prywatnemu i że w interesie Państwa leży ujęcie całej sprawy przez władze państwowe.

Z wyjątkiem elektrowni samorządowych prawie w całym przemyśle elektrycznym decyduje kapitał zagraniczny i tak będzie jeszcze przez długi czas. Na politykę kapitału zagranicznego wpływ Rządu jest minimalny, a kapitałowi zagranicznemu chodzi jedynie o jak największy zysk, a nie o celową elektryfikację Państwa. Stąd dążność do opanowania tylko dochodowych ośrodków konsumpcji i najtańszych źródeł energii z pominięciem zupełnym względów np. obrony Państwa i pionierskiej pracy, którą elektryfikacja dokonać powinna dla równomiernego ożywienia gospodarczego całego Państwa, zarówno miast jak i wsi, zarówno ośrodków od razu bardzo dochodowych, jak i ośrodków zwracających jedynie koszt własne, ale nierentownych.

Uniezależnienia się od ośrodków węglowych, położonych na granicy Państwa, przez wyzyskanie sił wodnych, położonych w głębi kraju, kapitał prywatny nie wykona, gdyż siły wodne w Polsce są kosztowniejszymi źródłami energii, a więc i mniej zyskownymi; ze względu na obronę Państwa sprawa ta ma jednak dla Państwa pierwszorzędne znaczenie.

Połączenia większych elektrowni natrafi przy akcji prowadzonej przez kapitał prywatny na większe trudności prawne, aniżeli gdy akcję poprowadzi Państwo. Istnieje dzisiaj prawna podstawa do zajęcia przez Państwo prądu, zbywającego w elektrowniach prywatnych; istnieje możliwość wykupu przymusowego przez Państwo takiej np. elektrowni jak Chorzów². Niesłuszne byłoby zajęcie prądu osobie prywatnej i oddawanie go innej osobie prywatnej.

Energia elektryczna stała się na całym świecie jednym z czynników decydujących o uprzemysłowieniu i ukulturalnieniu każdego narodu, a więc musi być możliwe najtańsza, co się da urzeczywistnić, każdy Państwo będzie o cenie decydowało, a to jest naprawdę możliwe tylko wtedy, gdy Państwo ujmie w swoje ręce politykę cen za energię elektryczną. Niskie taryfy muszą z natury rzeczy wywoływać rozszerzenie zakresu użycia prądu elektrycznego do celów nie tylko przemysłowych, ale i takich, które dziś w Polsce przy stosunkowo wysokich taryfach leżą jeszcze odlegiem. Wzmocze się zatem zastosowanie elektryczności w gospodarstwie domowym (gotowanie, pranie, prasowanie, wentylacja, ogrzewanie itp.), w gospodarstwie rolnym (młócenie zboża, przygotowanie paszy i inne drobne maszyny robocze) i w drobnym przemyśle domowym (krawiectwo, szewstwo, stolarstwo, ślusarstwo itp.), nie licząc intensywniejszego niż obecnie oświetlenia, ułatwiającego i polepszającego pracę ludzką. Wreszcie — przykłady innych państw pozwalają przypuszczać, że elektryfikacja stworzy drobny przemysł po wsiach, co może zmniejszyć z czasem emigrację na zarobki z powodu braku zajęcia na miejscu.

² Elektrownia w Chorzowie uruchomiona została w 1898. Była własnością Oberschlesische Elektrizitätswerke (OEW).

Do zniżenia taryf elektrycznych przyszłego systemu elektrycznego w znacznym stopniu może się przyczynić elektryfikacja niektórych istniejących kolei oraz budowa nowych kolei o trakcji elektrycznej.

*

Program elektryfikacji obejmuje obszar sześciu województw podanych na załączonej mapce. Jądrzem tego obszaru jest pod względem strategicznym tzw. „trójkąt bezpieczeństwa”; pod względem energetycznym — obszar zagłębia węglowego, Soła, Dunajec i San, ewentualnie pola gazonośne krośnieńskie; pod względem rynku zbytu energii elektrycznej — zagłębie węglowe i okręgi przemysłowe łódzki i warszawski.

Obecny stan elektryfikacji tej części kraju przedstawia się w ten sposób, że istnieje tam szereg małych i średniej wielkości elektrowni o charakterze prywatnym lub użyteczności publicznej, zaopatrujących w prąd elektryczny pojedyncze własne zakłady przemysłowe, poszczególne miasta i miejscowości, albo też pewien stosunkowo niewielki okręg, ograniczony w najlepszym razie do kilku gmin. Wyjątek stanowi obszar zagłębia węglowego, gdzie istnieje cały szereg dużych elektrowni przeważnie po kopalniach i fabrykach.

Roczna produkcja energii elektrycznej w wymienionych województwach obliczona na głowę mieszkańca wynosi 37 kWh tj. liczbę bardzo małą w porównaniu z odnośnymi liczbami innych krajów Europy Zachodniej, nie mówiąc już o Ameryce Północnej; w krajach tych roczna produkcja energii na głowę mieszkańca dochodzi do 1200 kWh.

Według statystyki Ministerstwa Robót Publicznych ogólna moc silników instalowanych w tych województwach w przemyśle wynosi 450 000 kW, w której to liczbie silników elektrycznych jest 215 000 kW. Obecną pojemność tego rynku zbytu energii elektrycznej dla siły obliczamy na 188 000 kW. Ogólna moc elektrowni istniejących w Warszawie, Łodzi, Krakowie i zagłębiu węglowym wynosi 510 000 kW, przy czym suma najwyższych obciążeń dochodzi zaledwie do 253 000 kW, produkcja zaś — do 1 164 000 000 kWh. Okazuje się, że rezerwy stanowią 100% sumy najwyższych obciążeń, a średni współczynnik wyzyskania wszystkich tych elektrowni dochodzi zaledwie 26%.

Przyuszczalne roczne zapotrzebowanie energii loco zakłady wytwórcze, a więc przewidywana produkcja energii wynosi 1 306 000 000 kWh, czyli okragło o 150 000 000 kWh więcej niż obecnie, a moc potrzebna do wytworzenia tej ilości energii — 290 000 kW.

Celem otrzymania tej mocy teoretycznie nie byłoby potrzeby uciekania się do budowy nowego zakładu wytwórczego, gdyż wystarczyłoby połączyć elektrycznie około 20 największych istniejących w zagłębiu węglowym elektrowni. Połączenie takie spowodowałoby jak najbardziej ekonomiczną pracę maszyn i kotłów tak, że współczynnik wyzyskania, który — jak zaznaczono poprzednio — wynosi dziś zaledwie 26%, doszedłby do 50%, przy czym do dalszej dyspozycji pozostałby jeszcze w zagłębiu węglowym zapas 217 000 kW.

W rzeczywistości jednak osiągnięcie takiego połączenia napotka z pewnością na znaczne trudności dlatego, że doprowadzenie do współpracy 20 przedsiębiorstw przemysłowych o sprzecznych interesach wymaga odpowiedniego psychicznego nastrojenia się w celu realnego zrozumienia własnych korzyści, jakie z takiego połączenia te przedsiębiorstwa mogłyby uzyskać. Toteż przy realizacji projektu należy się liczyć z tymi poważnymi trudnościami i wybudować nowy ciepły zakład wytwórczy, aby nie tracić czasu na wieloletnie mozolne rokowania.

Ponieważ pod względem energetycznym i finansowym połączenie elektrowni jest bardzo pożądane, więc powstanie nowej elektrowni ciepłej należy uzależnić od postępu rokowań o połączenie elektrowni istniejących.

Przesyłanie energii z zagłębia węglowego odbywałoby się według planu uwidocznionego na załączonej mapce przy pomocy linii o napięciu ok. 150 000 V do Łodzi i Warszawy z odgałęzieniem w Radomsku do Szydłowca, skąd brałyby początek zamknięte obwód na 60 000 V do Lublina: jedna połowa obwodu objęłaby Radom i Dęblin, druga zaś — Ostrowiec i Starachowice.

Celem zabezpieczenia dostawy energii z innych źródeł, położonych w obrębie trójkąta bezpieczeństwa, należy w pierwszym rzędzie wybudować na Dunajcu zakład wodno-elektryczny w Rożnowie, połączyć go z zagłębiem węglowym i z okręgiem radomskim liniami o napięciu ok. 150 000 V, przedłużając tę ostatnią linię do Warszawy. W ten sposób powstanie zamknięty w sobie system elektryczny zagłębie węglowe Warszawa—Dunajec, który zaopatrzy w energię elektryczną obszar, stanowiący 20% całej powierzchni kraju, w stosunku do zaludnienia — 30%.

Program ten nie może być naturalnie urzeczywistniony inaczej jak stopniowo przez szereg lat i wymaga dużych kapitałów. Jako pierwszy etap należy uważać te inwestycje, które mają służyć do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb, a to: elektryfikacji łódzkiego okręgu gospodarczego, uporządkowania gospodarki elektrycznej w zagłębiu węglowym i zabezpieczenia dostawy prądu dla Tarnowa (Państwowa Fabryka Związków Azotowych). W tym celu należy wybudować centralę ciepłą w zagłębiu węglowym, elektrownię wodną w Rożnowie, dokończyć elektrownię na zbiorniku powodziowym w Porąbce, przeprowadzić przewody wysokiego napięcia w Tarnowie i do Łodzi i sieć przewodów średniego napięcia w okręgu łódzkim. Jako uzupełnienie, konieczne do uporządkowania gospodarki elektrycznej w zagłębiu węglowym, należy wykupić z rąk niemieckich elektrownię okręgową w Chorzowie (OEW) i włączyć ją do ogólnego systemu państwowego^b.

Koszt tych urządzeń w przybliżeniu:

Centrala ciepła	132 000 kW	63 000 000 zł
Zakłady wodne: Rożnów	50 000 kW	63 000 000 „
Porąbka	14 kW	5 000 000 „
Przewody wysokiego napięcia i podstacje		41 010 000 „
Wykupno elektrowni w Chorzowie		45 000 000 „
		Razem 217 010 000 zł ^c

Koszt ten dotyczy tylko wysokiego napięcia, tzn. sprzedaży energii *en gros*.

Średnie oceny energii dla najważniejszych odbiorców hurtowych — przy założeniu 10% zysków i normalnych odpisów na odnowienie i umorzenie wartości urządzeń od pierwszego roku eksploatacji — wypadłyby jak niżej:

PFZA ³	2,8 gr	Harriman ^d	2,8 gr
OEW	3,5 „	Siersza ⁴	6,0 „

^b Nad tekstem dopisano: nie.

^c Obok na marginesie dopisek ołówkiem: I etap. Pod cyfrą 217 010 000 zł dopisano — 45 000 000 = 172 000 000 i — 19 mln = 153 mln.

^d Obok Harriman dopisano ołówkiem: Giesche?

³ Państwowa Fabryka Związków Azotowych.

⁴ Siersza Wodna, elektrownia okręgowa w Zagłębiu Krakowskim. Należała w znacznym stopniu do koncernu Siła i Światło, związanego — zdaniem prof. H. Tannenbauma — z kapitałem angielskim, a zdaniem innych badaczy — raczej z kapitałem belgijskim.

Tarnów ⁵	2,4 gr	Okręg łódzki	10,0 gr
Łódź ⁶	6,0 „		

Ceny te odnoszą się do produkcji przewidywanej w piątym roku eksploatacji i są cenami, które mogą skutecznie konkurować z cenami innych elektrowni.

Należy bardzo liczyć się z tym, że pod względem elektrycznym Polska stoi bardzo nisko, możliwości rozwojowe są olbrzymie, wobec czego zapotrzebowanie energii może się okazać większe, niż to przewidują nasze obliczenia. Jest to tym bardziej słuszne, że obliczenia te są oparte na zapotrzebowaniu energii tylko przez najważniejszych odbiorców hurtowych, a nie uwzględniają innych, których zapotrzebowanie może tylko polepszyć rentowność systemu elektrycznego, eliminując wszelkie ryzyko.

Obliczenia odnośnie najważniejszych odbiorców hurtowych, są oparte na stanie rynku elektrycznego na początku roku 1927 i na przewidywaniach w okresie 5 lat, to znaczy po rok 1932 włącznie. Obecnie rynek ten uległ znacznej zmianie, to dlatego, że Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie zawarła długo-terminową umowę na pobór energii z elektrowni w Łaziskach Górnych. Pomimo zmiany rynku — a zmiany takie odbywają się i odbywać się będą ciągle — obliczenia te wskazują na to, że tego rodzaju przedsiębiorstwo może być rentowne. Obliczenia powyższe, jak wspomniano, dotyczą pierwszego etapu elektryfikacji, który może być zrealizowany w ciągu pięciu lat.

Należy przy tym zaznaczyć, że elektrownia wodna w Rożnowie może być włączona do ruchu dopiero w drugim okresie elektryfikacji. Taki bowiem okres czasu (4—5 lat) jest potrzebny na jej zbudowanie. A jest ona niezbędna ze względu na potrzeby Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Tarnowie oraz potrzeby przemysłu wojennego w Radomskim, o czym pisze MSWojsk. we wspomnianym na wstępie piśmie⁷.

Na drugi okres przypadnie budowa linii elektrycznych wysokiego napięcia: 1) Rożnów — Tarnów — Szydłowiec — Warszawa, 2) Łódź — Warszawa, 3) Radomsko — Szydłowiec i 4) sieć w okręgu radomskim, na co potrzeba 47 890 000 zł^e. Tę część budowy można rozłożyć na dalszych 5 lat.

Przystępując do urzeczywistnienia programu elektryfikacji należy przyjąć następujący plan postępowania: 1) Państwo wykupuje natychmiast (w ciągu roku 1928) elektrownię okręgową w Chorzowie (OEW), do czego ma prawo w myśl Konwencji Genewskiej. Cena kupna elektrowni według dotychczasowych pertraktacji wynosiła około 45 000 000 zł, płatnych w 2 ratach. Jak wspomniano, jest to zakład o wielkiej wartości handlowej, obsługujący 24 miejscowości i cały szereg (ok. 30) zakładów górniczych i przemysłowych, między innymi Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, na którą przypada prawie $\frac{1}{3}$ całej wytwórczości OEW. Z rozmów z przedstawicielami PFZA wynika, że fabryka ta gotowa byłaby wziąć udział w wykupie OEW. 2) Utworzyć skomercjalizowane przedsiębiorstwo pod nazwą „Państwowe Zakłady Elektryczne” (PZE) i przekazać mu eksploatację elektrowni OEW. W ten sposób utworzy się od razu mocną finansową placówkę, która nie tylko zabezpieczy na swych dochodach zwrot swojej ceny kupna Skar...^f 3) Przekazać PZE budowę i eksploatację elektrowni w Rożnowie. 4) Przekazać PZE

^e Nad cyfrą dopisano ołówkiem 5 332 962 dol.

^f Zdanie urwane w tekście.

⁵ Zakłady Elektryczne m. Tarnowa.

⁶ Elektrownia Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc.

⁷ Pismo z 20.III.1926, L. 708/26 III D X T zob. s. 206.

dokończenie budowy i eksploatację elektrowni na zbiorniku powodziowym w Porąbce na Sole. 5) PZE przeprowadzą w ciągu roku 1928 rokowania z głównymi odbiorcami prądu, spiszą wstępne umowy, opracują szczegółowe projekty budowy, zatwierdzone przez Ministerstwo Robót Publicznych, przeprowadzą w razie potrzeby procesy wyłączeniowe, porozumieją się z władzami wodnymi, drogowymi, kolejowymi i pocztowo-telegraficznymi i przystąpią ewentualnie w roku 1929 do budowy. 6) Całkowite zapotrzebowanie kapitału z podziałem na poszczególne lata i okresy przedstawia następująca tablica⁸.

Zabezpieczenie oprocentowania i umorzenia kapitału zakładowego może być częściowo oparte na hipotece elektrowni w Chorzowie, a w miarę ich powstawania na hipotekach nowej centrali ciepłej, Rożnowa i Porąbki oraz na dochodach całego przedsiębiorstwa począwszy od 6 roku jego eksploatacji.

Ministerstwo Robót Publicznych jest zdania, że elektrownia okręgowa w Chorzowie (OEW) winna być z rąk niemieckich natychmiast wykupiona niezależnie od tego, czy i kiedy Państwo będzie mogło przystąpić do urzeczywistnienia programu elektryfikacji, a to ze względu na motywy przytoczone w opisie elektrowni OEW w Chorzowie.

Nr 3

4 kwietnia 1929, Warszawa. Pismo ministra robót publicznych inż. Jędrzeja Moraczewskiego do sekretariatu Komitetu Ekonomicznego Ministrów o wniesienie załączonego wniosku w sprawie uprawnienia dla firmy W. A. Harriman na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Przesyłam 20 egzemplarzy wniosku w sprawie uprawnienia dla firmy W. A. Harriman, Inc. New York na elektryfikację pewnego obszaru kraju celem wniesienia na jedno z najbliższych posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów^a.

Minister
inż. Moraczewski

Na odbitym pod tekstem stempla Prezydium Rady Ministrów podano datę przyjęcia dokumentu (5.IV.29), sygnaturę (551/KE) oraz ilość załączników (20).

Pismo — oryginał, maszynopis L. dz. XVII-1021/29, wniosek — maszynopis powielony.

AAN, KEM, t. 750, s. 49—52.

Wniosek Ministerstwa Robót Publicznych na Komitet Ekonomiczny Ministrów w sprawie uprawnienia dla firmy W. A. Harriman, Inc. New York na elektryfikację pewnego obszaru kraju.

Firma W. A. Harriman Inc. z New York złożyła w Ministerstwie Robót Publicznych podanie o nadanie jej uprawnienia rządowego na elektryfikację pewnego obszaru kraju zgodnie z planem opracowanym przez Ministerstwo Robót Publicznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych.

^a Na marginesie tekstu znajdują się dopiski: a/a załatwiono na Radzie 10.VI.29 W[incenty] J[astrzębski] i ref. 5/4... Wincenty Jastrzębski był od 1927 r. sekretarzem Komitetu Ekonomicznego Ministrów, szefem Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów.

⁸ Tablicę tę, jako zawierającą nazbyt szczegółowe dane, pominięto.

Według tego planu firma ta podejmuje się wykonania w ciągu pierwszych dziesięciu lat następujących robót na warunkach przewidzianych w akcie uprawnienia: 1) elektrowni wodnej na Dunajcu o mocy instalowanej minimum 90 000 kW; 2) elektrowni cieplnej rezerwowej w Zagłębiu Węglowym o jednostkach maszynowych o mocy minimum 30 000 kW każda, względnie wyzyskania rezerw posiadanych przez elektrownie istniejące na obszarze uprawnienia; 3) przewodów elektrycznych o napięciu nie niższym od 100 000 V łączących wymienione elektrownie oraz przewodów do przesyłania energii do okręgu łódzkiego, warszawskiego i radomsko-kieleckiego o długości minimum 750 km; 4) przewodów rozdzielczych o napięciu poniżej 100 000 V, względnie elektrowni prowizorycznych, lokalnych celem zaopatrzenia w energię elektryczną osiedli od 3000 mieszkańców wzwyż.

W następnych latach aż do upływu terminu uprawnienia przedsiębiorca winien w miarę wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną: dalej wyzyskiwać siły wodne na podstawie badań, które firma przeprowadzi w ciągu pierwszych 10 lat, powiększać rezerwowe elektrownie ciepłe i sieci przewodów przesyłowych i rozdzielczych.

Firma zobowiązuje się do wyłożenia w ciągu trwania uprawnienia na wymienione budowle sto milionów dolarów i do utworzenia w Polsce specjalnej spółki akcyjnej.

Właściciele zakładów elektrycznych, istniejących na obszarze objętym uprawnieniem dla firmy W. A. Harriman, zachowują prawa przysługujące im w dniu nadania tego uprawnienia.

Na podstawie Ustawy Elektrycznej z dnia 21 marca 1922 r. (Dz. U. Nr 34), uprawnienia elektryczne nadaje Minister Robót Publicznych. Przeprowadziwszy z firmą W. A. Harriman rokowania szczegółowe, gotów jestem nadać firmie tej takie uprawnienia, jednakowoż

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalić raczy wniosek następujący:

„Komitet Ekonomiczny Ministrów uważa, że utworzenie w Polsce Spółki Akcyjnej, która przejmie uprawnienie elektryczne nadane przez Pana Ministra Robót Publicznych firmie W. A. Harriman, tylko wówczas zabezpieczy spółkę polską od niepożądanych wpływów, jeśli akcje spółki polskiej będzie w całości lub znacznej większości posiadała taka amerykańska spółka (holdingowa), w której co najmniej 51% akcji uprawnionych do głosowania będzie w ręku firmy W. A. Harriman, a to do czasu, gdy Skarb Państwa w myśl warunków uprawnienia otrzyma prawo wykupu zakładu elektrycznego od uprawnionego”.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1929 r.

Minister Robót Publicznych
inż. Moraczewski

Nr 4

*Z protokołu 10 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej
Polskiej z 31 maja 1929 r. — o koncesji elektryfikacyjnej
dla firmy W. A. Harrimana*

Minister Robót Publicznych zreferował sprawę koncesji elektryfikacyjnej, którą ma zamiar nadać firmie Harrimana. Koncesja ma objąć 2 małe województwa i 4 w znacznej części powiatów na południowo-zachodzie Polski.

Wszystkie istniejące uprawnienia na tych terenach pozostają w mocy. Firma Harrimana otrzymuje uprawnienia na tych samych warunkach jak inni koncesjonariusze¹. Ceny prądu ustalone w koncesji mają być niższe w granicach od 15 do 25% — przeciętnie 19% — od istniejących na danym terytorium. Tylko w Będzinie i w Bochni wzrosną ceny, ponieważ obecnie są wyjątkowo niskie. Koncesja zastrzega, iż firma Harrimana ma wyzyskać siłę wodną kraju (wielka elektrownia na Dunajcu).

Taryfy oraz zasady taryf ulegają co 5 lat rewizji.

W razie sporu rozstrzyga superarbiter wyznaczony przez I Prezesa Sądu Najwyższego względnie rektor Politechniki Warszawskiej.

Koncesja określa minimum wkładów Harrimana na 100 mln dolarów, przy czym w pierwszym pięcioleciu minimum 15 mln dolarów. Wreszcie wprowadzono do koncesji pewne przepisy, które uniemożliwiają konieczność podwójnych wpłat za pewne rzeczy w razie przedwczesnego wykupienia, co w dotychczas udzielanych koncesjach nie było zagwarantowane.

Reasumując swe wywody Minister Robót Publicznych oświadcza, że warunki koncesji są dla Państwa korzystne tym bardziej, że przy obecnej koniunkturze nie ma żadnych widoków, aby dzieła tego można w bliskiej przyszłości dokonać przy pomocy kapitałów krajowych państwowych czy prywatnych.

W dyskusji zabierali głos Prezes Rady Ministrów oraz Ministrowie Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji.

Oryginał, maszynopis.

AAN, protokoły posiedzeń RM RP, 1929, t. 47, s. 557

Nr 5

Z raportu radcy finansowego Poselstwa Polskiego w Waszyngtonie A. Woytkiewicza za czas od maja do lipca 1929 r. o koncesji elektryfikacyjnej dla W. A. Harrimana

1. Koncesja elektryfikacyjna W. A. Harrimana.

Od szeregu długich miesięcy dochodziły do mnie, poprzez prasę polską i tutejszą poprzez wreszcie P[olską] A[gencję] T[elegraficzną] i tutejsze agencje telegraficzne, poprzez rozmowy prywatne wiadomości o złożonym przez W. A. Harrimana projekcie koncesji elektrycznej, o toczących się na ten temat pertraktacjach z Rządem, o tym, że lada chwila kontrakt ten ma być podpisany. Ani jednak tutejsza placówka finansowa Poselstwa ani Poselstwo samo nie miały o tej koncesji najmniejszych wiadomości miarodajnych, pomimo iż Poselstwo otrzymało od Ministerstwa Spraw Zagranicznych polecenie, aby w związku z tą koncesją zbadać sytuację finansową W. A. Harriman & Co. na tutejszym rynku. Bardzo szczerzy skrót zasad tej koncesji otrzymałem dopiero przed kilkoma tygodniami; zakomunikowałem go też Poselstwu natychmiast, by mu dać jakie takie informacje o istocie rzeczy. Nie wiedząc, jak daleko zaszły pertraktacje Rządu z Harrimanem, nie

¹ Wydawnictwo: Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w sprawie projektowanego uprawnienia..., op. cit., zawiera porównanie normalnego wzoru uprawnienia z tekstem uprawnienia firmy W. A. Harriman. Wynika z niego, iż amerykański koncern uzyskałby o wiele korzystniejsze warunki niż inni koncesjonariusze.

jestem pewny, czy opinia moja, którą z obowiązku przesyłam, będzie w ogóle posiadać jakąkolwiek aktualność.

Ideę rozpoczęcia elektryfikacji olbrzymiej połaci kraju w formie akcji programowej i scentralizowanej powitałem z entuzjazmem. Gdyby akcja ta została zrealizowana, byłoby to dziełem o tak wielkim rozmachu, że w dziedzinie inwestycyjnej gospodarki narodowej nie byłoby nic równego jej w ciągu całego dotychczasowego okresu naszego niepodległego bytu. Wielki program, dotyczący jednego z zagadnień, uznawanych za oś techniczną współczesnej pracy przemysłowej, bez którego jest nie do pomyślenia wspięcie się tej pracy w Polsce na dzisiejszy jej poziom światowy, począłby nareszcie na terenie sześciu najważniejszych (poza Śląskiem) województw polskich być realizowany planowo, systematycznie, mając możność dysponowania kapitałami, jakie tylko do wykonania jego byłyby niezbędne, i wiedzą techniczną, o której można powiedzieć, że stoi u szczytu współczesnej nauki i jej zastosowań praktycznych.

Ta pierwszorzędnej wagi gospodarczej akcja zostałaby nareszcie wyrwana z rąk dziesiątków przygodnych administratorów sejmikowych antreprzyz elektrycznych i dziesiątków nie mniej przygodnych „fachowców” technicznych. Ani pierwsi nie wiedzą, jakie znaczenie mieć powinien tworzony przez nich zakład elektryczny (poza dochodem dla lokalnego magistratu czy sejmiku z dużym często uwzględnieniem korzyści osobistych), ani drudzy nie wiedzą, jak w nim tworzyć życiodajną energię i jak nią innych obdzielać. Mówię to na podstawie bezpośredniej znajomości prowincji naszej, gdzie nieraz obserwowałem z bliska elektryfikacyjne zapędy lokalnych mędrków.

Postawienie tamy szarogęsieniu się powiatowych nieuków w dziedzinie o pierwszorzędnej wadze życiowej i oddanie kierownictwa nią w ręce ludzi pełnych wiedzy fachowej i ostatnich jej zdobyczy praktycznych, ludzi dysponujących dla danego celu kapitałami ponad wszelkie zapotrzebowanie byłoby istotnie zasługą wobec kraju niezapomnianą.

Zrealizowanie będącego w mowie programu przedstawia się według dyskutowanego projektu jako koncesja dla kapitalistów zagranicznych. Koncesja dla zagranicy zawsze i wszędzie wywoływała dużo niepokoju. Tak zwane miejscowe siły gospodarcze zawsze i wszędzie podnosiły hałas, tym większy im same one były słabsze i dalsze od faktycznej możliwości zastąpienia zagranicznego koncesjonariusza; z powodów aż nadto zrozumiałych czynniki miarodajne administracji państwowej zawsze wobec tego hałasu poczynały być niespokojne, wahać się i grać na zwłokę w swoich decyzjach. Obiekcje przeciw wkroczeniu kapitału zagranicznego do tej czy innej nietkniętej dziedziny gospodarczej danego kraju zawsze i wszędzie były jednakowe. A więc: wykupywanie przez cudzoziemców bogactw narodowych, powodujące wywóz owoców narodowej pracy gospodarczej w postaci dywidendy dla obcych krajowi akcjonariuszów cudzoziemskich i płynące stąd zubożenie kraju; obojętność obcego kapitału na potrzeby krajowe i polityka wyzysku w stosunku do wszystkiego, o co jego interesy zahaczają; predominacja cudzoziemskich fachowców administracyjnych i technicznych zagłuszająca rozwój podrastających już sił krajowych; wreszcie zawsze i wszędzie podkreślane jest niebezpieczeństwo kapitału zagranicznego pod względem militarno-politycznym.

Wszystkie powyższe zarzuty są słuszne, wszystkie też one zarówno są niesłuszne; ta czy inna ich wartość zależy od charakteru, w jakim kapitał zagraniczny wkracza do danego kraju. Jeśli wyższa fachowość i większe środki finansowe zagranicznego kapitalisty wpręgają się do pracy nad rozumną i uczciwą rozbudową życia gospodarczego kraju, czy to skutek odpowiednich skłonności kapitali-

sty, czy dlatego, że tak mu nakazuje postępować jego własny interes, czy wreszcie z powodu nałożenia na jego apetyty należycie przemyślanych i opracowanych hamulców — wówczas wszystkie zarzuty sprowadzają się do minimum, a te braki, które mimo największych wysiłków ku ich usunięciu pozostają, stokrotnie okupują się zyskami na innych polach. Natomiast, jeśli kapitalista zagraniczny, przewyższając miejscowe warunki tak znajomością techniczną jak i środkami finansowymi, wkracza jak brutalny eksploatator typu kolonialnego o niczym lub niedostatecznie nieokiełznanych apetytach — wówczas wyliczone wady zagranicznej koncesji nie tylko występują w całej pełni, ale daleko nawet nie wyczerpują wszystkich mogących stąd wyniknąć kłopotów dla Państwa i ciężarów dla gospodarstwa narodowego.

Korzyści natomiast z uczciwego lub w należyte ramy ujętego wejścia kapitalisty zagranicznego do unieruchomionej jeszcze dziedziny życia gospodarczego danego kraju, szczególnie jeszcze nieokrępełego — jak Polska, są niezliczone. A więc przede wszystkim własną swoją wartość posiada sam goły fakt wpłynięcia poważnej sumy pieniężnej, jako środka częściowego wyrównania bilansu płatniczego, pomnożenia funduszu obrotowego kraju i materiału do oszczędności społecznych. Może jeszcze ważniejszy jest fakt zainteresowania się pewnej dalszej ilości cudzoziemców, oczywiście poważnych, w życiu gospodarczym Polski, jego przyszłości, a tym samym przyszłości Polski. Jeszcze w początku roku 1926 ktoś z Amerykanów powiedział mi w Paryżu: „Polska i jej losy nas nie interesują. Ale gdy w niej będzie zaangażowanych trzysta milionów naszych dolarów, i gdy los ich będzie zależny od losów Polski, a — wówczas będzie co innego”. Ta psychologia istnieje do dziś i będzie zawsze, bo jest przeciętną dla normalnego Amerykanina. Jeśli dziś bardzo poważne pismo gospodarcze Wall Street'u „Barron's” w numerze z dn. 22 lipca, dając przegląd inwestycji amerykańskich w obligacjach rządów obcych i charakteryzując ich wartość, pisze o Polsce dosłownie jak następuje: „Poland is somewhat of an enigma. The country has large resources, developed and undeveloped. The question is whether Poland can maintain itself as an independent nation”¹, to nawet przyjmując, że podobne opinie są już znikomo rzadkie, trzeba przyjść do przekonania, że możliwość dochowania się ich w niektórych głowach (w danym wypadku jest to głowa zawodowego publicyście ekonomicznego) aż po chwilę obecną tłumaczy się głównie tym, że zbyt mało tutejszych kapitalistów jest związanych swymi interesami z naszym krajem. Istnienie jak największej ilości takich kapitalistów to dla nas propaganda lepsza niż, jaką prowadzić może Ivy Lee², czy Izba Polsko-Amerykańska, czy dziesiątek podobnych instytucji. Dalej. Nie ulega wątpliwości, że mamy tu i ówdzie tak wybitnych specjalistów, jakimi możemy poszczycić się wobec zagranicy. Ale ilu ich jest? I jak wygląda przeciętna naszego pracownika w dziedzinie elektrotechniki? Oczywiście jest on o wiele inteligentniejszy od przeciętnego amerykańskiego pracownika w tejże dziedzinie. Ale co dla tego ostatniego jest już chlebem powszednim, to dla naszego jest często tylko rozdziałem książki w szkole czytanej i w dużej mierze zapomnianej. Fachowiec amerykański dopuszczony do Polski przywiezie ze sobą nieporównanie większą wiedzę nie tylko w dziedzinie produkcji elektrotechnicznej, ale i w jej zastosowaniu, a co dla nas najważniejsze w metodach rozpowszechniania, w czym już bezwzględnie nikt u nas nie potrafi mu dorównać.

¹ „Polska jest zagadkowa. Kraj posiada wielkie bogactwa, jest rozwinięty i nierozwinięty. Powstaje pytanie, czy Polska może się utrzymać sama jako kraj niezawisły?”

² Ivy Lee, ekspert w sprawie pozyskiwania przychylności opinii publicznej dla bussinesmanów, od 1903 r. prowadził w Nowym Jorku Biuro Porad w zakresie urabiania opinii publicznej.

Czy stąd wynika groźba dla rozwoju naszych własnych sił fachowych? Wcale nie. Amerykanin jest bardzo daleki od zwyczajów np. niemieckich przywożenia ze sobą całej swojej rodziny. Jemu chodzi o wynik. Jeśli miejscowy pracownik da mu taki sam wynik techniczny i finansowy, jak dać może pracownik importowany z Ameryki, wówczas bezwzględnie użyty będzie ten pierwszy po prostu z uwagi na większą taniłość. Dowodem tego może być Ulen & Co³. Nie wiem, czy był on ograniczony pod względem ilości techników, których miał prawo przywieźć ze sobą z Ameryki. Wiem natomiast, że przywiezionych specjalistów wkrótce w większości się pozbył, zastępując ich Polakami, z których bardzo wielu wzięt później z sobą nawet do Persji, z chwilą otrzymania tam koncesji na roboty publiczne. Pod tym względem więc niebezpieczeństwa nie ma. Jeśli z początkiem koncesji przyjedzie pewna ilość techników amerykańskich, to wkrótce wyjedzie, zostawiając natomiast swoim następcom polskim całą swoją wiedzę praktyczną, tak techniczną, jak administracyjną.

Czy mam podnosić wpływ, jaki mieć może oczekiwana elektryfikacja na ogólny stan gospodarczy danej okolicy? Z jednej strony nie potrafiłbym tego uczynić z braku cyfr i faktów, z drugiej myślę, że wpływ ten jest zbyt oczywisty, aby o nim mówić. Przekonany tylko jestem, że elektryfikacja tych sześciu województw może stać się również i elektryfikacją woli i inicjatywy gospodarczej na tym terenie. Odbić się ona niechybnie musi na rynku pracy, na kapitalizacji narodowej, tym samym na źródłach opodatkowania tak państwowego jak i municypalnego.

Jeżeli koncesjonariusz wszystkie te oczekiwania ziści, któż może powstawać przeciw wynagrodzeniu go za dokonaną pracę szczerą nawet dywidendą.

Oczywiście, że to wszystko do osiągnięcia być może tylko o tyle, o ile koncesja będzie postawiona w takie warunki, przy których koncesjonariusz, mogąc w całej pełni jej używać, nie będzie mógł jej nadużywać. Dlatego też *caveant consules*.

Przede wszystkim, kim jest koncesjonariusz? W. A. Harriman, syn wielkiego ojca, zarówno ze swego pochodzenia, jak z fortuny oraz stanowiska należy do największego tutejszego świata interesów. Ale, jak ojciec, świetny typ amerykańskiego pioniera, tak i syn, o głowę mniejszy od ojca, odznacza się dużą dozą ryzykanctwa w swoim rozmachu. Bo niewątpliwie z punktu widzenia amerykańskiego businessmana nie tylko mangan u bolszewików⁴, ale i cynk czy elektryfikacja w Polsce to są interesy o dużej zawartości ryzyka. Połączenie jego nazwiska z jakimś nowym projektem inwestycyjnym zawsze wzbudza tutaj zainteresowanie, ale nie zawsze zaufanie. Pieniędzy ma on swoich własnych wiele, jeszcze więcej mają współpracujące z nim grupy, jeszcze więcej znaleźć może każdej chwili na rynku otwartym — ale nie na słowo, lecz dopiero po należnym uzasadnieniu słuszności swoich planów. Nie obce jest dla działalności Harrimana zaczęcie jakiegoś interesu i następnie oddanie go komuś innemu, po zainkasowaniu różnicy wartości. Nie porzuca on jednak interesu ostatecznie, zostaje w nim w tym lub innym stopniu, udziałem swoim to tu, to tam wywołując wrażenie istnienia „koncernu Harrimana”. Jednakże w jego koncernie metalowym, do którego wchodzi olbrzymia „Anaconda Coper Corp” — można powiedzieć, że nie „Anaconda” służy interesom

³ Tow. Ulen & Co utworzono w 1922. 1/3 akcji tego Tow. należała do American International Corporation, dalsza 1/3 do Stone and Webster. Tow. to w końcu 1924 zawarło z miastami: Częstochową, Lublinem, Radomiem, Piotrkowem umowę sfinansowania, zaprojektowania i wykonania w nich inwestycji asenizacyjnych. Dalsze szczegóły patrz Z. L a n d a u, Pożytki Ulenowskie, Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914—1939, t. I.

⁴ W ZSRR Harriman otrzymał koncesję na rudy manganowe.

Harrimana, lecz on jest na jej usługach. Stąd wniosek: gdy Harriman składa ofertę, oznacza to, że wielka grupa finansowa zgłasza swoje zainteresowanie, ale oferta jej winna być jak najściślej przesiana przez sito, bo może zawierać dużo rzeczy, które raz przeoczone, mogą w następstwie przyczynić wiele kłopotów i ciężarów, a nawet zaprzepaścić wszystkie korzyści oczekiwane od przedsięwzięcia.

Koncesję można dać każdemu, kto wydaje się być odpowiednim finansowo i technicznie, nie bawiąc się w specjalnie wyszukane opracowanie zasad koncesji, gdyż jeśli koncesjonariuszów będzie kilku, współzawodnictwo między nimi wyrówna wszelkie braki, jakie poszczególni koncesjonariusze mogliby posiadać, i pozostawi na placu tylko najbardziej odpowiednie dlań jednostki. Inaczej jest przy koncesji jako ściśle monopolistycznej, która usuwa wszelkie doskonale współzawodnictwo. Przy udzieleniu koncesji monopolistycznej winno być z całą precyzją przewidziane: 1) jakie są prawa i obowiązki koncesjonariusza, przy czym winny być przemyślane metody postępowania i nadzoru, które by przeszkodziły monopolistcie uchylić się od wykonania swych zobowiązań; 2) co koncesjonariusz daje państwu za udzielony mu przywilej monopolu; 3) jak rozwiązuje się stosunek między koncesjonariuszem a państwem z chwilą wygaśnięcia przywileju.

Zakomunikowane mi zasady koncesji Harrimana są tak skąpe w szczegóły, że nieraz nie dają mi odpowiedzi na cały szereg pytań i wątpliwości. Przede wszystkim, jaki cel ma osiągnąć zamierzona koncesja monopolowa? Punkt 10-ty „zasad” śpiewa, że koncesjonariusz ma: a) wybudować kosztem 15 mln dol. dwie elektrownie oraz sieci rozdzielcze w miastach o ludności ponad 50 000 — to wszystko w ciągu pierwszych pięciu lat; b) w ciągu następnych pięciu lat, kosztem 10 mln dol. ma wybudować dwie dalsze elektrownie i sieci rozdzielcze w miastach ponad 3000 mieszkańców; c) w dalszych 50 latach ma inwestować corocznie po 1½ mln dolarów. Na co? — nie wiadomo. Skoro jednak „zasada” 3-cia mówi, że o ile Harriman nie dostarczy jakiemuś miastu energii z powodu wyczerpania sum, ono ma prawo samo wytwarzać energię, należy przyjąć do przekonania, że Harriman uzyskawszy monopol elektryfikacji pewnej połaci kraju, wcale nie ma obowiązku dokonać tej elektryfikacji w całej pełni. Jego obowiązek sprowadzałby się tylko do dokonania takiej elektryfikacji, której dokonać można wydatkiem 15 mln dol. w pierwszym pięcioleciu, 10 mln dol. w drugim i 1½ mln w każdym następnym roku, bez względu na to, czy sumy te spowodowały zadowolenie potrzeb odnośnej połaci kraju czy też nie. Z chwilą gdy Harriman nie ma obowiązku zadowolić wszystkich potrzeb oddanego mu do eksploatacji kraju, dlaczego niezadowolone przezeń potrzeby mogą być obsłużone tylko przez odnośne municypia, dlaczego nie mogą być one obsłużone przez inne koncerty lub osoby prywatne? Takie postawienie sprawy uważam za błędne. Skoro Harrimanowi przyznany jest przywilej monopolu elektryfikacji sześciu województw, winno się odeń żądać całkowitego obsłużenia wszystkich potrzeb tych województw w dziedzinie elektryfikacji. Z chwilą, gdy się okaże, że Harriman w przewidzianych planem terminach nie będzie zdolny wywiązać się ze swego zadania — po prostu winien on z tą chwilą na odnośnym terenie swój monopol stracić. I nie ma żadnej słusznej racji, dlaczego by on nie pracując na jakimś terenie, miał prawo ograniczać państwo co do tego, komu ono chce lub nie chce pozwolić pracować na nieuprawianym przezeń terenie. Pozostawienie „zasady” 3-iej w tej formie, w jakiej jest mi ona zakomunikowana, może doprowadzić do poważnego zahamowania postępu elektryfikacji kraju, do nadwężenia jednolitości tego postępu, tworząc dla Harrimana sytuację eksploatatora o bardzo szerokich prawach a bardzo elastycznych obowiązkach.

Z „zasad” dalej nie widzę, jakie są obowiązki Harrimana w stosunku do po-

szczególne jego klientów. Mianowicie czy Harriman ma obowiązek udzielić każdemu swego prądu, czy też ma prawo mu go odmówić. Jest to moment bardzo ważny. Eksploatacja koncesji elektryfikacyjnej może być dwojaka, może ona przytrzymywać się bądź polityki maksymalnych cen i minimalnej konsumpcji, co ułatwia w wysokim stopniu administrację, bądź polityki niskich cen przy dążeniu do rozwoju konsumpcji. Po przeprowadzeniu odnośnej kalkulacji i badań praktycznych może okazać się, że wytworzenie energii na użytek oświetlenia terenu koncesyjnego wystarczy na dostateczne oprocentowanie włożonego kapitału. Wówczas dokonawszy tego zadania, koncesjonariusz (Harriman) może już nie dbać o nasycenie energią miejscowego przemysłu, co z punktu widzenia gospodarczego jest dla nas ważniejsze. W tej sytuacji przemysł tak długo nie będzie mógł korzystać z energii Harrimana, jak długo nie stanie się to wygodne dla tego ostatniego. Nie pomoże w tym nawet wyjście przewidziane w „zasadzie” 3-ej. Tu nasuwa się pytanie, [które] być może jest rozstrzygnięte w szczegółach „zasad”: czy poszczególne przedsiębiorstwa ma czy nie ma prawa posiadać własną elektrownię na użytek własnego przedsiębiorstwa? Przypuszczając, że sprawa ta jest rozstrzygnięta pozytywnie nie zastanawiam się bliżej nad nią.

Natomiast w związku z systemem eksploatacji prosiłbym o zwrócenie najbardziej uwagi na sposób obliczania opłat za energię elektryczną. Dla określenia tej opłaty przyjęte są jako współczynniki: cena węgla, koszt robocizny i wartość złota wyrażona w walucie obiegowej. Nie jest to dla mnie zrozumiałe. Przy elektrowniach wodnych węgiel nie wchodzi w rachubę, a w doskonale urządzonych zakładach elektrycznych koszt robocizny jest sprowadzany do minimum; zaś wprowadzanie do kalkulacji przedsiębiorstwa krajowego momentu walutowego może bardzo łatwo sprowadzić całą kalkulację na manowce. Boję się, że tego rodzaju kalkulacja stała się w ogóle standartową dla naszych władz, i z tej racji w nich samych po prostu nie wywołuje najmniejszej wątpliwości. Tymczasem ta metoda nie wszędzie jest uważana za rozstrzygającą. Zwracano mi uwagę, że w Stanach Zjednoczonych stawki maksymalne kontrolują się kosztami jednostkowymi, obliczanymi według specjalnych tabeli zależnie od wahań całkowitej produkcji i dystrybucji obciążenia. System ten jest podobno skomplikowany i wymagający specjalnych badań, ale właśnie tu przyjęty jako jedynie miarodajny.

Najważniejsze jednak dla mnie są następujące dwie kwestie: a) z chwilą gdy przywilej tak niezwykły, jak monopol, może być udzielony tylko w zamian za niezwykłą korzyść przynoszoną krajowi — jaka jest ta niezwykła korzyść w danym wypadku? i b) z chwilą gdy monopol jest tylko czasowy — jak się on rozwiązuje z upływem przyznanego mu okresu czasu, i jak likwiduje się jego stan posiadania?

Na pierwsze pytanie odpowiedź dana w „zasadach” i powtarzana w dyskusji publicznej jest bardzo krótka i wyraźna, a mianowicie: „Za uzyskanie monopolu koncesjonariusz zobowiązuje się wprowadzić do kraju z zagranicy dol. 100 000 000”. Zobaczmy jak się ta sprawa przedstawia z punktu widzenia praktyki amerykańskiej. Przytoczone poniżej cyfry i metodę ich badania uzyskałem dzięki uprzejmości p. Adama Gostomskiego, b. współpracownika misji prof. Kemmerera, obecnie szefa wydziału w Moody's Investors Service — instytucji, poświęcającej się badaniom wartości przedsiębiorstw i ich dochodowości.

Przyjrzyjmy się przede wszystkim następującym cyfrom, pochodzącym z bilansów oraz rachunków strat i zysków kilku typowych zakładów elektrycznych amerykańskich, które — na podobieństwo projektowanej koncesji Harrimana — podejmuje przeważnie bardzo duże i kosztowne projekty.

T a b l i c a 1

Elektrownie ciepłone	Amortyzacja w stos. do dochodu brutto		Stosunek wartości kapit. nierucho- mego do dochodu brutto		Wzrost wartości nierucho- mości od 1923 r. do 1928 r.
	1928	1923	1928	1923	
Commonwealth Edison	9,5%	8,0%	3,4%	3,1%	71,4
Duquesne Light	8,9%	6,1% ¹⁾	5,4%	3,4% ¹⁾	93,7
Detroit Edison	12,6%	9,5%	3,4%	2,7%	114,0
Edison Illum. Co of Boston	14,2	7,6	4,6	4,1	74,0
Iowa Power & Light	26,3	21,2	2,9	—	—
Elektrownie wodne					
Idaho Power	7,5	7,9	9,5	—	—
Mississippi River Power	6,4	8,6	11,9	—	—
Montana Power	2,9	3,2	9,5	11,9	4,7
Penna Water & Power	7,9	8,3	6,4	8,5	55,1
Utah Power & Light	6,7	8,5	8,4	9,2	18,1

1) 1925 zamiast 1923.

Cyfry powyższe, aczkolwiek bardzo rozbieżne z uwagi na szczupłą liczbę przytoczonych przedsiębiorstw, niemniej dają nam niejakię pojęcie o: a) wysokości odpisów na amortyzację — przeciętnie około 10% oraz b) wartości kapitału nieruchomego do dochodu brutto. Stosunek ten w cytowanych przykładach waha się od 2,9 do 5,4 dla elektrowni ciepłych i od 6,4 do 11,9 dla elektrowni wodnych. Przeciętna dla całego przemysłu elektrycznego na całym obszarze Stanów Zjednoczonych została ustalona na 4 do 5; to znaczy, że przeciętny dochód brutto całego przemysłu elektrycznego Stanów wynosi $\frac{1}{5}$ do $\frac{1}{4}$ jego majątku nieruchomego. Jaki jest odnośny stosunek dla Polski — nie wiem. Ponieważ jednak Harriman będzie zapewne wychodził głównie z założeń amerykańskich i operował metodami amerykańskimi (względnie w tej chwili jeszcze nimi operuje) zakładam, że Harriman liczy się właśnie ze stosunkiem typowym dla praktyki amerykańskiej. W takim razie na tej właśnie hipotezie oparty przypuszczalny dochód brutto monopolu Harrimana, z chwilą zainwestowania przezeń w ciągu pierwszych 10 lat dol. 25 000 000 winienby wynieść od dol. 5 000 000 — (5:1) do 6 250 000 (4:1). Zapewne stosunkowo niskie koszty robocizny a wysokie ceny w Polsce wprowadzą taką poprawkę, która dochód brutto podniesie wcale poważnie.

Jak się przedstawia ewentualny czysty zysk? Weźmy następujące cyfry, odnoszące się do grupy zakładów elektrycznych Północno-Centralnych Stanów, jako najbardziej zbliżonych charakterem do warunków polskich [tabl. 2] (cyfry przytoczone ze wstępu do Moody's Manual of Public Utilities, egzemplarz jego załączam do kopii raportu przeznaczony dla Ministerstwa Skarbu); stopa amortyzacji — zgodnie z tabelą 1-szą; kapitał obliczony przez pomnożenie dochodu brutto na 5; stopa oprocentowania zgodnie z Moody's price of Public Utility capital, przyjęta została za $6\frac{1}{4}\%$ dla 1923 r. i $5\frac{1}{4}$ dla r. 1928).

Z tabeli tej wynika: 1° że zyski operacyjne (bez uwzględnienia kosztu sfinansowania przedsiębiorstwa) wzrastają z roku na rok o 10%; 2° zysk netto (po odciążeniu kosztu kapitału) za rok 1928 wyniósł ponad 20% dochodu brutto.

T a b l i c a 2

	1928	1923	% zwyżki
Produkcja energii	25 384 000 000kw	15 614 068 000kw	62,5
Dochód brutto dol.	573 800 000	418 350 000	37,2
Koszty operacyjne „	247 510 000	202 000 000	22,5
Amortyzacja (10%) „	57 380 000	41 835 000	—
Netto „	268 910 000	174 515 000	54,1
Oproc. kapitału	150 622 000	130 734 000	
dol.	118 228 000	43 781 000	170,2

Stosując tą proporcję do koncesji Harrimana, otrzymamy że od przypuszczalnego dochodu brutto dol. 5 000 000 względnie dol. 6 250 000 winienby on otrzymać czystego zysku od dol. 1 000 000 do dol. 1 250 000. Z chwilą gdy Harriman obiecuje na rozszerzenie przedsiębiorstwa, począwszy od roku 11 koncesji, wykładać dol. 1 500 000, mogłoby wyniknąć pytanie, skąd będzie pochodzić różnica? — czy z dopłaty z własnej kieszeni? Oczywiście nie. Gdyż jasne jest, że dochód jego będzie w istocie większy, a to dla dwu powodów. Po pierwsze, jak wyżej powiedziano, jego dochód brutto winien być większy niż dol. 6 250 000; po drugie nie będzie on miał najmniejszej racji odpisywać na amortyzację aż 10% rocznie, mając ją zawsze zabezpieczoną w cenie wykupu przez Rząd.

Stąd wnioszek zasadniczy wynika, że cały kapitał zagraniczny wprowadzony przez Harrimana do Polski jako ekwiwalent uzyskanego monopolu wyrazi się sumą dol. 25 000 000 maksymalnie, wszelkie zaś kwoty począwszy od 11 roku koncesji będą kapitałem polskim w Polsce i na Polsce zdobytym.

W związku z kwestią wysokości wprowadzanych przez Harrimana kapitałów obcych do Polski wynika kwestia słuszności zasady powiększania inwestycji Harrimanowskich, począwszy od 11 roku jego koncesji o dol. 1 500 000 rocznie.

Już tabela 1 wykazuje, że kapitał nieruchomości zakładów elektrycznych rośnie niemal w tym samym stosunku co dochód brutto, czyli zbyt energii, co znaczy, że wzrost popytu na prąd pociąga za sobą stosowny wzrost kapitału nieruchomego. Statystyka amerykańska za ostatnich kilka lat zaobserwowała, że wzrost ten wyraża się z roku na rok cyfrą 12% wartości nieruchomego kapitału w roku poprzedzającym. Jaki będzie ten wzrost w Polsce nie mam możności powiedzieć, mogę tylko wypróbować kilka przypuszczalnych stawek [tabl. 3].

Nawet więc przy 4% wzroście konsumpcji prądu z roku na rok kapitał zainwestowany w koncesję w ciągu 60 lat winien by wzrosnąć do kwoty dol. 177 675 000, nie zaś do dol. 100 000 000 — jak to twierdzi projekt Harrimana.

Obawa, że kalkulacja Harrimana co do sumy pieniędzy, jaką trzeba włożyć w koncesję jest mylna, potwierdza się jeszcze innym rozumowaniem. Suma dol. 1 500 000 przewidziana jako inwestycja coroczna od roku 11 koncesji począwszy, stanowi 6% kapitału włożonego w ciągu pierwszych lat 10. Być może więc Harriman przypuszcza, że wzrost popytu na prąd, a więc i wzrost inwestycji wyrazi się właśnie cyfrą 6%. W takim razie inwestycja roczna, rozpoczęta w pierwszym roku sumą dol. 1 500 000 winna w roku 25 wynieść dol. 6 438 000 (składając do pół roku), zaś w roku 50 dol. 27 630 000, nie zaś dol. 1 500 000, jak to przewiduje

Harriman. Można sprzeczać się co do stopy wzrostu, co do wahań w jego tempie, nie można jednak negować faktu, że nie z powodu specyficznych warunków geograficznych czy ekonomicznych Ameryki, lecz z istoty techniki samej danego przemysłu, wzrost kapitału nieruchomości przemysłu elektrycznego wyraża się linią wspinającą się, nie zaś poziomą, jak to twierdzi Harriman. Jak widzimy, dopuszczony jest błąd zasadniczy. Czy uczyniony został nieświadomie czy świadomie, w tym ostatnim wypadku — w jakim celu, na to mogą odpowiedzieć tylko eksperci przemysłu elektrycznego.

T a b l i c a 3

Przyjmując stosunek wzrostu w procentach składanych za	Wzrost zainwestowanych 25 mln	
	po 22 latach (termin opcji wykupu)	po 50 latach (termin wygaśnięcia koncesji)
4%	dol. 66 650 000	dol. 177 675 000
5%	84 650 000	286 675 000
6%	107 300 000	460 500 000
8%	171 200 000	1 172 550 000

Powyższe cyfry i wnioski ułatwiają nam [odpowieź na] wyżej postawione drugie pytanie: jak się rozwiązuje koncesja? „Zasady” koncesji podają dwie^a metody — pierwsza na wypadek expiracji koncesji z samej umowy, względnie z prawa, druga na wypadek wykupu przedterminowego.

W pierwszym wypadku suma wykupu obejmuje: a) koszty poniesione przez Harrimana po potrąceniu amortyzacji; b) wartość zapasów; c) sumę niezainkasowanych w chwili wykupu rachunków. W drugim wypadku suma wykupu obejmuje: a) koszty Harrimana, jak poprzednio i b) annuitę roczną aż do wygaśnięcia koncesji (przyjmijmy za 25 lat), obliczoną w sposób przewidziany.

Co do pierwszej metody postępowania, to w ogóle można debatować, czy z upływem terminu koncesji, ta winna być wykupiona, czy też koncesjonariusz winien tak gospodarować, aby w ciągu trwania koncesji zwrócić sobie włożony kapitał ze słusznym zyskiem i obiekt koncesji oddać Państwu już bezpłatnie. Takie rzeczy są na porządku dziennym przy największych nawet koncesjach. Z chwilą jednak, gdy się stoi na gruncie odpłatności wynika przede wszystkim pytanie co do punktu pierwszego, a mianowicie: co należy uważać za koszty wyłożone przez Harrimana? Zgodnie z „zasadami” w ciągu 60 lat Harriman ma włożyć dol. 100 000 000; ale zgodnie z moją tabelą 3 zainwestowany kapitał może dojść do kwoty dol. 177 675 000 o ile wzrost ekspansji będzie wynosił tylko 4% rocznie. Jeśli zaś wzrost ten będzie szybszy [to] wartość zainwestowanego kapitału będzie o tyle większa. Która więc z tych sum będzie stanowiła obiekt wypłaty? Tu dalej wynika kwestia, czy zamierzone będzie w koncesji przewidzenie najpierw metody amortyzacji corocznej, która ma być potrącana z pozycji poprzedniej. Amortyzacja winna być omówiona z nadzwyczajną ścisłością, gdyż na tym tle mogą powstać olbrzymie rozbieżności w opiniach i rozbieżności tych nie da się usunąć przez przedstawienie bilansów za ubiegłych 60 lat. Co do punktu drugiego: „wartość zapasów”, to nie bardzo rozumiem, o jakie zapasy tu chodzi. Pod „zapasami” na ogół rozumiałbym surowce i towar na składzie i nie bardzo zdaję sobie sprawę, jak te pozycje przedstawiają się w wypadku elektrowni wodnej czy cieplnej. Kwestia, do kogo należeć winny

^a W tekście: duże.

niezainkasowane rachunki jest oczywiście kwestią obopólnej zgody; aczkolwiek nasuwałaby się tutaj obawa co do niewypłacalnych dłużników.

Analiza drugiej metody rozwiązania koncesji, mianowicie przedterminowego wykupu, nasuwa też pewne wątpliwości. O punkcie pierwszym tej metody już wypowiedziałem opinię wyżej. Co się zaś tyczy kwestii „zwrotu niewykorzystanych annuit”, analiza tego momentu wykazuje cyfry następujące.

Gdyby wykup przedterminowy nastąpił z upływem roku 35 koncesji, annuit do wypłaty byłoby 25. Tabela 2 podaje nam, że zysk netto osiągniany ostatnio przez elektrownie amerykańskie wynosi 20% dochodu brutto. Tabela 3 wskazuje, jaki kapitał byłby zainwestowany w koncesję Harrimana z upływem 35 roku jej istnienia na wypadek wzrostu ekspansji o 4, 5, 6, 8 procent rocznie. Dzielać sumę włożonego kapitału przez 5 dla otrzymania dochodu brutto i biorąc od tego ostatniego 20% jako zysk ostateczny netto, otrzymujemy dla annuity z roku 35 koncesji sumy:

przy ekspansji 4% ⁰ -ej	—	dol. 2 660 000
„ „ 6% ⁰ -ej	—	„ 4 292 000
„ „ 8% ⁰ -ej	—	„ 6 848 000

Zadowolając się sumą środkową, uzyskujemy sumę 25 annuit w wysokości dol. 107 300 000 (dol. 4 292 000 × 25). Jest to obliczenie raczej ostrożne, gdyż przypuszczenie, że rentowność elektrowni polskiej może być większa niż amerykańskiej ze względu na przesylenie rynku, nie jest zbyt śmiałe.

Cały więc obraz wykupu przedstawia się jak następuje. Akcja Harrimana sprowadza się do wypożyczenia dol. 25 000 000 na 35 lat, za to otrzymuje on zwrot pożyczki, procentów (w postaci czystych zysków, większych niż normalne oprocentowanie amerykańskiego kapitału w amerykańskim przedsiębiorstwie), a nadto niezarobionych annuit w kwocie dziś niemożliwej dla ścisłego obliczenia, w każdym bądź razie olbrzymiej.

Z luźnych uwag narzuca się jeszcze jedna: dlaczego Harriman oprócz zwrotu kosztów i ich oprocentowania ma otrzymać jeszcze niezainkasowane rachunki i niezarobione annuity, nie odciągając wcale od tej sumy (przynajmniej w „Zasadach” tego nie widzę) długów ciężących na koncesji, tak krótkoterminowych administracyjnych jak i długoterminowych obligacyjnych. Czy nie prościej byłoby powiedzieć, że wypłacie podlega czysta wartość przedsiębiorstwa — co potrafiłyby z łatwością określić każdy dostatecznie przygotowany bilansista.

Wszystkie powyższe i tak niepokojące (NB. Radbym był, gdyby je skontrolowali eksperci Ministerstwa Robót Publicznych) zarzuty przeciwko konstrukcji koncesji Harrimana i jej warunkom, nie mają na celu obalenia samej koncepcji takiej koncesji. Przeciwnie, w dalszym ciągu jestem zwolennikiem zagranicznej koncesji czy to dla Harrimana czy dla kogoś innego, równego mu finansowo, byle tylko była ona oczyszczona od tych błędów i niebezpieczeństw, które w miarę umiejętności starałem się wytknąć. Idę tak daleko, że nie radbym widzieć nawet tej korektury koncesji zagranicznej, jaka jest projektowana w formie wprowadzenia elementu krajowego, sejmikowego. Albo koncepcja jest dobra, wówczas nie wymaga korektury albo jest zła, wówczas w ogóle nie należy jej realizować. — b

Kopia, maszynopis.

Archiwum MSZ, Poselstwo RP w Waszyngtonie, w. 197, raport nr 11 opracowany 1 września 1929 r., s. 1—20.

b Opuszczono p. 2 — *Działalność emisyjna Rynku amerykańskiego w I potowie 1929, p. 3 (rynek pieniężny) i całą część drugą (finansowanie Niemiec, zagraniczne kapitały w St. Zjednoczonych, kursy akcji przemysłowych ameryk. za 33 lata, nadzór bankowy w stanie New York).*

Z protokołu zebrania Związku Izb Przemysłowo-Handlowych
odbytego 7 sierpnia 1929 r. w Warszawie — o koncesji elek-
tryfikacyjnej dla firmy W. A. Harriman

Koncesja Harrimana

Obrady nad tym punktem zagał prezes Klarner¹, wyrażając przekonanie, że zagadnienie to posiada doniosłe znaczenie ze względu choćby na długi okres, na który ma być nadane uprawnienie f. W. A. Harriman & Co. Mówca zaznacza, że dotychczas przeważnie wypowiadały się w tej sprawie jednostki bezpośrednio zainteresowane, interes publiczny zaś wypowiadał się jedynie za pośrednictwem komun². Zachodzi więc potrzeba zajęcia stanowiska przez izby przemysłowo-handlowe, jako instytucje reprezentujące interesy kół gospodarczych. Mówca zaznacza, że już dwie Izby, lubelska³ i sosnowiecka zadeklarowały publicznie swoje stanowisko w tej sprawie, wyrażając opinię nieprzychylną dla koncesji, a izba warszawska jest już dostatecznie przygotowana do jej rozpatrywania⁴. Jak wiadomo, obszar koncesji dotyczy 6 województw, przy czym wyłączone są te obszary, na terenie których obowiązują już inne, wcześniej nadane uprawnienia. Na obszarze tym znajduje się dwieście kilkadziesiąt miast o ludności więcej jak trzy i pół tysiąca mieszkańców⁵, z tego przeszło 100 ma już zagadnienie elektryfikacyjne rozwiązane. Również 25% przemysłu na tym obszarze jest już elektryfikowane. W każdym razie jest jeszcze dużo do zrobienia i Izby powinny się do tych spraw z największą sympatią odnieść, gdyż elektryfikacja kraju znakomicie wpłynie na racjonalizację przemysłu i rzemiosł, co dla Polski jest rzeczą bardziej doniosłą aniżeli dla innych krajów; należy traktować zagadnienie elektryfikacji kraju — jako pierwszorzędnny instrument polityki gospodarczej i oczywiście byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby instrument ten pozostać mógł w rękach polskich.

Mówca zastanawia się następnie, czy wysokość wkładów koncesjonariusza jest rzeczywiście tak znaczna, aby była dostatecznym usprawiedliwieniem tych wszystkich korzyści, jakie osiągnie on uzyskując monopol na elektryfikację najbardziej uprzemysłowionych okolic kraju i to na okres 60 lat i wyraża przekonanie, że tak nie jest. Toteż moment nasycenia rynku polskiego obcym kapitałem, który tak często wysuwany jest jako atut za udzieleniem koncesji, nie może być poważnie brany w rachubę.

Poza tym zaznaczyć należy, iż uprawnienie przewiduje utworzenie specjalnej spółki akcyjnej do jego eksploataowania, nie wiadomo zatem faktycznie, kto będzie decydował w przyszłości o elektryfikacji Polski. Mówca informuje dalej, że w dniu poprzednim zgłosili się do Izby dwaj przedstawiciele Harrimana i odbyli z pre-

¹ Czesław Romuald Klarner, inżynier-technolog, 1918—1920 dyr. departamentu, I.1924—V.1925 wiceminister skarbu, V.1925—II.1926 minister przemysłu i handlu, VI—IX.1926 minister skarbu. Od 1928 prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych RP i Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

² Związków komunalnych.

³ Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie odbyła posiedzenie 18.VII.1929, w rezultacie którego złożyła 19.VII w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim sprzeciw przeciwko udzieleniu uprawnienia elektryfikacyjnego firmie W. A. Harriman. „Kurier Poranny” 21.VII.1929.

⁴ 2.VIII.1929 komisje Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie: polityki handlowej, prawnicza i racjonalizacji przemysłu i handlu rozpatrywały sprawę udzielenia uprawnienia elektrycznego firmie W. A. Harriman, wypowiadając się przeciwko udzieleniu tego uprawnienia (Komunikat Izby z 3.VIII.1929, cyt. za Sprawą Harrimana, op. cit., s. 181—182).

⁵ Do miast zaliczono miejscowości powyżej 3 tysięcy mieszkańców.

zydium długą konferencję. Z tej konferencji dało się odnieść wrażenie, że Harri-man nie traktuje tego projektu uprawnienia jako jedynych warunków, na jakich może przyjąć koncesję. Jest on raczej propozycją Harrimana, a rzeczą Ministerstwa jest zaproponować odpowiednie poprawki. W tych warunkach na Izbach tym większy ciąży obowiązek, by poza krytyką obecnego projektu przygotować materiały, które pozwoliłyby wprowadzić doń poprawki, zapewniające zabezpieczenie interesów gospodarczych Polski.

P. Mirowski⁶ (Sosnowiec) zwraca uwagę na to, że poza samorządami jednak były już pewne opinie wypowiedziane publicznie. Mianowicie, wypowiedziało się wyraźnie przeciwko koncesji Tow. Przem. Zagłębia Dąbrowskiego. Izba sosnowiecka stoi na stanowisku, że wprowadzenie do kraju kapitałów zagranicznych jest rzeczą bardzo doniosłą; uważa jednak, że sumy przewidziane w omawianym projekcie są znikome w porównaniu do ofiar. Okręg Izby Sosnowieckiej nie odczuwa głodu elektryczności, nie ma tam obawy o brak prądu, przeciwnie, każde zapotrzebowanie dziś jest kryte, dlatego nie rozumie potrzeby dawania koncesji opartej na wyłączności, tym bardziej, że teren Izby leży na granicy województwa śląskiego, gdzie wyłączność nie ma być wprowadzona. Rezultaty wolnej konkurencji i na Śląsku doprowadziły do tego, że cena prądu jest tam niepomrotnie niższa niż cena w Zagłębiu. Mówca zwraca uwagę, że wkłady, które w późniejszych latach ma robić koncesjonariusz, stanowią już będą tylko część dochodu, jaki on z koncesji w kraju uzyska. Czyli ogólna suma wkładów, tj. 100 000 000 dol., w małej tylko części przyjdzie do kraju z zewnątrz. Reszta zaś będzie pochodzenia krajowego, jako część osiągniętych zysków. Poza tym ważna jest jeszcze sprawa wykupu. Po 35 latach Rząd ma możliwość wykupienia koncesji, przy czym warunki amortyzacyjne przewidziane są w sposób zupełnie nieodpowiedni w stosunku do obecnych szybkich postępów techniki. Cena prądu uwarunkowana jest ceną węgla, robocizny i waluty. Nie są tu również uwzględnione postępy techniki, koncesjonariusz ma mieć wyłączność w dziedzinie elektryfikacji. Ponieważ jednakże posiada on — jak wiadomo — w swoim ręku wielki przemysł zagłębia śląskiego: stalowy i cynkowy, faktycznie więc będzie on miał możliwość decydowania o postawieniu w lepszych warunkach jednych gałęzi przemysłu, a zwalczaniu przemysłu z działów konkurencyjnych. Ster polityki przemysłowej wyslizgnie się wtedy z rąk polskich, a ponieważ koncesjonariusz ma prawo koncesję odstąpić w ręce trzecie, może się ona dostać tak dobrze przyjaznym nam, jak wrogim czynnikom. Leży w tym wielkie niebezpieczeństwo i na warunek ten zgodzić się nie można. § 28 mówi, że koncesjonariusz ma obowiązek inwestycje swoje zamówić w kraju przy równych warunkach. Taka redakcja nie może nas zadowolić. Paragraf ten musiałby być zmodyfikowany w ten sposób, że zamówienia zagraniczne mogą być robione jedynie za pozwoleniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Nadanie koncesji na prawach wyłączności utrudniałoby rozwój elektrowni okręgowych, a więc i ten warunek jest nie do przyjęcia.

P. Romocki⁷ (Wilno), oświetla warunki koncesji z punktu widzenia interesów obszarów wschodnich, na których koncesja obowiązywać nie będzie. Jeżeli koncesja teraz obejmie obszary, zapewniające najlepsze zyski, to należy się spodziewać późniejszego wprowadzenia koncesjonariusza na obszary wschodnie na innych warunkach, niż to ma miejsce w pozostałych województwach. Mówca jest

⁶ Józef Adam Mirowski, inżynier-technolog, od 1921 dyr. techn. sp. akc. Fitzner i Gamber w Sosnowcu, następnie jej przedstawiciel w Warszawie, organizator i wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

⁷ Romocki, przedstawiciel wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

zdania, że udzielenie uprawnienia na projektowane części kraju mogłoby spowodować opóźnienie elektryfikacji pozostałej części Polski, a przede wszystkim województw wschodnich.

P. Waschko⁸ (Poznań) stwierdza, że nie może w tej kwestii wiele powiedzieć z powodu braku odnośnych materiałów, może jednak wyrazić tutaj swoje osobiste zdanie. Mówca jest przeciwny wystąpieniu Związku Izby w tej sprawie: 1) ze względów formalnych, gdyż o ile niektóre Izby wystąpiły już same, to nie wypada Związkowi Izb w tej samej sprawie zajmować publicznie stanowiska, 2) ze względu na to, że większość Izb nie była dość dobrze poinformowana o warunkach koncesji Harrimana i nie orientuje się, jakie korzyści mogłaby ta koncesja Polsce przynieść. Mówca proponuje, aby ten punkt porządku obrad traktować jedynie jako informacyjny.

P. Raźniewski⁹ (Sosnowiec) nawiązując do przemówienia p. Romockiego wskazuje, że rzeczywiście koncesjonariusz uzyskałby do eksploatacji najrentowniejsze obszary, na których porobiono już wiele z dziedziny elektryfikacji. Koncesjonariusz tedy zagarnąłby niesłusznie zyski z prac nie przez siebie zainicjowanych. Przemysł jest głównym konsumentem prądu i powstaje on tylko w kręgu większych miast. Na tym opierał się rozwój większych elektrowni, a tymczasem kapitał, który nieraz z wielkim trudem zdobywano, aby go włożyć w elektryfikację, licząc na dalszy rozwój obecnie zostanie pozbawiony możliwości oprocentowania się. Mówca wykazuje, że uprawnienie jest bezprzykładne w porównaniu do dotychczas nadawanych, gdyż daje ono koncesjonariuszowi niebezpieczny oręż do ręki — dyktaturę gospodarczą. Nie jest to przesadą, bowiem wielkość obszaru, monopol i 60-letni okres koncesji to są rzeczy, które faktycznie oddają ten teren pod prawdziwą dyktaturę. Koncesjonariusz ma przewidziane pewne maksymalne taryfy i rabaty, jakich ma udzielać. Rabaty te są tak zbudowane, że czynią pozornie duży efekt, jednak tym, którzy się stykają z elektryfikacją, wiadomo, że jeżeli chodzi o wielki przemysł, to taryfy te i rabaty nie mają żadnego praktycznego znaczenia, bo skoro ceny te wynoszą 70—90 gr za kWh, a z uwzględnieniem rabatów sprowadzają się do kilkunastu groszy, to o ile chodzi o przemysł pracujący przez całą dobę, są one zupełnie nierealne, obecnie bowiem elektrownie kopalniane są w stanie dostarczyć prąd po kilka groszy za kWh. Dla niektórych gałęzi przemysłu jak np. dla przemysłu chemicznego, wyższe ceny prądu nie wytrzymują kalkulacji. Otóż koncesjonariusz, mający zapewnioną wyłączność przez 60 lat, miałby możliwość przez odpowiednią politykę taryf i rabatów zahamować rozwój niektórych gałęzi przemysłu wedle swego uznania. Koncesjonariusz, jeśli zechce, może nawet nie dostarczyć prądu, bo jeśli wyda 1½ mln dolarów, to może powiedzieć: wydałem już tyle, to więcej nie chcę wydać. A nawet jeśli dostarczy prądu, to podyktuje taką cenę — że przemysł nie przetrzyma tego — i stanie. To jest oddanie dyktatury gospodarczej w ręce koncesjonariusza.

Są to rzeczy zbyt ważne, aby Izby mogły w myśl wniosku p. Waschki przejść nad nimi do porządku, a jeśli Izby nie są dość przygotowane do rozpatrywania tego zagadnienia w obecnym momencie, to muszą się do niego poważnie przygotować.

⁸ Stanisław Marian Waschko, dr praw, handlowiec, syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

⁹ Stanisław Raźniewski, przemysłowiec, prezes zarządu Zrzeszenia Elektrowni Kopalnianych, członek Komisji Rewizyjnej Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, od 1927 r. członek Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów.

Mówca w dalszym ciągu podkreśla, że w dziedzinie elektryfikacji istnieją dwa kierunki: jeden — to mało inwestować, sprzedawać prąd możliwie drogo (to polityka dawnych elektrowni), drugi — to dużo inwestować, osiągać wielki obrót prądem i tanio go sprzedawać. Oczywiście tylko to drugie leży w interesie Państwa i w imię tego interesu muszą Izby wystąpić. Tymczasem nie ma żadnych danych, że Harriman nie wybierze właśnie pierwszej drogi.

P. Hłasko¹⁰ (Lwów). Jakkolwiek zdawałoby się, że koncesja mało dotyczy terytorialnie rejonu Izby lwowskiej, Izba zajęła stanowisko podobne do tego, jakie w imieniu reprezentowanych Izb przedstawili przedmówcy¹¹. Już przykład Harrimana i dogodność warunków koncesyjnych znalazły echo u innych reflektantów i na terytorium Izby lwowskiej są konsorcja, które pragnęłyby uzyskać podobne uprawnienia¹². Toteż trzeba zająć stanowisko odporne i położyć kres zakusom. Poza tym cechą charakterystyczną terenu Izby lwowskiej jest to, że posiada on siły wodne, które częściowo mają być wykorzystane przez koncesję Harrimana. Program jej jednak tylko na pierwsze pięć lat przewiduje wyzyskanie Dunajca, na późniejszy okres Harriman nie bierze na siebie żadnego zobowiązania. W ten sposób bogate siły wodne znajdujące się w trójkącie bezpieczeństwa w dolnej jego podstawie, pozostałyby unieruchomione i dlatego też mówca przyłącza się do przytoczonych przez przedmówców zapatrywań, że koncesję należy uważać za niekorzystną. Mówca uważa, że najracjonalniejsze byłoby, aby Izby wystąpiły łącznie, jako Związek Izb, gdyż jest to sprawa zarówno wszystkich obchodząca i winna być traktowana pod kątem widzenia ogólnego interesu gospodarczego.

P. Przedpełski¹³ (Sosnowiec) podkreśla, że niektóre odcinki życia gospodarczego będą przez wprowadzenie koncesji przekreślone. Są nimi Zagłębie Dąbrowskie i Zagłębie Śląskie. Aby utrzymać się na powierzchni przemysłu trzeba się bronić. Obecnie węgla jest więcej, niż można go zauważyć, więc trzeba coś z nim zrobić. Najłatwiej jest zużyć go na miejscu i tworzyć zakłady konsorcjowe. Zrozumiano to w Zagłębiu i w najbliższych latach ma powstać szereg zakładów do wytwarzania artykułów, dla których potrzeba będzie dużo energii elektrycznej, ale bardzo taniej, po 2 i 2 i pół grosza za kW, bo tylko przy takiej cenie produkcja się opłaci. Z chwilą zaś oddania Harrimanowi uprawnienia, już niemożliwe staje się tworzenie pionowych zakładów koncernowych. Poza tym nowoczesne prądy w dziedzinie racjonalizacji rolnictwa doprowadzić mogą w niedalekiej przyszłości do wielkiego zapotrzebowania na prąd, nie mówiąc już o takich sprawach przyszłości, jak podwojenie wydajności ziemiopłodów za pomocą wprowadzania prądu do gleby, co obecnie leży jeszcze w sferze projektów. Ale i w sprawach codziennego użytku prąd ma dla rolnictwa olbrzymie znaczenie, a jeśli Harriman nie zechce — to nie da im ani jednego kilowata. Toteż ziemianie poważnie zaintereso-

¹⁰ Wiktor Hłasko, inżynier, zastępca prezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego.

¹¹ W wydawnictwie Sprawa Harrimana podano wiadomość z Lwowskiego Kuriera Północnego z 9.VIII.1929, iż w ubiegłym tygodniu odbyło się we Lwowie w Izbie Przemysłowo-Handlowej zebranie. Z inicjatywy prezydium zaproszono na nie prof. S. Grabskiego celem wysłuchania jego opinii w sprawie koncesji Harrimana. Tam właśnie w trakcie dyskusji G. Sokolnicki — dotąd jeden z najzagorzalszych zwolenników udzielenia uprawnienia Harrimanowi oświadczył, że rewiduje swoje pierwotne stanowisko. W kilka dni później na podstawie wniosków prof. Sokolnickiego wystapiono do Związku Izb z protestem przeciw nadaniu Harrimanowi koncesji w projektowanej formie.

¹² Hłasko prawdopodobnie ma na myśli zabiegł Syndicat pour l'Electricité en Pologne (zob. dok. nr 11).

¹³ Józef Antoni Przedpełski, inżynier górnictwa, wiceprezes Unii Przemysłu Górniczo-Hutniczego i Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

wali się w ostatnich czasach tą sprawą¹⁴ i w najbliższych dniach będą również interweniować.

W całym świecie nie ma takiego uprawnienia, aby koncesjonariuszowi oddało się nie tylko teren, ale i wszystkie źródła (zagłębnie węglowe i siły wodne). Mówca z uznaniem powitałby fakt, że kapitał obcy wpłynie do Polski, ale ściągnięcie kapitału powinno być tylko środkiem, a nie celem. Mówca jest zdania, że przyjęcie uprawnienia w tej formie i w tych warunkach, jak się obecnie przedstawia — jest niczym innym, jak zaprzeczeniem życia gospodarczego w Polsce czynnikiem obcym i to nieznanym.

Nie ma pewności, czy Harriman nie odda swoich akcji w ręce niemieckie, a przecież znane są fakty, że przed wojną Niemcy hamowali umyślnie rozwój przemysłu, np. w dziedzinie produkcji soli potasowych, aby sobie nie stworzyć konkurencji.

Mówca przyłącza się do zdania, że Związek Izb musi zająć w tej sprawie wyraźne stanowisko.

P. Drzażdżyński¹⁵ (Poznań) wyjaśnia, że Izba poznańska jedynie dlatego nie może jeszcze zająć stanowiska w tej sprawie, że nie jest do niej przygotowana. Przypuszcza, że kwestia ta nie zostanie dzisiaj definitywnie załatwiona. Związek Izb powinien zwrócić się do resortowych Ministerstw i oświadczyć gotowość swej współpracy przy rozpatrywaniu projektu koncesji, a równocześnie powinien najbardziej fachowym komisjom dać tę rzecz do gruntownego opracowania.

P. Broniewski¹⁶ (Lublin) nawiązując do przemówienia p. Drzażdżyńskiego uważa, że zebranie materiału technicznego było obowiązkiem każdej Izby i każda Izba opracowała je zależnie od właściwości swoich terenów. Proponuje skoncentrowanie tych materiałów w Izbie warszawskiej jako wynik tych wszystkich prac, spostrzeżeń i cyfr. Zaznacza, że Izba lubelska nie tylko stwierdziła, iż koncesja ta nie jest potrzebna dla kraju, ale że przyniesie nieobliczalne szkody całemu Państwu i tego rodzaju deklaracja złożona została władzom wojewódzkim lubelskim. Mówca przytacza kilka cyfr charakterystycznych: w r. 1917/18 na terenie przyszłej koncesji Harrimana było zainstalowanych 93 000 kW, w r. 1927/28 — 295 000 kW, licząc przeciętnie 1200 zł za każdy kW zainstalowane w wytwórniach i sieciach otrzymamy, że w tym dziesięcioleciu zainwestowano 242 500 000 zł, a więc tę sumę, do której zobowiązuje się Harriman i na co godzi się Rząd Polski. Jeżeli jednak uwzględnimy, że w ubiegłym dziesięcioleciu Polska przechodziła dwukrotną inflację, że brak rodzimego przemysłu elektrycznego był też momentem niesprzyjającym, że elektryfikacja przemysłu dopiero teraz zaczyna się wzmacniać, musimy przyznać, że obowiązki Harrimana za udzielenie mu wyłączności są więcej niż skromne.

P. Brzeski¹⁷ (Katowice) sądzi, że z chwilą powstania tak olbrzymiego przedsiębiorstwa sprawa ta staje się ogólnopolską i wszystkie Izby są w niej zainteresowane. Nie należy jednak tej sprawy traktować jako koncesji Harrimana, ale sformułować pewne ogólne tezy. Jeżeli korzyści z takiej elektryfikacji są olbrzymie i nie może się to odbyć bez pewnego prawa wyłączności, dadzą się może przeprowadzić pewne granice między dotychczasowymi uprawnieniami a nową koncesją.

P. Radzyński¹⁸ (Kraków). Izba krakowska jest zasadniczo przeciwną wszel-

¹⁴ Przesadza on, sugerując, że ziemianie poważnie zainteresowali się sprawą Harrimana.

¹⁵ Tadeusz Drzażdżyński dyrektor Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, członek Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów.

¹⁶ Broniewski, przedstawiciel lubelskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

¹⁷ Roman Brzeski, inżynier, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

¹⁸ Rudolf Radzyński, dr, referent Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

kim monopolom. Gdyby jednak koncesja Harrimana musiała być wprowadzona, to udzielenie tej koncesji Izba krakowska uważa za możliwe tylko na warunkach następujących: 1) Zabezpieczenie praw zainteresowanych, a przede wszystkim pełne utrzymanie prawa rozszerzenia i tworzenia nowych instalacji dla przedsiębiorstw istniejących w dniu nadania koncesji; 2) Zabezpieczenie rzeczywistego zużytkowania kapitału inwestycyjnego dla podstaw kapitału polskiego, jak i prac polskich przez odpowiednie ich uprzywilejowanie, które m. in. polegać ma i na tym, że przy porównaniu ofert miejscowych i zagranicznych, wyeliminowane spod rozpatrywania będą ew. korzystniejsze warunki kredytowe konkurujących firm zagranicznych; sama przez się rozumie się niemożliwość jakichkolwiek specjalnych ulg celnych dla zagranicznych towarów przy instalacjach Harrimana; 3) Należyte zawarowanie interesów konsumentów w ogóle, a w zakresie cen prądu w szczególności.

P. Olszewski¹⁹ stwierdza, iż p. prezes Klarner wysunął dylemat: koncesja Harrimana i coś, co by ją mogło zastąpić. Zwraca uwagę na to, że musiały istnieć pewne prądy, które przygotowały atmosferę pod koncesję Harrimana. Należy ich szukać w samym sposobie, w jaki ta koncesja się przygotowała. Wiemy, że przedstawiciele Harrimana od kilku lat opracowywali plany, gdy wtem nagle w połowie czerwca²⁰ projekt uprawnienia został podany do publicznej wiadomości, przy czym dawano do zrozumienia, że sprawa ta jest przesądzona. Punkt ciężkości sprawy leży w stosunku do zagranicznych kapitałów; w obecnym stadium rozwoju naszego kraju, ten punkt zasługuje na szczególne zaznaczenie. Cały szereg inwestycji dokonanych w latach ubiegłych opiera się również na kapitałach zagranicznych. Stosunek Rządu do tych inwestycji polega na tym, że istnieje koncesja Harrimana, a Izby będą mogły tylko uzgodnić swe stanowisko z planem tej firmy. Jaki wygląd przybiorą po pewnym przeciągu czasu sprawy elektryfikacji kraju? Wszystkie dotychczasowe poczynania tych, którzy inwestowali pieniądze na tej połaci kraju, są skazane na dobrą wolę Harrimana, a miarodajny dla Harrimana będzie jedynie interes jego przedsiębiorstwa i nie ulega wątpliwości, że tamte przedsiębiorstwa są skazane na zagładę. Należy zatem brać pod uwagę, jakie to wywrze wrażenie na kapitał zagraniczny zainteresowany w Polsce. To jest może centralny punkt zagadnienia, zwłaszcza że koncesją Harrimana co do jej zakresu i sposobu przeprowadzenia, która w dziedzinie elektryfikacji obejmuje wszystko, bo nawet szczegóły, jest koncesją *sui generis* zupełnie bez precedensu, nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Koncesja więc, która wzniesła tyle dyskusji, może doprowadzić do scysji między interesami koncesjonariusza a interesami kraju.

Związek Izb stoi przed trudnym zadaniem, jakim jest zgłoszenie poprawek do koncesji Harrimana, bowiem między tym, co głoszą przedstawiciele Harrimana i jego zwolennicy, a tym, co w istocie stanowi treść uprawnienia, leży cała przepaść. Zdaniem mówcy, Związek Izb powinien zwrócić uwagę Rządu na to, że poza Harrimanem mogliby być i inni oferenci, jednak sposób traktowania tej sprawy musi zniechęcać do stawiania innych propozycji.

P. Klarner reasumując dyskusję stawia wniosek, aby Związek wypowiedział się w tej sprawie, przy czym za najprostszą drogę uważa, aby Związek zaznaczył na razie swą solidarność z opinią Izby warszawskiej, następnie zaś aby Izba urzę-

¹⁹ Antoni Olszewski, 15.XII.1919—15.VI.1920 min. przemysłu i handlu, wicedyrektor Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego, reprezentant Zrzeszenia elektrowni kopalnianych, członek Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnicstwa, Handlu i Finansów.

²⁰ Obwieszczenie o wpłynięciu podania o uprawnienie rządowe na zakład elektryczny firmy W. A. Harriman and Co Inc. New York zostało ogłoszone w Monitorze Polskim nr 110 z 14.V.1929.

dująca opracowała tę sprawę gruntownie i wyniki przedstawiła na następnym lub też specjalnie *ad hoc* zwołanym zebraniu Związku Izb.

Powyższy wniosek mówcy został przyjęty przez zebranych i wyrażony w formie następującej uchwały: „Solidaryzując się z treścią uchwały połączonych komisji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie z dnia 2 sierpnia, Związek Izb poleca urzędującej w Warszawie przeprowadzenie szczegółowych badań odnośnego uprawnienia i przedstawienia wyników Związkowi w celu zajęcia ostatecznego stanowiska”²¹. — —

Oryginał — maszynopis powielony.

WAP, Bydgoszcz, Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, t. 40, s. 519—531.

Nr 7

Z protokołu zebrania Związku Izb Przemysłowo-Handlowych odbytego 17 września 1929 r. we Lwowie — o uprawnieniu dla firmy W. A. Harriman

— — Przewodniczący przypomniał, że sprawa ustosunkowania się Izb do rządowego projektu nadania f[irmie] W. A. Harriman & Co. uprawnienia na elektryfikację kraju, była już przedmiotem obrad poprzedniego zebrania Związku. Na podstawie wówczas odbytej dyskusji oraz po zebraniu opinii kilku rzeczoznawców, przede wszystkim tych, którzy projekt popierają, Izba Urzędująca opracowała obszerny, rzeczowo umotywowany memoriał, którego treść została Izbom zakomunikowana (zał. 6)¹.

Po odczytaniu przez prof. Chełmońskiego (Warszawa) wniosków zawartych w projekcie memoriału, rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos panowie: prof. Sokolnicki² (Lwów), Wdziekoński³ (Bydgoszcz), Uhlam⁴ (Lwów), Krupski⁵ (Grudziądz), Bayer⁶ (Łódź), Mirowski (Sosnowiec), Chełmoński (Warszawa) i przewodniczący.

Dyskusja wykazała, że wszystkie Izby zgadzają się na motywację wniosków i na ich treść zasadniczą, że uprawnienie w brzmieniu opublikowanym nie powinno być udzielone, jednak większość obecnych wypowiedziała się za zmianą redakcji wniosków w tym sensie, by nie zawierały one negacji, lecz wyrażone były pozytywnie i podkreślały konieczność elektryfikacji kraju. Wobec tego ostateczne zredagowanie wniosków powierzono podkomisji w składzie prof. Chełmoński (War-

²¹ Uchwała Związku Izb Przemysłowo-Handlowych opublikowana została w zbiorze M. Kozłowskiego *Sprawa Harrimana* (s. 294—295).

¹ W aktach załącznika brak. Memoriał Związku Izb Przemysłowo-Handlowych opublikowany został w wyd. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w sprawie projektowanego uprawnienia..., op. cit.

² Por. polemikę między prof. S. Grabskim a prof. G. Sokolnickim na łamach Lwowskiego Kuriera Porannego i Epoki. Zamieścił ją M. Kozłowski w wyd. *Sprawa Harrimana*.

³ Teofil Wdziekoński, inżynier-technolog, 1922—1930 dyr. nac. Tow. Akc. Kabel Polski w Bydgoszczy, prezes Związku Fabrykantów i Rady Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

⁴ Uhlam, przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

⁵ Henryk Krupski, dyrektor Izby Pomorskiej Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

⁶ Karol Bayer, inżynier, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

szawa), prof. Sokolnicki (Lwów) i Bayer (Łódź), po czym przyjęto je jednogłośnie w brzmieniu następującym:

„Związek Izb ma zaszczyt postawić następujące wnioski:

1) aby uprawnienie elektryczne, o które ubiega się firma W. A. Harriman and Co. Incorporated w ogłoszonym brzmieniu nie było udzielone, chyba by ono było ponownie opracowane i zostały przy tym uwzględnione wyżej przedstawione postulaty;

2) aby w dalszym ciągu prowadzone były przez Rząd prace nad urzeczywistnieniem planu elektryfikacji Polski w skali państwowej, oparte z punktu widzenia ekonomicznego i finansowego na wyłożonych wyżej zasadach;

3) aby w dalszych pracach nad elektryfikacją kraju zapewniony został stały bezpośredni udział czynników państwowych, mających pieczę nad wytwórczością krajową, a przed ostateczną decyzją wysłuchana i należyście uwzględniona była opinia przedstawicielstwa życia gospodarczego.

Oryginał, maszynopis powielony.

WAP, Bydgoszcz, Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, t. 40, s. 479-481.

Nr 8

2 maja 1930, Warszawa. Pismo naczelnika Wydziału Elektrycznego Ministerstwa Robót Publicznych inż. K. Siwickiego do Komitetu Ekonomicznego Ministrów o przesłaniu odpisu wniosku w sprawie programu elektryfikacji przez Państwo¹ wraz z uwagami Wydziału Elektrycznego z 2 maja 1930

Ministerstwo Robót Publicznych przesyła odpis wniosku swego w sprawie realizacji programu elektryfikacji przez Państwo. Wniosek ten był omawiany na jednym z posiedzeń w lutym 1928 r. pod przewodnictwem ówczesnego Wicepremiera Bartla przy udziale Panów Ministrów Kwiatkowskiego, Czechowicza, Składkowskiego i Moraczewskiego oraz podpisanego. Wniosek ten uznano wówczas za nierealny i wyrażono opinię, że należy rozpocząć rokowania z firmą W. A. Harriman and Co. Inc., która właśnie w owym czasie złożyła swoją ofertę^a.

Poza tym załącza się uwagi Wydziału Elektrycznego Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 2 maja br. do wspomnianego wniosku z r. 1928².

Naczelnik Wydziału
K. Siwicki

Na odbitym pod tekstem stempla Prezydium Rady Ministrów podano datę przyjęcia dokumentu (2.V.1930); sygnaturę (437/KE) i ilość załączników (3).

Oryginał, maszynopis, L. dz. XVII — 1445930.

AAN, KEM, t. 750, s. 80.

^a Obok na marginesie znajdują się dopiski: P. dyr. Jastrzębski. Zwrot K. W., a/a 4/7... oraz kilka innych nieczytelnych.

¹ Wniosek ten publikujemy w dok. nr 2.

² W aktach brak.

Nr 9

2 maja 1930, Warszawa. Pismo naczelnika Wydziału Elektrycznego Ministerstwa Robót Publicznych inż. Siwickiego do Komitetu Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów z danymi, dotyczącymi stanu elektryfikacji na obszarze projektowanego uprawnienia dla firmy W. A. Harrimana.

Pismo — oryginał, maszynopis, L. dz. XVII-1446/30, załączniki — maszynopis powielony.

AAN, KEM, t. 750, s. 82—85.

Nr 10

28 maja 1930, Warszawa. Pismo naczelnika Wydziału Elektrycznego Ministerstwa Robót Publicznych inż. Siwickiego do Sekretariatu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zawierające negatywną opinię¹ Wydziału Elektrycznego Min. Robót Publ. o dodatkowych poprawkach zaproponowanych przez Ministra Robót Publ. prof. M. Matakiewicza 6.V.1930 r. w Prezydium Rady Ministrów do tekstu warunków uprawnienia W. A. Harrimana zestawionego 23.IV.1930 przez delegatów 3 ministerstw².

Oryginał maszynopis L. dz. XVII-...

AAN, KEM, t. 750, s. 88—94.

Nr 11

Protokół 10 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 26 maja 1930 r. w sprawie oferty W. A. Harrimana na elektryfikację Polski.

Obecni:

Prezes Rady Ministrów, Walery Sławek
 Minister Spraw Wewnętrznych, Felicjan Sławoj Składkowski
 Kierownik Ministerstwa Skarbu, Ignacy Matuszewski
 Minister Sprawiedliwości, Stanisław Car
 Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dr Sławomir Czerwiński
 Minister Przemysłu i Handlu, inż. Eugeniusz Kwiatkowski
 Minister Komunikacji, inż. Alfons Kühn
 Minister Robót Publicznych, prof. dr Maksymilian Matakiewicz
 Minister Pracy i Opieki Społecznej, Aleksander Prystor
 Minister Reform Rolnych, prof. dr Witold Staniewicz

¹ Opinia bez zakończenia.

² Zmiany wprowadzone przez komisję delegatów 3 ministerstw — Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Skarbu zawiera dok. 11.

Minister Poczty i Telegrafów, inż. Ignacy Boerner
Za Ministra Spraw Wojskowych Szef Administracji Armii i Wiceminister
Spraw Wojskowych, gen. dyw. Daniel Konarzewski
Za Ministra Rolnictwa Podsekretarz Stanu, Wiktor Leśniewski
Za Ministra Spraw Zagranicznych Podsekretarz Stanu, Alfred Wysocki
Szef Gabinetu Prezesa Rady Ministrów, Tadeusz Schätzel
Sekretarz Komitetu Ekonomicznego Ministrów, Wincenty Jastrzębski
Sekretarz Rady Ministrów, Stanisław Zawadzki
Posiedzenie rozpoczęło o godzinie 17 m. 30.

Na wstępie Prezes Rady Ministrów oświadczył, iż przedmiotem obrad będzie sprawa elektryfikacji Polski, a w szczególności sprawa oferty firmy Harriman. Jakkolwiek decyzja w tej sprawie należy formalnie do kompetencji Ministra Robót Publicznych, jednak ze względu na doniosłość zagadnienia Minister Robót Publicznych prosił o poddanie jej pod obrady Rady Ministrów.

Następnie Minister Robót Publicznych zreferował cały przebieg pertraktacji z firmą Harriman w sprawie koncesji elektryfikacyjnej, wszelkie projekty rozważone w toku rokowań, zarzuty podnoszone z różnych stron przeciw projektowi, po czym przedstawił osobistą ocenę projektu i w konkluzji oświadczył, iż zdaniem jego należy, nie zwlekając, ofertę Harrimana odrzucić. W związku z referatem dotyczącym oferty Harrimana przedstawił Minister Robót Publicznych również inne oferty elektryfikacyjne, a mianowicie Pomorskiej Elektrowni Krajowej Gródek, która nawiązała stosunki z kapitałem szwajcarskim (Tow. Motor-Columbus) oraz utworzonego niedawno Syndykatu dla Elektryfikacji w Polsce (Synelpol) w Paryżu. W zakończeniu Minister zreferował możliwości prac elektryfikacyjnych przy pomocy kapitałów krajowych. Referat Ministra Robót Publicznych w załączeniu.

W dyskusji zabierali głos: Prezes Rady Ministrów oraz Ministrowie: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Pracy i Opieki Społecznej, Poczty i Telegrafów i Spraw Zagranicznych.

Minister Komunikacji oświadczył, iż zdaniem jego: 1-o na tak wielkim terytorium, jakie miała objąć koncesja Harrimana, nie powinna być w ogóle nikomu udzielona koncesja; 2-o żadna koncesja nie powinna być udzielona na czas dłuższy niż lat 40.

W wyniku dyskusji postanowiono udzielić Harrimanowi odpowiedzi odmownej, wstrzymując jednak zawiadomienie go o tym na czas potrzebny Ministrowi Skarbu do zasięgnięcia informacji z Ameryki, czy wiadomość o odrzuceniu oferty nie wpłynie w sposób niekorzystny na toczące się na rynku amerykańskim pertraktacje kredytowe. Odmowa nie będzie zawierać motywów pisanych. Jeżeli przedstawiciele Harrimana zwrócą się o motywy, Minister Robót Publicznych udzieli ich ustnie.

Co się tyczy oferty Synelpolu, Minister Robót Publicznych odpowie, że przedłożone propozycje nie mogą być przedmiotem dyskusji, i poprosi o konkretniejsze projekty.

Posiedzenie zakończono o godzinie 20.

W. Sławek

*Protokół-oryginał, maszynopis, referat — maszynopis nieautoryzowany.
AAN, protokoły posiedzeń R. M. 1930 r., t. 51, s. 370—371.*

Referat ministra robót publicznych prof. M. Matakiewicza
pt. Sprawa firmy W. A. Harrimana and Co. Incorporated New York¹

1. Istniejące projekty uprawnienia dla Harrimana
Obejmując urząd w dniu 31 grudnia 1929 r., otrzymałem z rąk mego poprzednika:

1. Tekst projektu uprawnienia, przedłożony przez Harrimana i podany do wiadomości 6 województw (z 2 maja 1929 r.)².

2. Tekst ustalony jednostronnie, jako opracowanie Ministerstwa Robót Publicznych (z 22 listopada 1929 r.)³.

3. „Memorandum” Firmy W. A. Harrimana z 7 października 1929 r.

W dniu 31 stycznia 1930 r. zgłosili się w mym biurze zastępcy powyższej firmy, p.p. Rossi⁴, Martini⁵ i Lubovitsch⁶, prosząc o szybkie załatwienie podania Harrimana. Stwierdzili przy tym, że stoją na stanowisku warunków pierwotnych, łącznie z ustępstwami zawartymi w „memorandum” (tu załączonym⁷) oraz z ustępstwami wyłączności na rzecz koncesji zakładów, które do 15 maja 1930 r. zostaną wybudowane.

Nowe warunki Ministerstwa Robót Publicznych są im znane — a wobec pogorszenia się warunków kredytowych w Ameryce i niemożności w obecnej chwili wykupna elektrowni OEW, nie mogliby absolutnie przyjąć warunków gorszych, jak w pierwotnym tekście uprawnienia i w razie pogorszenia tych warunków musieliby swą propozycję cofnąć. W dalszej dyskusji dodali jednak, że nie wykluczają takiego postępowania, że jeżeli pewne warunki zostaną pogorszone, otrzymają rekompensatę przez poprawienie innych.

Wreszcie delegaci wskazali na trudne warunki pracy własnych zakładów Harrimana na Górnym Śląsku oraz na nadzieję uzyskania dużego zbytu produktów tych zakładów przy wykonaniu zamierzeń elektryfikacyjnych.

Z powyższego wynika, że zobowiązania Harrimana objęte są pierwotnym tekstem projektu uprawnienia oraz przedłożonym przez tę firmę „memorandum”, i tak też w dalszym ciągu będą przedstawione, przy czym podane będą zasadnicze różnice tekstu 1 (pierwotnego) i 2 (ustalonego jednostronnie przez Ministerstwo Robót Publicznych).

2. Rozmiary uprawnienia

Harriman otrzymałby, przy uwzględnieniu ograniczeń odnośnie do istniejących już zakładów „wylączne i całkowite prawo wytwarzania, przetwarzania, przesyła-

¹ Tekst napisano prawdopodobnie na podstawie stenogramu. Fragmentami jest on mocno zniekształcony, a sens trudny do odtworzenia.

² Projekt uprawnienia wydrukowany przez firmę Harriman znaleźć można m. in. w wydawnictwie: Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w sprawie..., op. cit.

³ W aktach brak tekstu z 22.XI.1929.

⁴ Irving Rossi był przedstawicielem koncernu Harrimana na Europę.

⁵ Inż. Martini brał udział wraz z inż. Czaplickim i mec. Templem w tzw. rozprawach wojewódzkich w sprawie oferty Harrimana. Poprzednio inż. Martini był głównym przedstawicielem EUC.

⁶ Dr Eugene Lubovitsch z Paryża wszedł w skład Rady Nadzorczej połączonych w r. 1929 przez Harrimana 3 wielkich przedsiębiorstw hutniczych na G. Śląsku. J. Popkiewicz i F. Ryszka określają go jako pół Serba pół Francuza, promotora „zbliżenia” Harrimana i Flicka (op. cit., s. 212).

⁷ W aktach brak memorandum. Mapa ilustrująca zsięga koncepcji Harrimana znajduje się w AAN w aktach KEM, t. 750 s. 88. Podobnie nie odnaleziono w aktach dalszych załączników (3, 4, 5).

nia i rozdzielania energii elektrycznej" w celu zawodowego jej zbytu w 69 powiatach na obszarze 6 województw (całych — krakowskiego i kieleckiego i pewnych powiatów w woj. warszawskim, łódzkim, lubelskim i lwowskim). Obszar uprawnienia oznaczony na dołączonej mapie kolorem czerwonym obejmuje prawie $\frac{1}{5}$ część obszaru Polski, z ludnością 7 milionów głów (około 90 głów na 1 km²); jest to obszar bardzo wartościowy, obejmujący całe Zagłębie Dąbrowskie, Zagłębie Krakowskie, obszar przemysłowy radomsko-kielecki, trójkąt bezpieczeństwa etc. Koncesja miała być nadana na lat 60, po czym może nastąpić wykupno przez Państwo, a jeżeli to wykupno nie nastąpi, istnieje dalej, jednak bez prawa wyłączności.

Rząd polski przez czas trwania uprawnienia nie udzieli żadnej osobie, ani firmie lub spółce, poza uprawnionym, prawa wytwarzania, przesyłania lub rozdzielania energii w celu zawodowego jej zbytu.

Państwo zastrzega sobie prawo wykupu po upływie terminu uprawnienia. Firma ma być na trzy lata przedtem o wykupie zawiadomiona. Wykup polega na tym, że Państwo zapłaci: 1) kwotę równą całkowitej sumie kosztów (księgowanych) z potrąceniem amortyzacji w stosunku $\frac{1}{30}$ sumy kosztów za każdy rok od chwili wykonania, z wyjątkiem urządzeń wodno-elektrycznych, przy których okres amortyzacji wynosić będzie lat 60 i małych lokalnych stacji, przy których okres ten wyniesie lat 20; 2) za wszystkie zapasy; 3) za wszystkie zaległe rachunki.

Państwo zastrzega sobie prawo wykupu po upływie 35 lat od nadania uprawnienia, przy czym wykup ten ma być na trzy lata wcześniej zapowiedziany. Wtedy Państwo płaci kwotę równą całkowitej (księgowanej) sumie kosztów, z potrąceniem amortyzacji jw., prócz tego za każdy rok do terminu upływu koncesji wpłatę roczną, obliczaną jako średnią z dochodów z pięciu najlepszych lat ostatniego okresu siedmioletniego (memorandum 80% tej rocznej sumy). Uprawniony ma do roku stworzyć nową Polską Spółkę Akcyjną celem eksploatacji zakładu i przelać na nią uprawnienie. Ma 51% akcji Harrimana złożyć w Banku Polskim, kaucja 1 mln zł i $4\frac{1}{2}$ mln zł gwarancji banku amerykańskiego. Ma prawo obciążać zakład do wysokości 75% kosztów.

3. Obowiązki uprawnionego

Uprawniony uruchomi:

W ciągu pierwszych pięciu lat: a) elektrownię wodną na Dunajcu o mocy instalowanej niższej jak 40 000 HP, b) elektrownię cieplną w okręgu krakowskim lub Zagłębiu Dąbrowskim, lub też wyzyska rezerwy jakichkolwiek istniejących zakładów elektrycznych, c) przewody wysokiego napięcia nie niżej 100 000 V łączące na jedną szynę elektrownie wodną i cieplną, okręgi przemysłowe łódzki i radomski, d) sieci rozdzielcze.

W ciągu drugich pięciu lat: a) rozszerzenie elektrowni wodnej lub budowę innych zakładów wodnych do 90 000 HP instalowanych, b) dalszą budowę elektrowni ciepłych, o ile zapotrzebowanie tego będzie wymagać, c) rozszerzenie linii wysokiego napięcia 100 000 V do 750 km, o ile zapotrzebowanie wzrośnie do 0,3 kW na 1 mb, d) sieć rozdzielczą.

Podczas reszty okresu (50 lat) — dalszy rozwój urządzeń.

Wszelkie zobowiązania uprawnionego odnośnie do wyzyskania sił wodnych uzależnione są od uzyskania zezwoleń wodno-prawnych na podstawie ustawy wodnej.

Cały koszt zakładu wodnego nie może przekroczyć za cały okres 10-letni 7 mln dolarów.

Zobowiązania uprawnionego ograniczone są do wydatkowania w okresie pierwszych 5 lat sumy nie przekraczającej 15 000 000 zł, w okresie następnych 5 lat sumy nie przekraczającej 10 000 000 zł, w każdym dalszym roku po 1 500 000 zł.

Na żądanie związków komunalnych ma oświetlać ulice i place. Ma opłacać do kas skarbowych 0,5% wpływu eksploatacyjnego brutto.

Dla urzędów państwowych i komunalnych opust od taryf 25%.

Taryfy

1) Zależnie od obszaru — dla światła taryfa maksymalna wynosi 70—90 gr za kWh na niskim napięciu.

2) Dla siły⁸ — 45% cen powyższych.

3) Na wysokim napięciu — 80% cen powyższych.

4) Opust 3% (według memorandum).

Za dużą ilość godzin opusty. Ceny te obowiązują, o ile ceny węgla i robocizny pozostaną na tym samym poziomie, w razie wzrostu — rosną.

W razie zmiany warunków stron, rewizja cen po 10 latach co 5 lat.

Zatrudniać ma siły polskie — fachowców obcokrajowych w pierwszych 5 latach do 10% personelu urzędniczego.

Dla sporów sądy w Warszawie, dla kwestii technicznych — sąd rzeczoznawców.

4. Różnice między warunkami tekstu projektu uprawnienia

1) i tekstu projektu uprawnienia 2) [widoczne] na załączniku 3) jak wynika jednak z powyżej podanego oświadczenia zastępców Harrimana, warunków tych oni nie znają, ani się na nie nie godzą.

5. Rozległość żadanego uprawnienia i jego znamiona

Żądane uprawnienie jest tak wielkie, że podobnego dotychczas nie wydano (obecnie elektrownia okręgowa wniosła podanie o rozciągnięcie jej uprawnienia na 54 powiaty) (na dołączonej mapie obszar oznaczony kolorem zielonym, załącznik 2).

Chodzi tu o uprawnienie o charakterze monopolowym, jednak ograniczonym, przy czym monopolistyczność takiego uprawnienia nie koliduje zupełnie z postanowieniem art. 6 Konstytucji, jak to przyjęła Rada Ministrów w roku 1925 i jak to wyraża opinia Generalnej Prokuraturii Skarbu, a także opinia Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów ze stycznia 1930 r. (załącznik 4)⁹. Jednak rozległość koncesji uwydatnia fakt, że żadna z ustaw elektrycznych państw zachodnich tak szerokiej wyłączności nie przyznaje (załącznik 5).

6. Ocena i krytyka uprawnienia

Wydanie uprawnienia tak wielkich rozmiarów i tak wielkiego znaczenia opierać się musi na zaufaniu i na odpowiednim sprecyzowaniu warunków, przy czym jednak musi istnieć pewność, że żadna ze stron nie będzie wyzyskiwana, lecz że obie strony odniosą korzyści. W danym wypadku Państwo daje niezmiernie wiele; oddaje część majątku narodowego do eksploatacji (siły wodne), oddaje do użytku komunikację, godzi się na ograniczenie wolnej konkurencji przy wykonaniu urządzeń elektryfikacyjnych, krępuje w rozwoju urządzenia komunalne, krępuje inicjatywę prywatną, krępuje nawet prawa samego państwa. Oddaje

⁸ Dla siły, czyli dla elektryczności wykorzystywanej jako źródło energii zakładów przemysłowych.

⁹ Z zarzutem niezgodności koncesji Harrimana z konstytucją i ustawą elektryczną wystąpił senator prof. Głąbiński na łamach Gazety Warszawskiej (23.VI.1929).

w ręce obcokrajowej firmy ważną gałęź gospodarstwa krajowego na bardzo długi okres, a w razie niemożności wykupu, na zawsze. Jakiż jest cel i jakie spodziewane korzyści?

W razie wykonania przez koncesjonariusza lojalnie i zgodnie z interesem Państwa warunków koncesji, korzyści byłyby bardzo duże. Elektryfikacja jest potrzebą chwili; w porównaniu z państwami zachodnimi Włochami i Skandynawią, a także Ameryką jesteśmy zupełnie zacofani. Elektryfikacja rozwija się u nas nieracjonalnie, powstaje dużo elektrowni małych, produkujących prąd drogo, nieodpowiednio wyzyskujących swą instalowaną siłę itp. Potrzeba nam dla naszego przemysłu taniej energii, którą produkować można tylko w wielkich zakładach o dużych jednostkach zainstalowanych, pracujących ekonomicznie. Trzeba rozbudować siły wodne, połączyć elektrownie wodne z wielkimi zakładami cieplnymi w sposób racjonalny za pomocą przewodów wysokiego napięcia celem ekonomicznego wyzyskiwania zainstalowanej mocy silników. Na to w obecnej chwili nie mamy pieniędzy, uciekamy się zatem do pomocy obcych kapitałów.

Na tych założeniach oparły się dążenia zwolenników oddania sprawy w ręce Harrimana, do których zaliczyć należy przede wszystkim i prawie wyłącznie inżynierów, którzy w takim załatwieniu sprawy widzą możliwość podniesienia ekonomicznego dużej części Polski przez umożliwienie szybkiego uprzemysłowienia kraju skutkiem posiadania taniej energii, wyzyskania siły wodnej, przez wykonanie kosztownych zakładów wodnych na Dunajcu przez Harrimana, które wykonane jego kosztem pozostaną w przyszłości przecież własnością Państwa, podniesienie ruchu budowlanego i tętna życia, przez rozpoczęcie i wykonanie w ciągu lat 10 wielkich robót technicznych kosztem 25 mln dol., a w całym okresie 60-letnim kosztem 100 mln zł.

Wbrew tym zapatrywaniom podniosły się tak w czasie dochodzeń urzędowych, przedsięwziętych w 6 województwach, jak też i w zrzeszeniach zawodowych naukowych, związkach komunalnych, przemysłowych etc. znacznie liczniejsze głosy nie przeciw samemu celowi zamierzenia, lecz przeciw warunkom uprawnienia Harrimana. Sprzeciwy były tak powszechne, że należałoby zapytać, kto właściwie, poza żądającym koncesji, życzy sobie dojścia do skutku zamierzenia na podanych^a przez Harrimana warunkach?

Osobiście uważam warunki tej koncesji jako nie do przyjęcia, a motywuję to zapatrywanie w sposób następujący:

1. Studium warunków Harrimana nie obudziło we mnie wiary, jakoby firma ta miała wykonać zobowiązania w sposób lojalny i zgodnie z interesem Państwa.

Przede wszystkim nie zobowiązuje się do wykonania ani jednego zakładu cieplnego, gdyż wprawdzie mówi o wykonaniu takich zakładów, jednak równocześnie zostawia sobie furtkę, żądając, aby zamiast budowy nowego zakładu cieplnego mogła wyzyskać rezerwy istniejących zakładów. Po wtóre twierdzą, że warunki nie zobowiązują firmy bezwzględnie do wykonania zakładu wodnego na Dunajcu o sile 90 000 kM. Twierdzą dalej, że firma albo nie wykonałaby zupełnie takiego zakładu, albo wykonałaby go tylko w stosunkowo grubo zmniejszonych rozmiarach. To, co inżynierowie uważają jako wielką korzyść koncesji Harrimana, tj. wybudowanie w Polsce wielkiego zakładu o sile wodnej, to uważa Harriman i słusznie, za swój wielki ciężar.

I tu wyjaśnić należy, dlaczego wykonanie wielkiego zakładu o sile wodnej na Dunajcu ma być dla Harrimana ciężarem, wszak mówi się ciągle, że wyzyska-

^a W tekście: podobnych.

nie siły wodnej daje najtańszą energię, a co do wartości dla wyzyskania siły wodnej, według mojego przekonania, Dunajec jest najpożętniejszą rzeką między wszystkimi rzekami polskimi.

Otóż wyzyskanie energii wodnej jest najtańsze co się tyczy kosztów ruchu i utrzymania, a najdroższe co się tyczy kosztów założenia. Nie kalkuluje się zatem ono przy drożym pieniądza, wysokiej stopie oprocentowania i amortyzacji. Z tego powodu obecnie, jakkolwiek wiele rzek szwajcarskich jest korzystniejszych od naszych pod względem wyzyskania siły wodnej, inżynierowie belgijscy twierdzą, że taryfy elektryczne szwajcarskie są przeciętnie o 15% droższe od belgijskich, gdzie prąd wytwarza się w wielkich centralach ciepłych, a dopiero taryfy na prąd uzyskany w wielkich zakładach wodnych na rzekach skandynawskich, gdzie warunki wyzyskania są niezmiernie korzystne, niższe są od belgijskich.

W obecnych warunkach, przy wysokiej stopie procentowej, wykonanie wielkiej centrali wodnej na Dunajcu, wymagającej bardzo znacznego nakładu kapitału (przy 90 000 koni ponad 100 mln zł), byłoby dla Harrimana przedsięwzięciem ryzykownym, dlatego nie mam wiary w to, aby na serio myślał o wykonaniu centrali wodnej.

W ogóle Harriman zobowiązuje się tylko właściwie do wykonania zakładu o 40 000 koni (pierwszy okres 5-letni), co do rozbudowy zakładu do 90 000 koni (drugi 5-letni okres) następujące [wysuwa] zastrzeżenia:

„O ile w toku badań, przewidzianych w rozdziale A(a) niniejszego paragrafu okaże się praktycznym, zgodnie z wymaganiami nowoczesnej techniki, to Uprawniony według swego uznania wybuduje jedną lub więcej elektrowni wodnych, prócz elektrowni przewidzianej w rozdziale A(a), albo też dokona rozszerzenia tej elektrowni w taki sposób, aby po upływie rzeczonożego drugiego okresu pięcioletniego, ogólna moc zainstalowana w elektrowniach wodnych, należących do zakładu elektrycznego uprawnionego, wynosiła nie mniej jak 90 000 HP”¹⁰.

Zwracam uwagę na zupełnie niefachowe oznaczenie tej mocy — nie podano tu ani dla jakiej wody, względnie jakiego (pod względem czasu trwania) stanu wody moc ta będzie liczona. Dopiero w warunkach nowych (nie obowiązujących Harrimana) podano pracę roczną zakładu wodno-elektrycznego na 30 mln kWh, a sam Harriman w swym «memorandum» przyjmuje następujące zobowiązania:

„Uprawniony bierze na siebie bezwarunkowy obowiązek dalszej rozbudowy wodnej stacji w drugim okresie pięcioletnim aż do 90 000 HP, z tym jednak, że koszt mającej być wybudowanej stacji wodnej za cały okres dziesięcioletni nie będzie przekraczał 7 mln dolarów”.

Mogę osobiście zapewnić, że koszt wybudowania stacji wodno-elektrycznej na 90 000 HP, choćby dla wody 5-miesięcznej¹¹, będzie grubo wyższy jak 7 mln dolarów.

Znowu tu powtarza się zaniechanie oznaczenia wody, względnie stanu dla jakiego powyższą energię oznaczono. Jeżeli energia ta odnosi się do wody 6- lub nawet 5-miesięcznej to jest w porządku, jeżeli do wody krótkotrwałej, to prowadzi to do uchylecia się od obowiązków.

Sam zaś Harriman nie jest pewny, że całkowity program wykona. W obszernej publikacji, zatytułowanej *Memoriały Harrimana* powiada na s. 59 [i 60]: „Gdyby była zupełna pewność, że życie gospodarcze będzie się w ciągu całego dziesięcio-

¹⁰ Cytowany fragment (por. 26, p. B/a) poprawiono zgodnie z tekstem opublikowanym w wyd. Związek Izby Przemysłowo-Handlowych w sprawie projektowanego usprawnienia..., op. cit., s. 57.

¹¹ Woda 5, 6-miesięczna... Oznacza to, że przez okres 5, 6 miesięcy utrzymuje się stan wody, zapewniający pracę elektrowni na pełną moc.

lecia rozwijać wartko, bez żadnych wstrząśnień ani kryzysów, wówczas można byłoby włożyć na koncesjonariusza obowiązek wykonania szerokiego programu budowy bez żadnych zastrzeżeń co do kapitału. Ponieważ jednak takiej pewności nie ma i być nie może i ponieważ przy niepomyślnych koniunkturach gospodarczych zbyt daleko posunięta rozbudowa najkorzystniejszych urządzeń (siłownia wodna, linie transmisyjne), które nie mogłyby być należycie wyzyskane, naraziłoby koncesjonariusza na dotkliwie straty, przeto słuszną jest rzeczą zabezpieczenie go od takich strat i danie mu pewności, że ryzyko jego nie wykroczy poza pewną granicę z góry wiadomą¹².

Te zastrzeżenia tłumaczą, dlaczego w [tych] warunkach zastrzegł sobie Harriman, że wydatki jego w pierwszym pięcioleciu będą nie wyższe jak 15 mln dol., w drugim nie wyższej jak 10 mln dol., przy czym zwrócić tu należy uwagę na duże niebezpieczeństwo w tak sformułowanym oznaczeniu obowiązków wkładów.

W dalszym ciągu *Memoriałów* Harriman mówi zupełnie szczerze: „Co się tyczy inwestycji na dalszy pięćdziesięcioletni okres koncesji, które są oznaczone w projekcie uprawnienia w wysokości 1,5 mln dolarów, to oczywiście wobec zupełnej niepewności, jakimi drogami i w jakim tempie potoczy się w przyszłości życie gospodarze kraju i wobec niemożności przewidzenia, jakie formy może przybrać elektryfikacja w swym dalszym rozwoju, cyfra powyższa ma raczej teoretyczne znaczenie”¹³.

Jeszcze jedna uwaga co do elektrowni wodnej. Wybudowanie jej wymaga uzyskania poza koncesją osobnego zezwolenia wodno-prawnego na podstawie ustawy wodnej z r. 1922. Jeżeli się zważy, że zakład wodny o tak wielkiej mocy wymaga wielkiego piętrzenia wody, a w konkretnym wypadku projektowanego zakładu na Dunajcu pod Rożnowem zalanych, a skutkiem tego wysiedlanych, będzie musiało być dwieście kilkadziesiąt gospodarstw, co wywoła mnóstwo protestów, rekursów itp., uprawnionemu nie trudno będzie, choćby przez niezbyt gorące forsowanie narzuconych sobie obowiązków, zupełnie legalnie uchylić się od zobowiązania wybudowania elektrowni wodnej.

*

Jeśli zatem Harriman nie wykona szerokiego programu elektryfikacyjnego, nie wybuduje żadnej nowej elektrowni cieplnej ani elektrowni wodnej, jakaż będzie jego rola? Wyzyska on tylko rezerwy istniejących zakładów ciepłych, a mając wyłączność zbytu i wyłączność nabywania energii cudzych zakładów stanie się w całości tego słowa znaczeniu pośrednikiem, a program inwestycyjno-budowlany ograniczy do minimum.

Ten kardynalny zarzut, w ciągu dyskusji był z wielu miejsc stawiany. Harriman, broniąc się przeciw niemu w *Memoriałach* na s. 116 i 117^{b 14}, sam pobudza do nieufności. Powiada on: „Punktem wyjścia wszystkich zarzutów w sprawie «pośrednictwa» są dwa warunki koncesji. Najpierw ten, który nie wkłada na koncesjonariusza bezwzględnego obowiązku wybudowania nowej elektrowni cieplnej w zagłębiu węglowym, lecz pozwala mu w zamian lub w uzupełnieniu takiej elektrowni wyzyskać rezerwy jakichkolwiek istniejących zakładów elektrycznych, przede wszystkim elektrowni zagłębia węglowego, które uprawniony ma połączyć szynami zbiorczymi. A następnie ten, który upoważnia uprawnionego do nabywa-

^b W tekście: 120.

¹² Cyt. tekst poprawiono zgodnie z publikacją *Memoriały Harrimana*.

¹³ Jak wyżej.

¹⁴ Jak wyżej.

nia prądu z obcych zakładów lub zbywania prądu obcym zakładom”¹⁵. „W liczbie sprzężonych elektrowni będzie wielka elektrownia wodna, którą Harriman ma według koncesji wybudować na Dunajcu i jedna lub więcej elektrowni ciepłych, położonych w zagłębiu krakowskim lub dąbrowskim. Według brzmienia koncesji, elektrownie ciepłe niekoniecznie muszą być wybudowane przez Harrimana lub należeć do niego. Mogą to być również cudze elektrownie ciepłe już dziś istniejące w zagłębiu, odpowiednio powiększone i dostosowane do potrzeb wielkich linii przesyłowych”¹⁶.

Na s. 120 mówi dalej: „Za to, że Harriman aż do czasu wybudowania własnych elektrowni (wodnej i ciepłej) oraz magistralnych linii przesyłowych będzie nabywał prąd od istniejących zakładów do zasilania swych sieci rozdzielczych i że w przyszłości również będzie pobierał prąd z cudzych elektrowni, przewano go pośrednikiem, usiłując nadać temu wyrazowi znaczenie ujemne, niekorzystne”.

Ale stwierdzam, że pośrednictwa samego, jako takiego, nie można bezwzględnie potępiać — wyzyskanie rezerw istniejących elektrowni, złączenie ich przewodami może posłużyć do ekonomicznego ich wyzyskania, jednak nie byłoby tu tego, o co chodzi — budowy zapowiadzanych olbrzymich zakładów o wielkich jednostkach maszynowych, produkujących prąd niezwykle tanio.

Pośrednictwo jednak Harrimana, reprezentującego kapitał wyłącznie obcy, byłoby w danych warunkach niezwykle niebezpieczne. Trzeba sobie uprzytomnić, że na tzw. obszarze Harrimana wszystkie większe miasta mają elektrownie własne, poza tym istnieją liczne elektrownie kopalniane i inne prywatne. Za pomocą celowej gry taryfowej, tzn. przez obniżenie stawek zdołałby Harriman ubezwładnić elektrownie miejskie, a także i mniejsze prywatne, nie mówiąc już o tym, że w każdym wypadku opasując ciasnym pierścieniem elektrownie miejskie, nie mogące się skutkiem wyłączenia Harrimana ani rozwijać się ani rozszerzać, wpadłyby drogą nabycia łatwo w jego ręce.

Słuszne są również powtarzane obawy co do niebezpiecznego wpływu Harrimana na życie gospodarcze. Monopol elektryfikacyjny na tak wielkim obszarze, monopol energii skupiony w jednym ręku i to obcego kapitału stałby się również dyktaturą przemysłową, która za pomocą trudnych warunków dostawy prądu mogłaby przytłumić i ubezwładnić pewne rodzaje przemysłu. Tak na przykład przemysł elektrochemiczny, wymagający niezmiernie niskich cen prądu, mógłby przez postawienie wysokiej ceny prądu być ubezwładniony na korzyść tego przemysłu istniejącego w ośrodkach obcych.

*

Zapytać by się teraz należało, czy określone w warunkach uprawnienia taryfy są odpowiednio do głoszonych szeroko wielkich zamierzeń racjonalnego zelektryfikowania tej części kraju niskie? Otóż porównując maksymalne ceny Harrimana z obecnymi cenami prądu istniejących u nas elektrowni okazuje się, że nie są one zupełnie niskie. Przykładowo podaje się, że maksymalne taryfy Harrimana dla światła za prąd na niskim napięciu wynoszą, jak powyżej podano, 70—90 gr za kWh, podczas gdy średnie elektrownie miejskie (Kraków, Lwów) dają po 60 gr za kWh. Nie widać tu uwzględnienia taniości produkcji, jaką mają wytwarzać wielkie elektrownie Harrimana. W obronie taryf Harrimana można by tylko tyle powiedzieć, że elektrownie komunalne nie płacą podatków, Harriman zaś będzie je płacił; jednak to nie wystarcza.

¹⁵ Jak wyżej.

¹⁶ Jak wyżej.

Harriman zastrzega sobie rewizję taryf co 5 lat, skutkiem czego właściwie niewiele ryzykuje — taryfy będą musiały się kształtować tak, aby nie mógł na przedsiębiorstwie stracić. Wobec pełnego prawa wyłączności na swoim obszarze, co do wytwarzania, przesyłania i rozdzielania energii w celu jej zawodowego zbytu nie jest zagrożony żadną konkurencją, może zatem do pewnego stopnia dyktować ceny, które wprawdzie reguluje umowa, względnie w dalszym ciągu władza nadzorcza — od orzeczenia jej jednak może apelować do specjalnego komitetu z trzech.

7. Właściwy obraz i niebezpieczeństwo koncesji Harrimana

Na obszarze równym blisko $\frac{1}{5}$ Państwa Polskiego, stanowiącym poza Górnym Śląskiem najbogatszą jego część, zasianą licznymi miastami, między którymi znajduje się Warszawa, Łódź, Kraków, Lublin, Radom, Kielce, Toruń, Dąbrowa, Sosnowiec, Będzin itd., które już posiadają elektrownie, ograniczonym od zachodu zagłębiem węglowym dąbrowskim i krakowskim, a od wschodu zagłębiem naftowym, na których to zagłębiach, tak na zachodzie (węgiel), jak i wschodzie (ropa i gazy ziemne) znajdują się elektrownie przedsiębiorstw kopalnianych oraz elektrownie okręgowe, zjawia się pośrednik, którego rzemiosłem ma być wyzyskanie rezerw tych elektrowni (a także ich rozszerzenie, ewentualnie budowa nowych), przez wykonanie połączenia ich przewodami wysokiego napięcia, i wykonywanie zawodowego hurtowego i detalicznego zbytu. Zamierzenie samo technicznie i ekonomicznie racjonalne — tylko do tego pośrednika, do tego kapitału, jaki reprezentuje, trzeba by mieć zupełne zaufanie.

Pod tym względem wyrażane były różne obawy, nie będę ich powtarzał. Nawsuwa się jednak uwaga, że przecież powinno być możliwe sprzęgnięcie tych wszystkich elektrowni, idących luzem, z których elektrownie miejskie są przeważnie zbudowane przez kapitał krajowy, a elektrownie kopalniane należą wprawdzie przeważnie do kapitału obcego, ale są w zarządzie polskim, w jeden system, za pomocą przewodów wysokiego napięcia przez stworzenie własnej organizacji. Wydaje się to najprostsze i takie propozycje już były, jakkolwiek dość jeszcze nieskonkretyzowane. Pośrednik, obcy, nie posiadający na tym obszarze żadnych zakładów, w zasadzie nie jest tu potrzebny.

Niebezpieczeństwo koncesji Harrimana polega:

- 1) na rozległości obszaru uprawnienia,
- 2) na daleko idącej wyłączności,
- 3) na ubezwładnieniu wszelkiej konkurencji,
- 4) na niepewności co do pochodzenia kapitału i jego celów,
- 5) na bardzo długim okresie trwania koncesji,
- 6) na niezmiernie ciężkich warunkach wykupna przez Państwo, czy to po 60 latach, czy też przy wcześniejszym wykupie po 35 czy 30 latach.

Warunki wykupu podane były powyżej, są one tak ciężkie, że prawdopodobnie, wobec coraz szerszego rozwoju przedsięwzięcia Państwo nie wykupiłoby nigdy zakładów i urządzeń Harrimana.

Do takiej konkluzji doszli znawcy, profesorowie politechniki powołani przez Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. Znawcy ci żądają w swej zgodnej opinii, aby czas trwania koncesji skrócić do lat 40, analogicznie do innych uprawnień — zaś dla zakładów wodnych (osobne uprawnienie) do lat 60. Rata amortyzacyjna roczna powinna wynosić $\frac{1}{19}$ dla wszystkich urządzeń z wyjątkiem zakładów wodnych, dla których rata ta może wynosić $\frac{1}{60}$.

Wysokość potrzebnych nakładów na pierwsze dziesięciolecie obliczają ci znawcy na 40 mln dol., wobec czego określenie potrzebnej sumy w warunkach Harrimana „co najwyżej” na 25 mln dol. uważają jako zupełnie niewystarczające.

Słusznie uważają ci znawcy, że przewidzenie rygoru i kary dla tak wielkiej koncesji nie są wystarczające. Np. zamknięcie zakładu, odebranie koncesji itp. środki skuteczne dla małych zakładów mogą się okazać niemożliwe do przeprowadzenia dla tak wielkiego zakładu, już choćby z powodu możliwości powikłań natury technicznej, gospodarczej, a nawet politycznej. Towarzystwo Politechniczne lwowskie wydało na podstawie opinii powyżej wymienionych ekspertów następującą rezolucję: „Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie uznaje w zupełności dążenia Ministerstwa Robót Publicznych do przeprowadzenia racjonalnej elektryfikacji Państwa na wielką skalę, uważa jednak, że projekt uprawnienia dla firmy W. A. Harriman wymaga daleko idących zmian. Zdaniem Towarzystwa należy dążyć w dalszych pertraktacjach do uzyskania dogodniejszych warunków celem lepszego zabezpieczenia Państwa i ludności, a to przez uwzględnienie przynajmniej tych postulatów, które zawiera załącznik do niniejszej rezolucji. Należałoby też zastrzec dla przewidzianej w projekcie uprawnienia Spółki Polskiej udział Państwa, Związków komunalnych i prywatnych kapitałów krajowych. Wreszcie Polskie Towarzystwo Politechniczne uważa za konieczne, aby nowy projekt uprawnienia, przed definitywnym jego zatwierdzeniem udzielony został do oświadczenia się powołanemu w tym celu przez Ministerstwa kołu fachowców. W razie nie-
dojścia do skutku umowy z grupą Harrimana, należy dążyć do zawiązania polskiej spółki przy udziale Państwa, Związków komunalnych i kapitału prywatnego obok kapitału zagranicznego, którego pozyskanie, w braku dostatecznie wielkich kapitałów krajowych, jest wskazane”.

Poza towarzystwami naukowymi i organizacjami ekonomicznymi, sprawa warunków uprawnienia Harrimana badana była z urzędu również przez Sekretariat Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Obszerne opracowanie kończy się następującymi uwagami i rezolucjami:

- 1) Za każdą cenę, którą kraj wytrzyma, należy skrócić termin uprawnienia.
- 2) Z koncesji należy wyeliminować wszystko to, co może stanąć na przeszkodzie rozwojowi elektrowni komunalnych i nie uwzględnia interesów Państwa.
- 3) Harriman nie jest firmą, zajmującą się sprawami elektryfikacji — zwrócić się o pomoc fachową i kierowniczą do odpowiednich sfer niemieckich.
- 4) Sztab Główny podkreśla, że firma Harrimana w zaangażowanych przedsiębiorstwach utrzymuje dawną administrację i bynajmniej nie stara się o polonizację tejsze.
- 5) Z wyjątkiem obszaru, gdzie elektrownie już istnieją, Harriman staje się monopolistą w prawnym znaczeniu, nie tylko w wytwarzaniu i dostarczaniu prądu, ale i w nabywaniu go ze źródeł na terenie uprawnienia.
- 6) Harriman staje się monopolistą, pośrednikiem w nabywaniu i odsprzedaży prądu.
- 7) Przy pośrednictwie Harrimana traciłby spożywcza, płacąc wyższą cenę za prąd, i wytwórca właściwej energii, otrzymując niższe stawki taryfowe: obydwaj pracowaliby dla Harrimana.
- 8) Te wszystkie warunki stwarzają możliwość, że Harriman przede wszystkim wykorzysta elektrownię w Chorzowie OEW — obejmie trójkąt bezpieczeństwa, gdzie byli [by] gospodarzami Niemcy specjaliści.
- 9) Niedopuszczalne ze względów strategicznych jest wykorzystanie przez Harrimana rezerw elektrowni na Górnym Śląsku.

10) Zakład ulega wykupieniu nie według rzeczywistego stanu urządzeń, lecz według zaksięgowanego.

11) Państwo nigdy nie będzie mogło skorzystać z możliwości wykupu.

12) Firma Harriman ma dużą swobodę w zatrudnianiu obcokrajowców.

Wnioski Sekretariatu Komitetu Ekonomicznego Ministrów

1) Czy nie jest możliwe skrócenie koncesji do lat 40?

2) Czy nie jest możliwe wydzielenie z koncesji zbytu okolicznościowego dla zakładów użyteczności publicznej?

3) Energia z obcego źródła może pochodzić tylko z elektrowni na terenie uprawnionego.

4) Okres amortyzacji zakładów ciepłych lat 15, wodnych lat 40¹⁷.

5) Ograniczenie prawa obdłużania do 15% — wyższe za zgodą Ministerstwa Robót Publicznych¹⁸.

6) Cena wykupu według oszacowania w dniu wykupu¹⁹.

7) Do ceny wykupu nie należy włączać wydatków na oprocentowanie długów i kosztów pożyczek, oraz disagia²⁰.

8) Podnieść sumę inwestycyjną w ciągu pierwszych 10 lat — określić minimum sumy — względnie dokładnie określić zakłady — przewody — względnie nadać koncesji wyraźny charakter ściśle opracowanej części składowej ogólnego planu elektryfikacji kraju.

9) Określić skład Rady i Zarządu pod względem narodowości.

10) Wzmocnić rygory co do zatrudnienia obywateli polskich.

11) W sposób bardziej konkretny określić [obowiązek] nabywania towarów krajowych.

12) Zabezpieczenie życia gospodarczego przed wyzyskaniem przez Harrimana w celach konkurencyjnych na innych odcinkach przemysłowych.

Co do tr[ęści] nowych warunków zestawionych jednostronnie przez Ministerstwo Robót Publicznych oświadcza Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów:

1. Projekt nowej redakcji uprawnienia jest w zasadniczych punktach podobny do dawnego.

2. Nie da się uzasadnić potrzebą nadania zagranicznej firmie, nie dającej gwarancji lojalności, tak ujętego uprawnienia.

3. Niezbędne jest osądzenie projektu przez fachowców, na podstawie planu elektryfikacyjnego opracowanego przez Ministerstwo Robót Publicznych.

4. Oferta firmy Harrimana winna być rozpatrywana łącznie z ofertami innych firm (francuskich i innych).

*

Zgodnie z oceną sprawy przedsięwziętą przeze mnie, a podaną na wstępie, która znajduje poparcie w dwu opiniach cytowanych po tej ocenie, mam zamiar odmówić żądaniu firmy Harrimana.

Gdy jednak sprawa jest nader poważna, a pewne, choć ograniczone koła^c

^c Tekst: pewna choć ograniczona lata. Poprawiono go, biorąc pod uwagę sens całego zdania.

¹⁷ Art. 12 przewidywał amortyzację — 30 i 60 lat.

¹⁸ Art. 22 przewidywał obciążenie do 75%.

¹⁹ Art. 14 przewidywał wykup według kosztów obliczenia, zaksięgowania.

²⁰ Disagia, czyli spadek kursu wartości, kurs poniżej wartości nominalnej.

pokładały w oddaniu elektryfikacji w ręce Harrimana wielkie nadzieje, prosiłem Pana Prezesa Rady Ministrów o możliwość wysłuchania opinii panów Ministrów zainteresowanych, z uwagi na ich resort, w tej sprawie.

Gdy się to stało, proszę o wypowiedzenie się w dwu kierunkach:

1) Czy odmówić i zerwać w ogóle rokowania z firmą Harrimana?

2) Czy odnowić i dopuścić dalsze rokowania, celem uzyskania możliwych do przyjęcia warunków. Trzecia ewentualność, a mianowicie: czy przyjąć warunki Harrimana objęte pierwszą redakcją i memorandum, zdaje się nie znajdzie tu w ogóle poparcia, gdyż nawet Ministerstwo Robót Publicznych za mego poprzednika, redagując nowe warunki (których Harriman nie zna), przez to samo odrzuciło warunki pierwotne.

Zaznaczam, że oświadczenie się za punktem pierwszym mieści w sobie odrzucenie warunków i zarazem brak zaufania do firmy proszącej o uprawnienie. Taka jednak decyzja jest uzasadniona, z uwagi na oświadczenie zastępców [Harrimana], że gorszych warunków firma nie przyjmie.

Na posiedzeniu specjalnego Komitetu pod przewodnictwem ówczesnego premiera prof. Bartla, w którym uczestniczyło kilku pp. Ministrów i szereg delegatów, po przedstawieniu przeze mnie referatu p. Bartel zdecydował, że po dwuletnich pertraktacjach z Harrimanem nie można zrywać z jego zastępcami. Gdy jednak ani projekt pierwotny, ani projekt drugi, tzn. projekt Moraczewskiego, nie są zadowolające, polecono delegatom 3 ministerstw tj.: Przemysłu i Handlu, Skarbu i Robót Publicznych ustalić ostateczny tekst kontrpropozycji dla Harrimana.

Ten ostateczny tekst miał wejść pod obrady Rady Ministrów, która miałaby powziąć ostateczną decyzję i wziąć za nią pełną odpowiedzialność.

Nawiasowo dodaję, że 13 lutego 1930 r. wniósł zastępca Harrimana p. Martini na moje ręce pismo, w którym żąda kontrpropozycji Rządu i stwierdza, że „nigdy nie składaliśmy oświadczenia, że nasze propozycje nie mogą podlegać żadnym zmianom, z czego wynika, że propozycje nasze nie miały charakteru ultimatywnego”.

To oświadczenie jest zupełnie sprzeczne z oświadczeniem ustnym złożonym u mnie w dniu 31 stycznia 1930 r. przez zastępców Harrimana, które podałem na wstępie.

Zgodnie z decyzją poprzedniego premiera nastąpiły obrady delegatów trzech ministrów, niedawno zakończone, których wyniki przedstawia się jako poprawki uzupełniające projekt Moraczewskiego:

Poprawki te są:

Zmiany w projekcie Moraczewskiego wprowadzone przez komisję delegatów 3 ministrów z daty 27 kwietnia 1930 (data otrzymania).

1. Uprawnienie daje się na lat 50 (dawniej 60) (wykup wcześniejszy po 30 latach).

2. Obszary, które przyłączy się do miast, odpadają z obszaru upraw[nień] w tzw. zelektry...^d (dawniej miastu miał sprzedać).

3. Renta w razie wcześniejszego wykupu — w 30 latach (75% obliczone według dochodów — zamiast jak dawniej 60%).

4. O ile po 50 latach Państwo nie wykupi — uprawnienie przedłuża się bez wyłączości na lat 20 — po czym bezpi[atnie] przechodzi na Państwo i bezcieżarowo, jednak Państwo zapłaci za 6 urządzeń nowych, na które Ministerstwo Robót Publicznych się zgodziło.

^d Tekst zniekształcony i urwany.

5. Wypłata kwoty wykupu bądź jednorazowo, bądź w 10 rocznych ratach (z zaliczeniem procentu).

6. § 20 Gwarancje. Firma Harrimana ma nabyć co najmniej 60% akcji Spółki utworzyć [się] mającej — będą to akcje imienne. Prócz tego Spółka ma wpłacić do jednego z banków w Polsce sumę 45 mln zł na zapoczątkowanie inwestycji — wybór banku zależy od Ministerstwa Skarbu.

7. W razie unieważnienia wzgl. zgaśnięcia upraw[nienia] Rząd z wykupu — gdy skorzysta — upraw.[nienie dla] 6 [nowych urządzeń] na 20 lat bez wyłączości. W zasadach art. 15 skreślono artykuł o ...^e.

8. § 26. Co jest zobow[iązany] zrobić — zostaje dawniej — jak ma być — moje uwagi.

9. § 32. Pierwszeństwo. Przy jakich war.[unkach] towary kraj[owe] — na zakupy towarów poch[odzenia] zagranicz[nego] ma uzyskać zgodę władzy nadzor[czej] (panów zgodę Skarbu i Przemysłu i Handlu).

10. Kaucja 5 000 000 zł i gwarancja banku amer[ykańskiego] 4 000 000 zł. Warunki te nie zadowalają mnie zupełnie i nie rozpraszają obaw wyszczególnionych poprzednio. Nie dają one zupełnie gwarancji lojalnego wypełnienia zobowiązań. Przedstawienie ich Harrimanowi dałoby powód i możliwość do dalszych przewlekłych pertraktacji, w których Harriman dążyłby do osiągnięcia warunków zbliżonych do jego warunków pierwotnych. Jestem zresztą przekonany, że Harriman tak postawionych warunków w całości by nie przyjął, odmowa z jednej strony postawiłaby nas wobec zagranicy w znacznie gorszym położeniu, niż gdy odmowa i zerwanie nastąpi ze strony Rządu Polskiego.

Ale przyjmijmy, że wbrew moim oczekiwaniom, Harriman przyjąłby skorygowane przez zastępców trzech ministrów warunki — wtedy uważałbym to, według mojego punktu widzenia, który zaakcentowałem aż nadto wyraźnie powyżej, także za nieszczęście.

Może jednak ktoś pod moim adresem postawić pytanie, dlaczego jako Minister Robót Publicznych uprawniony w myśl ustawy elektrycznej do wydania uprawnienia, nie postawię wystarczających stosownie do mego punktu widzenia warunków?

Na to odpowiedzieć muszę, że to się obecnie nie da zrobić, gdyż cała podstawa warunków Harrimana musiałaby być zmieniona, co nie jest niczym innym jak odrzuceniem jego warunków. Błędem było nadanie w r. 1929 biegu urzędowego podaniu Harrimana, opierającemu się na ofercie o warunkach nieodpowiednich, niekorzystnych i niebezpiecznych dla Państwa; zanim takie podanie podda się dochodzeniom komisyjnym, powinny warunki uprawnienia posiadać już *placet* Rządu.

Dziś żądam od pp. Ministrów ponownie wyrażenia zgody na odrzucenie oferty Harrimana; do bezwłocznego załatwienia sprawy i to w sensie odmownym, składają mię prócz zasadniczych przyczyn powyżej wyłuszczonej także powody następujące:

1. Sto kilkadziesiąt podań o uprawnienie elektryfikacji leży w Ministerstwie Robót Publicznych niezadowolonych od dwóch lat z powodu, że chodzi o elektryfikację miejscowości położonych na obszarze objętym ofertą Harrimana.

2. Instytucje reprezentujące wielki przemysł, samorządy, a przede wszystkim gminy miejskie, jak Związek Miast, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, Izba Przemysłowo-Handlowa województwa kieleckiego, Centralny Związek polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów, Towarzystwo przemysłowców zagłębia dąbrowskiego sprzeciwiają się usilnie nadaniu uprawnienia Harrimanowi. Między

innymi Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów (Lewiatan) sprzeciwia się stanowczo nadaniu uprawnienia na zasadzie wyłączności i żąda zmian kardynalnych podstaw warunków oferty.

3. Utrata swobody działania Państwa pod względem elektryfikacji na obszarze Harrimana nie gwarantuje spełnienia głównego celu tej ofiary, tj. uzyskania taniego prądu dla celów przemysłu, lecz raczej utrudnia rozwój sprawy potaniania energii.

4. Najważniejszym powodem konieczności natychmiastowego przerwania dalszych pertraktacji z Harrimanem jest niezmiernie szkodliwy wpływ dotychczasowego z nim stosunku, a ściślej mówiąc warunków przez niego postawionych, na przebieg pertraktacji z innymi kontrahentami^f o uprawnienia elektryfikacyjne, bądź to na obszarze kolidującym z obszarem, o który zabiega Harriman, bądź też na innych obszarach. Rozchodzi się tu o dwa wielkie uprawnienia, a mianowicie:

a) Uprawnienie Sp. Pomorskiej Krajowej Elektrowni (Gródek). Spółka ubiega się o uprawnienie na wytworzenie, przesyłanie i zbyt detaliczny na obszarze 54 powiatów województw pomorskiego i poznańskiego (całe), części warszawskiego i części łódzkiego.

Spółka wykonała dotychczas zakłady o sile wodnej — Gródek i Guz, razem około 12 000 HP z pieniędzy samorządu krajowego pomorskiego i z kredytu krajowego i ma dotychczas uprawnienie na hurtowy zbyt energii.

Nowe uprawnienie, o które się stara, wymagać będzie wybudowania w ciągu pierwszych 5 lat elektrowni wodnej 10 000 HP i ciepłej 20 000 HP, w drugim 5-leciu dalszych budowli, o ile to okaże się gospodarczo uzasadnione. Ponieważ dalszy rozwój przedsiębiorstwa, jak również pokrycie znacznych krótkoterminowych zobowiązań, które Spółka zaciągnęła [w] „Zus” wymaga znacznych kapitałów, których w kraju uzyskać nie można, nawiązała stosunki z kapitałem szwajcarskim (Towarzystwo Motor-Columbus i finansujące je banki). Podanie zostało przez Gródek wniesione, zażądałem zmiany okresu trwania uprawnienia z 60 lat na 50, po czym wykupno przez Państwo, a w razie niewykupienia — 15 lat dalszych eksploatacji przez przedsiębiorstwo, po czym urządzenia bezpłatnie przeszłyby na Państwo, na co Spółka się zgodziła.

Podanie to było traktowane przychylnie tak przeze mnie, jak też i [przez] Komitet, który tu obradował 14 lutego 1930 r., z uwagi na dotychczasową działalność „Gródka”, zamierzoną dalszą budowę zakładów wodnych, tudzież oparcie dalszej rozbudowy na solidnej firmie szwajcarskiej. Jakkolwiek warunki uprawnienia niewiele odbiegały od warunków Harrimana, według projektu Moraczewskiego, to jednak głównym powodem przychylnego ustosunkowania się do tej oferty było to, że w ofercie przewidziane było utrzymanie w ręku samorządu krajowego pomorskiego bez względu na wysokość kapitału inwestycyjnego 51^{0/0} akcji uprzywilejowanych, a zatem decydującego wpływu na zarząd spółki.

Przybył delegat, a na konferencji ze mną nie sprzeciwiał się zupełnie wyznaczonym powyższym warunkom, żądał tylko, aby niezaamortyzowane koszty budowli wykonanych po 50 latach, za zezwoleniem Ministerstwa Robót Publicznych zostały zapłacone. Warunek ten został jako słuszny zaakceptowany i zdawało się, że podaniu będzie można nadać bieg urzędowy. Tymczasem podanie zostało przed 3 tygodniami cofnięte, a firma szwajcarska postawiła nowe niekorzystne warunki.

Warunki te są:

^f W tekście było: kompetentami.

1) Uprawnienie na lat 50, [a] jeżeli Państwo nie wykupi, to przedłuża się na lat 30, ale wybudowane za zgodą Ministerstwa Robót Publicznych w ostatnich 20 latach niezamortyzowane części urządzeń pokryje Państwo, po czym zakład przechodzi na własność Państwa. Wcześniejszy wykup po latach 35.

2) 51⁰/₀ akcji głosujących w Spółce Akcyjnej „Pomorska Elektrownia Krajowa Gródek” stanowią każdorazowe akcje imienne, będące w posiadaniu polskich związków komunalnych, polskich towarzystw i polskich osób fizycznych i prawnych.

3) W razie unieważnienia uprawnienia następuje przetarg publiczny, a nabywca wchodzi w prawa koncesjonariusza.

4) Przedsiębiorstwo zastrzega sobie zasilanie prądem dworców kolejowych.

5) Od decyzji Ministerstwa Robót Publicznych w sprawach technicznych zastrzega sobie przedsiębiorstwo odwołane do Komisji rzeczoznawców.

Te dodatkowe warunki wywracają zupełnie pierwotne podstawy pertraktacji.

b) Propozycja zastępców elektrowni kopalnianych zagłębia węglowego i zagłębia naftowego, Skarbofermu²¹ i Syndicat pour l'Electricité en Pologne (Syndykat dla elektryfikacji w Polsce).

W październiku 1929 r. złożyli na ręce ministra Moraczewskiego reprezentanci Towarzystw kopalnianych z zagłębia węglowego i naftowego pismo, wyrażające chęć zajęcia się elektryfikacją kraju. Pismo to nie było poparte żadnym projektem ani technicznym, ani finansowym uzasadnieniem. W styczniu br. zgłosili się do mnie pp. Olszewski i Hłasko imieniem tych samych organizacji z podobnym zamiarem. Oświadczyłem im, że w zasadzie pomysł ich, polegający na sprzężeniu elektrowni obu zagłębi przewodami wysokiego napięcia i wyzyskaniu rezerw tych elektrowni, w celu elektryfikacji jest racjonalny, jednak wymaga szczegółowych studiów i opracowania konkretnego projektu. Dodaje, że pierwotnie sprawę przedstawili ci panowie w ten sposób, że nie będzie im chodziło o detaliczny zbyt, tylko o hurtową sprzedaż prądu. Na wyrażone żądanie uprzyświeśnienia im danych technicznych: Wydziału XVII i Centr. wyraziłem na to zgodę.

Następnie po ponownej bytności tych panów w towarzystwie dyrektora Skarbofermu p. Michela, wpłynął „Memoriał” p. Michela zawiadamiający, że utworzył się syndykat dla elektryfikacji Polski w Paryżu, z wymienieniem banków, towarzystw finansowych, kopalnianych do niego należących.

Syndykat dzieli obszar, jaki zamierza elektryfikować, na dwie części — obszar wschodni, głównie w zagłębiu naftowym, i zachodni, głównie w zagłębiu węglowym, tudzież w woj. warszawskim, łódzkim i części lubelskiego. Prócz tego wpłynęło jeszcze osobne pismo, określające trochę bliżej tzw. obszar wschodni i wyrażające zamiar wyzyskania sił wodnych Sanu.

Następnie 10 maja przysłano radiotelegram z Paryża z zawiadomieniem, że przed 18 maja wpłyną konkretne propozycje syndykatu uwzględniające warunki rządu polskiego, które zresztą syndykat dostosuje do dalszych żądań rządu.

Rzeczywiście 21 maja wpłynęło pismo syndykatu, z daty Paryża 16 maja 1930 r., podpisane przez Prezydenta Syndykatu p. Henri de Peyerimhoffa — tekst francuski z tłumaczeniem polskim i spisem firm uczestniczących w syndykacie, oraz dołączonym pismem p. Michela. Otóż o ile pewne jest, że w skład syndykatu wchodzi firmy bardzo poważne o światowym znaczeniu, o tyle znowu uznać należy propozycje zawarte w piśmie syndykatu jako zupełnie niepoważne, traktujące nasz

²¹ Skarboferm — potoczna nazwa spółki akc. polsko-francuskiej. Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku — Spółka Dzierżawna z siedzibą w Królewskiej Hucie.

kraj jako obszar kolonialny i obliczone na zupełną naiwność kontrahenta. Dosłowny odpis przesłanego tekstu polskiego brzmi następująco²²:

Syndykat dla Elektryfikacji w Polsce
 Syndicat pour l'Electricité en Pologne
 „Synelpol” Paris.

Czackiego 12 m. 9 Tel. 288-38
 Varsovie 1930,

JWielmożny Pan
 Minister Robót Publicznych
 w Warszawie

Powołując się na naszą depezę z 10 maja br. mamy zaszczyt sprecyzować poniżej ogólne wytyczne naszych projektów.

1. Synelpol zamierza zelektryfikować województwa warszawskie, łódzkie, kieleckie, krakowskie i lwowskie.

W tym celu powyższy obszar będzie dla Synelpolu zarezerwowany pod warunkami wskazanymi w § 5.

2. Chcąc oprzeć się w jak najszerszej mierze na czynnikach polskich, które już w Polsce działają, i po nawiązaniu rokowań w tym kierunku koncesjonariusz zamierza wykorzystać:

a) centrale termiczne na podstawie węgla, produktów naftowych i gazów, które obecnie istnieją lub będą wybudowane,

b) siły wodne Podkarpacia.

Rozmieszczenie i moc tych central będzie ustalona później w związku z możliwie najlepszym ich wykorzystaniem.

3. Elektryfikacja będzie obejmować cały obszar uprawnienia i będzie się wykonywać kolejnymi etapami. Każdy etap może obejmować jedną lub więcej stref elektryfikacyjnych: Synelpol rozpatrzy sprawę połączenia poszczególnych stref w ten sposób zelektryfikowanych między sobą oraz z głównymi ośrodkami produkcji za pomocą sieci przewodów o bardzo wysokim napięciu.

4. Przejście z jednego etapu elektryfikacji do następnego będzie uzależnione w zasadzie od rezultatów osiągniętych w strefach już eksploatowanych (mianowicie od ilości energii już przeniesionej i rozdzielonej, od ilości abonentów i rezultatów finansowych), jak również od możliwej rentowności następnej strefy obszaru przy uwzględnieniu każdorazowych możliwości finansowych różnych rynków międzynarodowych.

5. Synelpol otrzymuje uprawnienia na okres 60 lat na każdą strefę, co do której przyjmuje obowiązek elektryfikacji, przy czym żadne nowe uprawnienie nie może być udzielone osobie trzeciej w województwach wskazanych w § 1.

6. W wypadku, gdyby Państwo Polskie zażądało wybudowania central lub sieci przewodów nie odpowiadających planowi elektryfikacji, roboty te będą przedmiotem oddzielnego porozumienia.

W razie odmowy Synelpolu wcześniejszego wykonania pewnej części programu robót, Państwo Polskie ma prawo wykonać te roboty samo lub też oddać je osobie trzeciej przy zachowaniu warunków proponowanych Synelpolowi.

7. Kwestia rozdziału prądu detalicznego będzie każdorazowo omawiana. W razie niedojścia do porozumienia, uprawniony będzie miał prawo wykonania rozdziału detalicznego.

²² Kopia pisma Synelpolu w języku francuskim znajduje się w aktach KEM, t. 750.

8. Pierwszą strefę elektryfikacji będą stanowiły:

a) powiaty wskazane w podaniu, złożonym przez Elektro-Gaz (Małopolska) dn. 28 lutego 1930 r.

b) kilka powiatów, wchodzących w skład Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego oraz sąsiednich,

c) ewentualnie powiaty położone w innych okolicach Polski, dla których będzie użytkowany prąd wyprodukowany w sąsiedztwie bądź też doprowadzony przez koncesjonariusza.

9. Synelpol gotów jest przyjąć pod uwagę wybudowanie centrali wodnej na Dunajcu z chwilą, gdy konsumpcja prądu będzie dostateczna, ażeby usprawiedliwić jej potrzebę, lub też przy uruchomieniu elektryfikacji w pierwszej strefie, o ile będą udzielone pewne gwarancje co do konsumpcji lub też przywileje podatkowe, cłowe lub inne.

Szczegółowy program, odpowiadający wyżej wskazanym wytycznym, będzie rozpatrzony z Rządem Polskim.

Duch, w jakim studia te będą prowadzone, wynika z poglądów, którymi kierowaliśmy się przy tworzeniu Syndykatu i które dają Rządowi Polskiemu bardzo poważne gwarancje.

Przed wszystkim w skład Synelpolu wchodzi nie tylko banki powszechne znane i będące w stałym kontakcie z międzynarodowymi rynkami pieniężnymi, lecz również przemysłowcy i towarzystwa stale zajmujące się finansowaniem i prowadzeniem wielkich przedsiębiorstw elektryfikacyjnych i zawsze interesujące się normalnym rozwojem przedsiębiorstw, w których pracują.

Następnie Synelpol, zwracając się do szerszej publiczności o pewną część potrzebnego kapitału, jest w stanie ulokować odnośne papiery nie w sferach spekulacyjnych, lecz u stałych posiadaczy, wobec tego Synelpol winien mieć możliwość w każdej chwili zapewnić ich, że przedsiębiorstwo przez niego lansowane jest rentującym się i ufundowanym na normalnych perspektywach rozwojowych.

Synelpol przedstawiając bardzo obszerny program może przewidywać jego wykonanie tylko stopniowo i etapami, gdyż rozwój tego programu jest uzależniony od zrealizowania pewnych warunków.

Współpraca w Synelpolu grup wyspecjalizowanych w sprawach elektryfikacyjnych, które już powołały do życia wielkie przedsiębiorstwa elektryfikacyjne i którym udało się szybko rozwinąć spożycie prądu w tych sieciach, jest największą gwarancją, że realizacja programu będzie przeprowadzona z jak największą stanowczością i szybkością.

Inżynierowie nasi zajęci są opracowaniem szczegółowych propozycji. Zadanie ich byłoby niezmiernie ułatwione, gdyby już teraz mogli nie tylko posługiwać się danymi, posiadanymi przez Ministerstwo Robót Publicznych, o czym Pan Minister łaskawie nam wspomniał, ale również korzystać z wysokiej kompetencji jego Kierowników.

Mamy więc zaszczyt prosić Pana Ministra, aby zechciał nas upoważnić do skomunikowania się z wydziałami Ministerstwa dla opracowania w porozumieniu z nimi szczegółowego programu i definitywnych propozycji⁹. —

Paryż, dn. 16 maja 1930 r.

Syndykat dla Elektryfikacji w Polsce

Prezes:
podp. Peyerimhoff

⁹ Pominięto grzecznościową formułę zakończenia.

Z pisma tego wynika, że Synelpol pragnie na 100 powiatach polskich uzyskać rezerwat, na którym nikt inny nie będzie mógł uzyskać uprawnienia prócz niego, który to rezerwat będzie mógł wyzyskiwać jako monopolista (w tekście francuskim wyraźnie *avec monopole*), uzyskując także monopol sprzedaży detalicznej. Wyzyskanie tego rezerwatu następowałoby stopniowo, zaczynając od najlepszych kasków, nie zobowiązując się do elektryfikowania gorszych, ani wreszcie do wyzyskania sił wodnych, ani do niczego zresztą. Pod względem czasu wykonania zastrzega sobie dla każdej fazy wykonania 50 lat uprawienia, może więc mieć tyle koncesji po 60 lat, ile będzie faz czy fragmentów projektów. Żądanie uprzystępnienia studiów przedsięwziętych przez Ministerstwo Robót Publicznych jest zupełnie zbyteczne, gdyż polecenie takie wydałem przed 2 miesiącami i wysłannicy Synelpolu wielokrotnie zgłaszali się o wyjaśnienia do Naczelnika Wydziału XVII (elektr.) Ministerstwa Robót Publicznych.

Jak z tego wynika, przypuszczać należy, że z uwagi na międzynarodowość kapitału zagranicznego istnieje porozumienie między firmą Harrimana, grupą finansującą Motor-Columbus i grupą Synelpolu. Grupy te, znając trudności finansowe Polski i dążenia do przyciągnięcia kapitału zagranicznego do wykonania robót inwestycyjnych, pragną obecnie sytuację wyzyskać.

W tych warunkach zerwanie rokowań jest jedyną drogą. Ze względów taktycznych zerwanie to powinno nastąpić ze strony Rządu Polskiego.

Zapytać się należy, jaki będzie program elektryfikacyjny na przyszłość.

Nie wykluczając możliwości oparcia elektryfikacji na przedsiębiorstwach zagranicznych, ale opartych na innych warunkach umownych, przede wszystkim o ile to się da przeprowadzić, z wykluczeniem monopolu, należy obecnie oprzeć się na programie własnym. Program taki opracowało już w r. 1928 Ministerstwo Robót Publicznych w ogólnych zarysach. Program ten obejmuje wykonanie wielkiej elektrowni ciepłej na Górnym Śląsku lub w Zagłębiu, wykonanie elektrowni wodnych w Rożnowie i Porąbce i wyzyskanie rezerw istniejących elektrowni, przez wykonanie linii wysokiego napięcia.

Obliczenie pokazuje, że gdyby się udało w 100% wyzyskać istniejące już dziś rezerwy, to potrzebną do elektryfikacji energię 150 000 000 kWh uzyskałoby się nawet bez budowania osobnego zakładu silnicowego.

Na pierwszy etap potrzebne byłoby wykonanie przewodów wysokiego napięcia i podstacji kosztem około 66 mln zł. Zakłady o sile wodnej w koszcie 76 mln można by zbudować później, w miarę wzrostu zapotrzebowania energii. Cały koszt elektryfikacji, na obszarze objętym podaniem Harrimana, łącznie nawet z siecią średniego i niskiego napięcia oblicza się na 350 mln zł.

Najprościej i przy najmniejszym zaangażowaniu się Państwa, rozwiązuje się sprawa, w razie utworzenia konsorcjum, złożonego z towarzystw krajowych, jak np.:

- 1) Zjednoczenie elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego,
- 2) Jaworznicke Komunalne Kopalnie Węgla,
- 3) Gwarectwo węgla (kopalnie skarbowe) Brzeszcz,
- 4) Fabryka Związków Azotowych w Mościcach i in.

Tym przedsiębiorstwom przypadłaby rola wykonania sieci przewodów, Państwo natomiast wykonałoby wyłącznie zakłady wodne, wykorzystując w tym celu możliwość obłożenia zużycia energii elektrycznej nieznacznymi opłatami, celem uzyskania funduszy na budowę. Wyzyskanie rezerw istniejących ułatwia już obecnie obowiązująca ustawa elektryczna, zawieszająca postanowienie o przymusie odstępowania nadwyżki prądu do wspólnej sieci.

Wykonaniu takiego programu, nawet z dopuszczeniem przedsięwzięciom pracujących przy udziale kapitału obcego, jednak z zachowaniem większości polskiej, nic nie stoi na przeszkodzie. Ten dotychczasowy brak zaufania do naszej zdolności organizacyjnej wyzyskuje właśnie koncesja Harrimana.

*

Nawiasem dodaję, że prof. Sokolnicki, pierwotnie zagorzały zwolennik koncesji Harrimana, obecnie stracił pierwotny zapał dla tej sprawy. Obliczenia jego obecne, zmierzające do zdania sobie sprawy z warunków technicznych elektryfikacji całej Polski, dały takie wyniki, że nie można myśleć o elektryfikacji całego kraju z centrów energii, leżących w jakiejś jego części. Wymagałoby to grubości przewodów o niepraktykowanych dotychczas rozmiarach. W szczególności we wschodniej części kraju musimy myśleć o wyzyskaniu miejscowych źródeł energii.

Oryginał, maszynopis nieautoryzowany, oparty prawdopodobnie na stenogramie. AAN, protokoły posiedzeń RM 1930 r., t. 51, s. 372—413.

Nr 12

28 maja 1930, Warszawa. Pismo naczelnika Wydziału Elektrycznego inż. K. Siwickiego do sekretariatu Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie oferty Syndykatu dla elektryfikacji w Polsce.

Wydział Elektryczny Ministerstwa Robót Publicznych przesłała do poufnej wiadomości odpis oferty „Syndykatu dla elektryfikacji w Polsce” z dnia 19 bm. oraz odpis opinii o niej Wydziału Elektrycznego Ministerstwa Robót Publicznych. Odpisu tłumaczenia tejże oferty na język polski, tłumaczenia załączonego przez Syndykat do oryginału francuskiego, Wydział Elektryczny nie przesłała ze względu na parę całkiem zasadniczych błędów w tym tłumaczeniu popełnionych^a.

Naczelnik Wydziału
inż. K. Siwicki

Na odbitym pod tekstem stempla Prezydium Rady Ministrów podano datę przyjęcia dokumentu (28.V.1930), sygnaturę (564/KE) oraz ilość załączników (2). Pismo — oryginał, maszynopis, Ldz. XVII-1774/30; opinia — kopia, maszynopis. AAN, KEM, t. 750, s. 95.

Opinia Wydziału Elektrycznego o piśmie Syndykatu dla elektryfikacji w Polsce, z dnia 16 maja 1930 roku.

Rzuca się w oczy przede wszystkim dążenie Synelpolu do otrzymania w Polsce rezerwatu na obszarze o 32 powiaty większym, niż to przewiduje nasz program¹ (Synelpol wyrzuca z naszego obszaru 3 powiaty województwa lubelskiego,

^a Na marginesie tekstu znajduje się kilka dopisków. Odczytałem następujące: P. Ch... WJ, a/a 4/7...

¹ Patrz dok. nr 2.

natomiast dodaje 19 powiatów województw łódzkiego i warszawskiego i 16 powiatów województwa lwowskiego), na którym nikt inny nie będzie mógł otrzymać żadnego uprawnienia rządowego (§§ 1 i 5 oferty), a Synelpol za to zobowiązuje się tylko rozważyć, jakie obszary i w jakiej kolejności będzie elektryfikować na mocy uprawnień, które w swoim czasie uzyska (§§ 3, 4 i 5 oferty) (należy zauważyć, że w tekście francuskim w § 5 jest najwyraźniej powiedziane, że uprawnienie ma być z monopolem, w tekście polskim słowo to jest opuszczone).

Jest to koncepcja „kolonialna” absolutnie nie do przyjęcia; nie może być żadnych rezerwatów w Polsce; kto chce otrzymać przywileje, musi jednocześnie przyjąć odpowiednie obowiązki. Co będzie z tym całym rezerwatem, jeżeli Synelpol skutecznie tylko pierwszy swój etap (§ 8 oferty), a zaniecha reszty elektryfikacji w myśl § 4 oferty? Przecież ta pierwsza strefa może być już obecnie zelektryfikowana przez istniejące elektrownie na warunkach normalnych uprawnień. Jeśli to nie jest dotychczas uskutecznione, to z tego powodu, że Ministerstwo Robót Publicznych rozmyślnie wstrzymuje elektryfikację najważniejszych miejscowości na tym obszarze, żeby uskutecznić jeden wielki program elektryfikacyjny, który straciłby na dłuższy okres czasu rację bytu, gdyby te najważniejsze miejscowości były zajęte przez Synelpol i jeśliby Synelpol nie miał jednocześnie obowiązku zelektryfikowania całego obszaru uprawnienia. Uprawnienie może być jedno i jeden może być obowiązek zelektryfikowania całego obszaru, jedynie kolejność zopatrzenia w prąd może być rozłożona na strefy, z podaniem z góry terminu elektryfikacji każdej strefy.

Bardzo charakterystyczny jest § 7 oferty, że co do detalicznego rozdzielania energii sprawa będzie każdorazowo omawiana, a w razie nie dojścia do porozumienia (z kim?) Synelpol zrobi, jak mu się będzie podobało. Francuski tekst jest pod tym względem całkiem jasny, gdyż wyraźnie mówi, że detaliczny rozdział będzie dokonywany przez uprawnionego.

Sprawa zasadnicza, to jest budowa elektrowni wodnych (§ 9 oferty) jest uzależniona od gwarancji konsumpcji, co jest sprzeczne z naszym dotychczasowym stanowiskiem.

Sprawa terminu trwania uprawnienia jest bardzo zagmatwana (§ 5 oferty). Uprawnienie na każdą strefę ma trwać 60 lat, ale kiedy te uprawnienia mają być uzyskane — nie wiadomo, tak że monopol na terenie 5 województw, zastrzeżony z góry przed nadaniem uprawnień może trwać znacznie dłużej niż 60 lat, teoretycznie tyle razy dłużej, ile stref będzie przewidziane.

Zastrzeżenia zawarte w § 4 oferty, eliminujące z góry obowiązek elektryfikacji nierentownych okolic i mgliste oświadczenia o elektrowniach wodnych w § 9 bynajmniej nie przemawiają za przedłużeniem normalnego 40-letniego terminu uprawnień, przedłużenie bowiem tego terminu może być umotywowane tylko tą okolicznością, że uprawniony obowiązany jest z góry wybudować elektrownie wodne i niektóre sieci obecnie nierentowne, lecz mogące przynieść zyski w dalszej przyszłości.

O warunkach wykupu zakładu elektrycznego przez Państwo i o taryfach nie ma nawet wzmianki.

Prośba Synelpolu, by Pan Minister upoważnił go do skomunikowania się

* Odpisu oferty w języku francuskim nie przytoczono, gdyż tekst jej (w tłumaczeniu na język polski) zawiera referat min. Matakiewicza, przytoczony w dokumencie poprzednim (nr 11).

z wydziałami ministerstwa w celu opracowania szczegółowego programu i defini-tywnych propozycji, jest co najmniej dziwna, bo zgodnie z poleceniem otrzymanym przed 2 miesiącami od Pana Ministra, podpisany dwukrotnie udzielał potrzebnych Panom z Synelpolu informacji o naszym programie technicznym i za każdym razem oświadczał gotowość udzielenia dalszych w razie potrzeby.

Pismo Synelpolu świadczy wyraźnie o tym, że nie przyjął on naszego programu technicznego, a pragnąłby narzucić swój. Oferta jego jest mglista i ogólnikowa, co było do przewidzenia, bo opracowanie oferty poważnej i konkretnej (bez powoływania się na „ducha”, w jakim studia będą prowadzone), nie jest do pomyślenia bez głębszych długich i kosztownych studiów.

Naczelnik Wydziału
Siwicki

Nr 13

31 maja 1930, Warszawa. List prof. dr Karola Pomianowskiego¹ do inż. Jędrzeja Moraczewskiego o sprawie elektryfikacji Polski przez kapitał obcy.

Pozwalam sobie zwrócić się do J. W. Pana, jako do tego, który już raz uratował Min[isterstwo] Rob. Publ. od pogromu przez mojego tutejszego kolegę na Politechnice², uporządkował je i zrobił z niego jedną z nielicznych w Polsce instytucje sprawnie i programowo pracującą. Nie chciałbym być źle zrozumiany, nie występuję osobiście przeciw memu koledze ze studiów i profesji, Matakiewiczowi, przeciwnie, uważam, że zrobiono mu wielką krzywdę, odrywając go od jego zajęć, które sprawował wzorowo, od prac, które były ogłaszane poza granicami kraju, tam były cenione i dobrze świadczyły o nauce polskiej, i obarczone obowiązkami, których w żaden, a żaden sposób dobrze spełnić nie może, gdyż nie odpowiada to jego usposobieniu, dotychczasowemu życiu i doświadczeniu życiowemu: w Warszawie przeciwnie jak we Lwowie, zwłaszcza w dużych interesach, obowiązuje etyka trochę luźna, nie można bezkrytycznie wierzyć zapewnieniom różnych ludzi.

Otóż te bezdroża, na które zesłała sprawa elektryfikacji Polski, szkodzą dobremu imieniu naczelných władz polskich i gotowe odstraszyć na długi czas kapitały od angażowania się w jakichkolwiek interesach w Polsce.

JWPan słusznie odrzucał pertraktowanie z innymi — jakoby istniejącymi firmami w sprawie elektryfikacji, póki nie została załatwiona sprawa pierwszego, ubiegającego się o koncesję, Harrimana. Po ustąpieniu Pańskim wszczęto natychmiast starania o nowych koncesjonariuszy, a wstrzymano jakiegokolwiek rozmowy z Harrimanem. Co więcej, gdy na interwencję p. Bartła stworzono komisję z reprezentantów trzech zainteresowanych ministerstw i ta komisja po kilkumiesięcznych studiach doszła do uzgodnionych warunków jakie miały być Harrimanowi przedstawione, minister rob. publ., bez porozumienia się z referentem, podał zupełnie inne wnioski na Radzie Ministrów³, i to wnioski, jak stwierdził kompe-

¹ Karol Pomianowski, dr nauk technicznych, od 1919 profesor zwyczajny budownictwa wodnego Politechniki Warszawskiej, autor szeregu projektów skanalizowania miast polskich, projektant szeregu elektrowni m. in. w Rożnowie.

² Dygresja dotyczy prof. dr W. Broniewskiego (por. dok. nr 1).

³ Zob. referat prof. Matakiewicza na Radzie Ministrów (dok. 11).

tenntny chyba najbardziej referent⁴, zupełnie niedopuszczalne. Jest rzeczą charakterystyczną, że Minister, mając sposobność dwukrotnie referować sprawę Harrimana wobec Rady, ani razu w takiej zawilej i dużej sprawie nie porozumiał się z referentem i dyrektorem fachowego departamentu, i raz tylko — ostatnio — kazał sobie przysłać akta sprawy dla wynalezienia jakiegoś szczegółu. Przy nieuniknionej w parlamentarnym ustroju zmianie ministrów, ciągłość polityki i konsekwencję w postępowaniu ministerstwa utrzymują nie zmieniający się referenci. Można politykę powoli naginać do innego kierunku, nie można z miejsca zawracać. W każdym razie obowiązuje zasada: *audiatur et altera pars*, a w tym wypadku nawet *altera*, ale bezstronna opinia referenta i Wiceministra⁵, którego również o zdanie nie pytano.

Nie tylko zatem dotychczas nie zakończono pertraktacji z Harrimanem, nie podano mu żadnego kontrprojektu, ale wbrew zobowiązaniu podpisanemu przez JWPana jako ministra rob. publ. oddano koncesję na okręg radomsko-kielecki, znajdujący się w obrębie żądanej przez Harr[imana] koncesji. Podpis Ministra jest aktem państwowym i jego następcą, drugi Minister nie może nad nim przejść do porządku dziennego, o ile Państwo nie ma być uważane za kraj Zulusów czy Hottentotów. Tak też potraktowała Polskę oferta francuska.

Francuzi zamierzali połączyć swoje centrale w Krośnie i Borysławiu i doprowadzić prąd do Lwowa oraz trójkąta bezpieczeństwa. To był interes prosty, pewny, nie wymagający dużego kapitału, od razu rentowny. Zaznaczam, że oddanie Lwowa i woj. lwowskiego koncesjonariuszowi ze środkowej Małopolski uniemożliwi elektryfikację wschodniej Małopolski. Lwów musi być oddany łącznie z woj. tarnopolskim i stanisławowskim, gdyż tylko Lwów na razie jest dużym i pewnym odbiorcą, dla którego opłaci się wziąć i inne mało rentowne województwa.

Namówiono jednak Francuzów, aby wzięli koncesję na cały teren Harrimana prócz tego, który sobie wybrali, zapewniając, że koncesję otrzymają na jakichkolwiek warunkach. Istotnie Francuzi pismo takie wnieśli i zobowiązują się wykonać tylko swój plan pierwotny, jak wyżej podałem, wcale niekorzystny dla Państwa, a teren Harrimana elektryfikować wtedy i tak, jak się im podoba i opłaci. W praktyce oznacza to koncesję 100, 200 lat lub więcej. Dep. Elektryczny Min.⁶ stałby się zupełnie zbyt cennym, rządziłaby grupa francuska. W dodatku żądają monopolu, zgodnie zresztą z ustawą, ale i monopolu na sprzedaż detaliczną, odbierając tym samym cały możliwy zarobek miastom przez siebie elektryfikowanym. Nie wątpię, że w praktyce Francuzi zajęliby się tylko rozszerzeniem swych linii w obrębie miast i organizacją zbytu detalicznego, zamiast rozszerzenia swej sieci na nowe miasta. Pierwsze daje natychmiast dochód bez kosztów zwiększonej administracji, drugie wymaga dużych wkładów, podnosi koszt administracji a nie da doraźnie dochodów.

Obowiązujący byłby tekst francuski układu, w tłumaczeniu polskim opuszczono jednak słowa: monopol i detaliczna sprzedaż. To są już subtelnosci wymyślone przez polskich współników i doradców Francuzów, świadczą jednak wymownie, z jakimi ludźmi ma się do czynienia. O etyce tych ludzi świadczy jeszcze to, że na posiedzeniach w Paryżu reprodukowano wszystkie wykresy i plany, owoc wieloletniej pracy biura p. Martiniego⁷.

⁴ Referentem był inż. K. Siwicki.

⁵ Podsekretarzem stanu był wtedy inż. Kazimierz Górski.

⁶ Nieścisłe określenie. W Min. Robót Publ. istniał tylko samodzielny Wydział Elektr., a nie było departamentu elektr.

⁷ Zob. dok. nr 11, przypis 5.

Konkluzja jest taka, że postępowanie Ministerstwa zmusi Harrimana do wycofania się, przy czym nie ulega wątpliwości, że Ameryka dowie się, jakie były perypetie tej koncesji. Jak to wpłynie na rynek pieniężny amerykański w stosunku do Polski, lepiej nie mówić. Z drugiej strony nie wątpię, że nawet Matakiewicz nie będzie miał odwagi udzielenia koncesji Francuzom. Elektryfikacja Polski przypadnie zatem na długie lata. Istniejące krajowe przedsiębiorstwa, bez dopływu kapitałów zagranicznych, będą wiodły suchotniczy tylko żywot, a jest wykluczone, aby po doświadczeniach harrimanowskich jakkolwiek kapitalista zechciał ryzykować stosunki z Polską. Wycofał się już kapitał szwajcarski, który dzięki Brodowskiemu dawał dla Elektrogródka doskonałe warunki, 51% głosów dla Sejmiку przy minimalnych z jego strony wpłatach. Zraził go Matakiewicz stawiając niemożliwe żądania, a następnie Francuzi ich odmówili, odradzając w ogóle wchodzenia w stosunki z Polską oraz zapewniając, że po otrzymaniu przez nich koncesji, dadzą Szwajcarom znacznie lepsze warunki. Opowiadał mi to Siwicki. Jedynie tylko los Włocławka zdołał uratować Siwicki, i to tylko dzięki poparciu min. spr. wewn., a wbrew zamiarom Matakiewicza. Włocławek budował dużą elektrownię za długi, na weksle kupował opał. Szwedzi chcieli elektrownię odkupić, dostarczyć ponadto funduszy na budowę wodociągów i dokończenie kanalizacji. Szwedów spławił Matakiewicz i miasto zostawało z lichwiarskimi długami bez wodociągów i kanalizacji, bez pieniędzy na racjonalne prowadzenie elektrowni. Wszystko to w imię samowystarczalności, obchodzenia się bez obcych kapitałów. Można i tak, ale trzeba mieć Ojczyznę na wyspie, bez żadnych bliskich i dalekich sąsiadów. Wtedy miałyby się czas na eksperymenty.

Proszę mi wybaczyć, że piszę ten list, będąc do niego upoważnionym tylko głęboką troską o dobre imię i przyszłość kraju. Wierzę, że JWPan, mając wpływ na decydujące czynniki, zechce i potrafi wyprowadzić Ministerstwo z impasu, w jaki go nieopatrznie wprowadzono.

Załączam dwa artykuły, z Czasop. Techn. i Czasu, które jednak mego Kolegi nie przekonały.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania
Pomianowski

Oryginał, maszynopis

AAN, Archiwum Z. J. Moraczewskich, t. 20.

Nr 14

24 lutego 1931, Warszawa. Pismo ministra robót publicznych gen. Mieczysława Norwida Neugebauera do Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów, przedstawiające nowe wytyczne polityki elektryfikacyjnej celem wniesienia ich na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

Przesyłam wniosek z dnia 23 lutego rb. na Komitet Ekonomiczny Ministrów w sprawie elektryfikacji wraz z odpowiednią liczbą podpisów i proszę o wniesienie go na najbliższe posiedzenie^a.

Norwid Neugebauer

^a Na marginesie dopisek: a/a za[atwiono] na 5-em pos[iedzeniu] KEM d. 23.III.1931.

Na odbitym pod tekstem stempla Prezydium Rady Ministrów podano datę przyjęcia dokumentu (24.II.1931), sygnaturę (NO 248/K.E.) oraz ilość załączników (26).

Pismo-oryginał, maszynopis Ldz. XVII-751/31, wniosek i motywacja — kopie, maszynopisy powielone.

AAN, KEM, t. 750, s. 104—107, 112—115.

Wniosek Ministra Robót Publicznych
na Komitet Ekonomiczny Ministrów w sprawie elektryfikacji

W celu ustalenia ogólnych wytycznych polityki elektryfikacyjnej zgłaszam następujący wniosek:

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalić raczy

1. W celu przeprowadzenia racjonalnej elektryfikacji na obszarze całego Państwa lub znacznej jego części w obecnych warunkach finansowych i ekonomicznych Komitet Ekonomiczny zaleca podział Państwa na okręgi elektryczne, stanowiące pewną gospodarczą całość, obejmujące przynajmniej po kilka lub kilkanaście powiatów, a dojrzałe do elektryfikacji przy pomocy elektrowni, położonych na terenie tychże okręgów.

2. Uprawnienia rządowe (koncesje) udzielane na elektryfikację takich okręgów winny zawierać postanowienia, umożliwiające przejście w odpowiednim czasie do systemu elektryfikacji wyższego rzędu, systemu, który uwzględni geograficzne rozmieszczenie naturalnych źródeł energii, koszty ich wyzyskania i eksploatacji, oraz zabezpieczenia we wszelkich okolicznościach rozplyw energii elektrycznej na możliwie wielkich obszarach Państwa.

3. W uzupełnieniu wskazanych przez Komitet Ekonomiczny Ministrów w uchwale z dnia 26 marca 1925 r. (protokół posiedzenia 332, Monitor Polski nr 114 z dnia 16 maja 1925 r.), a pożądanym dla gospodarczej polityki Rządu zasadniczych warunków uprawnień (koncesji) rządowych na zakłady elektryczne, które to warunki dotyczą zakładów normalnych, Ministerstwo Robót Publicznych w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu opracuje specjalne warunki uprawnień rządowych dla Towarzystw Akcyjnych mających zasilać w całości jeden lub kilka okręgów elektrycznych, wspomnianych na wstępie w punkcie 1.

Warunki te celem pobudzenia inicjatywy prywatnej winny uwzględnić odrębny charakter takich przedsięwzięć i będą miały zastosowanie w tych wypadkach, gdy przedsiębiorca ubiegający się o uprawnienie rządowe, zobowiąże się do wyzyskiwania źródeł energii lub budowy linii przesyłowych, uznanych za nierentowne z punktu widzenia interesów przedsiębiorcy, a niezbędne lub pożądane ze względów państwowych.

Specjalne warunki będą mogły być zastosowane i w tych wypadkach, jeśli przedsiębiorca zobowiąże się do udzielenia Państwu pożyczki na budowę zakładów elektrycznych, uznanych przez Państwo za niezbędne oraz ewentualnie do zaprzestania dalszej rozbudowy swego zakładu wytwórczego i do pobierania energii elektrycznej od Państwa lub też do dostarczania tejże Państwu na pewnych z góry określonych warunkach.

4. Na równi z pobudzeniem inicjatywy prywatnej pożądane^b jest tworzenie mieszanych akcyjnych spółek elektrycznych z udziałem Rządu, samorządu i kapitału prywatnego drogą odpowiednich wpłat gotówkowych, czy też w drodze wniesienia przez strony w naturze własnych zakładów elektrycznych.

^b Na jednym z wielu egzemplarzy wniosku słowo pożądane zastąpiono określeniem możliwe.

5. Celem racjonalnego ujęcia strony finansowej udziału Państwa w elektryfikacji, Ministerstwo Robót Publicznych opracuje w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu projekt odpowiedniej ustawy.

6. Sprawy elektryfikacji województwa śląskiego ze względu na odrębny charakter Śląska, jako już prawie kompletnie zelektryfikowanego, winny być traktowane odrębnie. Elektrownie śląskie winny być związane z elektryfikacją całego kraju, a przede wszystkim z Zagłębiem Dąbrowskim i Krakowskim w ten sposób, aby stwarzając wspólną sieć elektryczną dla całego Wielkiego Zagłębia Węglowego, zapewnić zarazem należyty rozwój elektrowni, położonych w Zagłębiu Krakowskim i Dąbrowskim.

Warszawa, dnia 23 lutego 1931 roku

Minister Robót Publicznych
Norwid Neugebauer

Motywy do wniosku Ministra Robót Publicznych
na Komitet Ekonomiczny Ministrów

50 lat elektryfikacji w krajach przodujących wskazuje na absolutną analogię jej linii rozwojowej z taką linią poczty, telekomunikacji i transportów. Przesyłanie energii elektrycznej odbywa się na coraz to większych odległościach; przewody elektryczne krzyżują się ze sobą na coraz to większych obszarach, tworząc sieci obejmujące całe państwa; wytwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energii elektrycznej coraz bardziej się centralizuje w rękach Rządu (Anglia), spółek akcyjnych państwowo-samorządowo-prywatnych (Niemcy) lub czysto prywatnych (Francja, Włochy) z zupełnie wyraźną tendencją nie tylko do opanowania całokształtu gospodarki elektrycznej na całym terenie Państwa, ale i do zorganizowania międzynarodowej wymiany energii elektrycznej (Konwencja Międzynarodowa o tranzycie energii elektrycznej opracowana przez Ligę Narodów, projekt międzynarodowej elektryfikacji zgłoszony na drugą Światową Konferencję Energetyczną w Berlinie i projekt Konwencji o międzynarodowej wymianie energii elektrycznej złożony w Lidze Narodów przez Belgię).

Zagadnienie elektryfikacji w Polsce w obecnym stanie tejże elektryfikacji nabrało już znaczenia ogólnopaństwowego i trzeba liczyć się z tym, że w dalszym swym rozwoju elektryfikacja stanie się w życiu kraju czynnikiem co najmniej tej miary, co dziś środki komunikacji i transportu, czyli — musi być rozwiązane w skali państwowej. Kraj nasz pod względem elektrycznym może być przyrównany do Szwajcarii sprzed 25 lat. Według statystyki światowej za rok 1928 produkcja energii elektrycznej na głowę ludności przedstawia się następująco:

Kanada	— 1650 kWh (kilowatogodzin)
Szwajcaria	— 1300 „
St. Zj. Ameryki	— 917 „
Belgia	— 465 „
Niemcy	— 400 „
Francja	— 336 „
Polska	— 80 „

W latach 1929 i 1930 Polska uczyniła dalszy postęp na tym polu, tak że obecnie przypada u nas już 99,4 kWh w roku 1929 i 93,0 kWh w roku 1930 na głowę ludności. Zachodzi jednak zasadnicza różnica między nami a zagranicą w metodach

produkcji. Za granicą corocznie wzrasta głównie ilość kilowatów instalowanych w elektrowniach, u nas natomiast — przeważnie wzrasta ilość elektrowni; innymi słowy za granicą postępuje szybko naprzód centralizacja w wytwarzaniu, znajdująca swój ostateczny wyraz w obniżaniu się cen prądu elektrycznego, a co za tym idzie w rozwoju przemysłu; u nas — elektryfikacja się rozwija przeważnie drogą wielkiej ilości drobnych i średnich elektrowni głównie oświetleniowych, a więc drogą pracujących i drogo sprzedających.

Rozwiązanie zagadnienia elektryfikacji w skali państwowej wymaga olbrzymich kapitałów (według obliczeń Polskiego Komitetu Energetycznego do 240 mln zł corocznie w ciągu pierwszego dziesięciolecia), a ponieważ brak własnych kapitałów nie pozwala Państwu ująć elektryfikacji bezpośrednio w swoje ręce (zrobiła to dotąd tylko Anglia), należy w tym celu pobudzić inicjatywę prywatną przez stworzenie takich warunków, aby popierając tę inicjatywę zabezpieczyć zarazem Rządowi nadzór nad nią oraz możność upaństwowienia elektryfikacji w odpowiednim czasie.

Program elektryfikacji w skali państwowej, program wielki polega na połączeniu elektrycznym wszystkich naszych źródeł energii w jedną całość albo też w kilka dużych grup. A więc, wzdłuż Podkarpacia biegłyby przewody zbiorcze dla elektrowni opartych na siłach wodnych i w miarę możności na gazach ziemnych i łączyłyby się z wielkimi elektrowniami cieplnymi w Zagłębiu Węglowym: byłyby to przewody zbiorcze południowe. Analogicznie do tych przewodów muszą powstać przewody na zachodzie, które będą służyć do połączenia zakładów wodnych, a kiedyś i na węglu brunatnym w Poznańskiem i na Pomorzu. Od tych przewodów zbiorczych odchodziłyby w głąb kraju przewody przemysłowe o bardzo wysokim napięciu w celu rozsyłania energii w różnych kierunkach do najważniejszych ośrodków odbiorczych, w celu wzajemnej wymiany energii między poszczególnymi wytwórcami elektrycznymi względnie w celu połączenia się z elektrowniami, które trzeba będzie wybudować w okolicach Warszawy (elektrownia wodna na kanale Bug—Narew, elektrownie ciepłe na torfowiskach „Karaska” i „Pulwy—Bagno”).

W ten sposób nie tylko będą racjonalnie pracowały elektrownie zbudowane u źródeł naturalnych energii, lecz zniszczenie jednej elektrowni lub nawet całej ich grupy na jednej granicy państwa nie będzie miało jeszcze decydującego znaczenia, gdyż każdy zakątek kraju, każda fabryka lub linia kolejowa będą miały zapewniony dopływ prądu z innego źródła względnie znad innej granicy.

Dotychczasowe próby zainteresowania kapitału prywatnego wielkim programem elektryfikacji dowiodły, że w obecnych warunkach kredytowych i obecnym stanie dojrzałości elektrycznej poszczególnych części państwa, zrealizowanie takiego wielkiego programu nie jest możliwe.

Natomiast można zelektryfikować należycie już obecnie niektóre poszczególne okręgi, jak węglowy, krakowski, łódzki, naftowy, radomsko-kielecki, warszawski i poznańsko-pomorski, a to przez wykorzystanie istniejących w tych okręgach większych elektrowni, których rezerwy maszynowe można wyzyskać przez połączenie elektrowni przewodami elektrycznymi. Po uwzględnieniu zapotrzebowania obecnego i konieczności utrzymania pewnych rezerw można uzyskać do dalszej dyspozycji następujące ilości kilowatów w poszczególnych okręgach (według danych za rok 1930):

Węglowy (łącznie ze Śląskiem) . . .	241 000 kW
Krakowski	14 000 „
Łódzki	30 000 „
Naftowy	5 700 „

Radomsko-kielecki	6 700 „
Warszawski	25 000 „
Pomorsko-poznańsko-kujawski	20 500 „
razem okr.	343 000 kW

co stanowi około 34% ogólnej mocy maszyn instalowanych w wymienionych okręgach.

Nadanie uprawnień na elektryfikację tych okręgów musiałyby jednak z natury rzeczy odsunąć na dalszy plan sprawę rozbudowy zakładów wodno-elektrycznych i innych o znaczeniu ogólnopaństwowym, jak również linii przesyłowych o takimże znaczeniu, jako przedsięwzięć w obecnych warunkach nierentownych.

W celu umożliwienia budowy wymienionych zakładów i linii w niedalekiej przyszłości — uprawnienia na elektryfikację poszczególnych okręgów należy konstruować w ten sposób, aby Państwo mogło zawsze zmusić koncesjonariusza do przystąpienia do przyszłego ogólnopaństwowego lub w ogóle zakrojonego na szerszą skalę zakładu elektrycznego zgodnie z wielkim programem, o którym była mowa poprzednio.

Niezależnie od tego, należy odpowiednio uzupełnić względnie zmienić warunki uprawnień rządowych, wskazane przez Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwałą z dnia 26 marca 1925 roku (Mon. Pol. 114 z dnia 16 maja 1925 roku), a stosowane dotychczas przez M[inisterstwo] R[obót] P[ublicznych] z bardzo niewielkimi odstępstwami dla normalnych uprawnień rządowych.

Warunki te dotyczą czasu trwania uprawnienia, przejścia na własność Państwa zakładu elektrycznego przed i po upływie terminu uprawnienia, prawa wyłączności i obowiązku dostarczania energii elektrycznej, taryf za energię elektryczną i ich regulacji, opłat na rzecz Skarbu, gwarancji i sposobu finansowania, sankcji karnych, wahań walutowych, nadzoru nad wykonaniem warunków uprawnień, kilku innych mniejszej wagi.

Warunki te należy uzupełnić względnie zmienić dlatego, że z wyjątkiem województw wschodnich, gdzie jeszcze przez czas bardzo długi trzeba będzie nie tylko tolerować, lecz popierać powstawanie drobnych pionierskich elektrowni, reszta kraju już wymaga elektryfikacji nowoczesnej. Elektryfikacja taka pociąga za sobą wielkie nakłady kapitałów bez widoków na ich należyte oprocentowanie przez szereg pierwszych lat, tak że dotychczasowe warunki koncesyjne okazują się w pewnych wypadkach zbyt uciążliwe dla przedsiębiorcy i winny być zmienione na lepsze, szczególnie wówczas, gdy ma się go zobowiązać do pobudowania kosztownych, a nierentujących się zakładów wodno-elektrycznych, względnie takichże linii elektrycznych przesyłowych najwyższego napięcia o znaczeniu ogólnopaństwowym.

Ponieważ jednak nie zawsze byłoby możliwe i celowe zmusić przedsiębiorcę, elektryfikującego np. okręg łódzki, do budowy elektrowni wodnej w Karpatach — Ministerstwo Robót Publicznych uważa za wskazane stosować wyżej wspomniane ulgowe warunki uprawnień rządowych również i w tych wypadkach jeśli przedsiębiorca, zamiast budowy we własnym zarządzie wyżej wskazanych nierentownych zakładów elektrycznych — udzieli Państwu pożyczki na budowę tych zakładów przez Państwo.

Również gdy przedsiębiorca pragnie uzyskać na ulgowych warunkach uprawnienia na elektryfikację obszaru dojrzałego do elektryfikacji, więc rentownego — i wówczas należy dążyć do uzyskania od tego przedsiębiorcy odpowiedniej pożyczki na warunkach, nadających się do przyjęcia.

Uzyskanie tych funduszy dałoby Państwu możliwość nie tylko budowania

i eksploataowania we własnym zarządzie zakładów elektrycznych niezbędnych ze względów ogólnopństwowych i tym samym regulowania przez Państwo produkcji i dostawy energii elektrycznej, przy stosunkowo małym udziale finansowym, lecz również możliwość zakładania odpowiednich Spółek Mieszanych, z udziałem zainteresowanych samorządów i prywatnych przedsiębiorstw, spółek czasem bardzo pożądanym, o ile są rzeczywistymi spółkami mieszanymi, a nie fikcją, służącą tylko do uzyskania dogodniejszych warunków uprawnień dla prywatnego kapitału.

W celu jednak jednolitego zorganizowania gospodarstwa finansowego i ustrojowego elektryfikacji Państwa, Ministerstwo Robót Publicznych uważa za potrzebne przedstawienie Izbowi Ustawodawczym projektu ustawy, normującej te zagadnienia. Ustawa ta winnaby określić źródła wpływów na ten cel (pożyczki, opłaty za uprawnienia, za wykonywanie nadzoru i inne, wreszcie specjalny podatek od elektryczności, gdyby taki podatek został wprowadzony).

Poza celami poprzednio wskazanymi, uzyskane środki posłużyć winny w dalszej przyszłości do wykupywania przedsiębiorstw elektrycznych zgodnie z warunkami uprawnień, o ile to będzie w interesie Państwa.

W dziedzinie elektryfikacji Polski odrębne stanowisko zajmuje Śląsk. Obszar ten jest już prawie całkowicie zelektryfikowany i starania Ministerstwa Robót Publicznych powinny obecnie zmierzać przeważnie do wciągnięcia wielkich elektrowni śląskich, jak elektrownia w Chorzowie (81 000 kW) i elektrownia w Łaziskach Górnych (80 500 kW), do ogólnego planu elektryfikacji kraju, zabezpieczając jednocześnie należyty rozwój elektrowniom znajdującym się na terenach innych zagłębi, zwłaszcza na terenie Zagłębia Krakowskiego, jako posiadającego najgorszy gatunek węgla, nie nadający się do eksportu.

Nr 15

21 listopada 1931, Warszawa. Pismo ministra skarbu Jana Piłsudskiego do ministra spraw zagranicznych o gotowości zapłacenia firmie W. A. Harriman za opracowanie planów elektryfikacyjnych¹.

W odpowiedzi na pismo z dn. 28 lipca 1931 r. Nr P. II. 23509/31 mam zaszczyt zakomunikować Panu Ministrowi, że zgadzam się na nabycie od firmy Harriman planów elektryfikacyjnych za cenę 100 000 dol. am. płatnych obligacjami 8% pożyczki Dillonowskiej według wartości nominalnej.

O powyższym komunikuję jednocześnie Panu Ministrowi Robót Publicznych.

Minister Skarbu
Jan Piłsudski

Kopia, maszynopis D III. 287/4/31/T Jn.

AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, t. 317, paczka 149 akta niepag.

¹ Publikacją objęto tylko jeden dokument, dotyczący zakończenia sprawy koncesji elektryfikacyjnej dla W. A. Harrimana, z 1931 r. Sprawa ciągnęła się jeszcze do 1933 r. Paczka akt nr 149 zawiera obok publikowanego pisma m. in.

— odpis pisma ministra komunikacji i robót publicznych Alfonsa Kühna z 30.V.1932 o gotowości obciążenia budżetu jego ministerstwa;

— minutę pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 22.III.1933 aprobującego formę zlikwidowania należności W. A. Harrimana;

— projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1933 r. w sprawie zlikwidowania należności wobec koncernu W. A. Harrimana i S-ki oraz jego uzasadnienie.